

DOMINIK ZAMIATAŁA CMF – WARSZAWA

POLITYKA WŁADZ KOMUNISTYCZNYCH WOBEC KATOLICKIEJ ORGANIZACJI CARITAS W LATACH 1945-1950

I. KOŚCIÓŁ W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ

Po zakończeniu II wojny światowej, państwo polskie, na mocy układów Wielkiej Trójki w Jaltie i Poczdamie, zostało włączone wraz z innymi krajami Europy Środkowo-Wschodniej do strefy wpływów radzieckich. Polityczne i ideologiczne oddziaływanie Związku Radzieckiego na Polskę miało ogromny wpływ na sytuację społeczeństwa polskiego, które w wyniku strat wojennych, zmiany granic i przesiedleń, stało się najbardziej jednolitym – tak pod względem narodowościowym, tak jak i wyznaniowym – krajem w Europie¹. Liczba osób deklarujących się jako katolicy wzrosła z 65% w okresie międzywojennym do 95% po wojnie². Od tej chwili Polska stała się terenem spotkania katolicyzmu – żywotnego i bardzo mocno zakorzenionego w szerokich rzeszach ludności – z rzeczywistością wojującego ateistycznego komunizmu. Okoliczności te musiały prędzej czy później doprowadzić do nieuniknionych napięć i konfliktów, które ostro zaznaczyły się już w pierwszym powojennym dziesięcioleciu. Partia komunistyczna, która zdobyła władzę – w momencie wkroczenia wojsk radzieckich – miała przeciwko sobie zdecydowaną większość społeczeństwa. Zaledwie mała część narodu aprobowała nowy system rządów i hegemonię komunistów. Od początku Polska Partia Robotnicza traktowała Kościół jako ideologicznego wroga, którego zniszczenie było jednym z jej zasadniczych celów politycznych.

¹ Polska otrzymała granicę zachodnią na linii Odry i Nysy Łużyckiej, wraz z częścią Prus Wschodnich – Warmia i Mazury, Pomorze Zachodnie ze Szczecinem i Świnoujściem, Ziemię Lubuską, Dolny Śląsk i Śląsk Opolski, teren Wolnego Miasta Gdańska oraz od 1946 r. rejon Cieszyna i Kłodzka. Straciła zaś zagarnięte w 1939 r. tereny na wschód od linii Curzona, H. Dominiak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997, s. 327-329.

² *Kościół katolicki w Polsce 1918-1990. Rocznik statystyczny*, red. L. Adamczuk, W. Zadawniewicz, Warszawa 1991, s. 45-51; liczba ludności po wojnie, według spisu z 1946 r., wynosiła 23,9 mln osób.

Jednocześnie komuniści dobrze zdawali sobie sprawę, że zastosowanie w Polsce sowieckich metod w walce z religią (burzenie kościołów, zamienianie ich na magazyny) wywoła silny opór społeczny. Musieli więc uznać istnienie Kościoła katolickiego jako autonomicznej instytucji religijnej i starać się – przynajmniej początkowo – utrzymać poprawne stosunki z Kościołem katolickim. Wprawdzie bowiem Kościół poniósł w czasie wojny i okupacji olbrzymie straty (zginęło około 2500 księży, co spowodowało w niektórych diecezjach straty sięgające 30 i więcej procent stanu przedwojennego duchowieństwa), ale za to wzmocnił swój autorytet w narodzie stając się potężną siłą moralną i społeczną³. Ta świadomość wpływów Kościoła w społeczeństwie polskim zmuszała komunistów, skupionych w PKWN, do działań ostrożnych w planowanej ateizacji i laicyzacji państwa. Dlatego Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – podejmując po wojnie odbudowę państwowości polskiej w Manifestie z 22 VII 1944 r. – deklarował uroczyste przywrócenie wszystkich swobód obywateli bez różnicy narodowości, wyznania czy rasy. Zapewniał wolność organizacjom politycznym, zawodowym, oraz wolność prasy i sumienia⁴. Jednocześnie deklarował swoje działania na podstawie konstytucji marcowej z 1921 r., która miała obowiązywać w kraju aż do zwołania Sejmu Ustawodawczego. Oparcie się na tej konstytucji dawało Kościołowi w Polsce swobodę działania, możliwość odbudowy zniszczonych przez wojnę struktur kościelnych, odzyskanie dawnego stanu posiadania i powrót do sposobów realizacji swojej misji. Gwarantowała ona bowiem wszystkim mieszkańcom Polski prawo wolnego wyznania – zarówno publicznie, jak i prywatnie – swej wiary i wykonywania przepisów swej religii. Związkom religijnym, prawnie uznanym, zapewniała „prawo urządzania publicznych i zbiorowych nabożeństw, samodzielne prowadzenia spraw wewnętrznych, a także prawo do nabywania i posiadania majątku ruchomego i nieruchomego”. Mogły one również na podstawie tej konstytucji używać swoich funduszy i fundacji oraz zakładów do celów wyznaniowych, dobroczynnych i naukowych⁵. Po tej linii, szły również działania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej⁶. Bezpośrednią konfrontację z Kościołem i z religią pozostawiono na inne dogodne czasy, w myśl założeń autora reżimowego planu walki

³ J. Kłoczowski, L. Mhllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986, s. 357-358.

⁴ Oficjalną proklamacją programu PKWN był Manifest ogłoszony 22 VII 1944 r. Deklarował, że do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego obowiązywać będzie w Polsce konstytucja marcowa z 1921 r.: Zob. Załącznik do *Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: DzURP) nr 1, 1944-1945 r.

⁵ M. Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Warszawa 1996, s. 390-391.

⁶ Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej (dalej: TRJN) deklarował, że praca Kościoła nie będzie utrudniana i spotka się z całkowitym poparciem i życzliwością władz, państwowych, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie (dalej: AMSWiA), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej: MAP), sygn. 147, k. 47.

z Kościołem generała NKWD, Iwana Sierowa⁷. Bieżące decyzje o charakterze generalnym w sprawach Kościoła i duchowieństwa zapadały jednakże na posiedzeniach Biura Politycznego i Sekretariatu Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR), a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR), gdzie skupiał się ośrodek decyzyjny władzy, choć żadna z tych partii nie posiadała ku temu prerogatyw konstytucyjnych⁸.

Przyjęta przez władze komunistyczne „tatyka salami” polegająca na stopniowej likwidacji przeciwników – najpierw podziemia polskiego, a następnie jawnej opozycji politycznej w kraju – zakładała utrzymanie na początku dobrych stosunków z Kościołem⁹. W związku z tym, pierwsze sześć lat istnienia Kościoła w nowych układach politycznych możemy podzielić na dwa okresy: lata 1945-1948 – względny spokój i chwilowa współpraca w odbudowie państwa oraz drugi – czas jawnej walki i represji, który zaczął się wkrótce po Zjeździe Zjednoczeniowym PPR i PPS w grudniu 1948 roku¹⁰.

W okresie walki o władzę komuniści, unikali rozprawy z Kościołem, próbując pozyskać jego neutralność licznymi obietnicami i ustępstwami. Stąd początkowe ich posunięcia, mające świadczyć, że w nowym tworzącym się ustroju nie ma przeszkód na drodze rozwoju działalności Kościoła. Władze starały się respektować uczucia religijne tradycje chrześcijańskie. Kościół zachował szereg przywilejów, posiadał własną prasę, własne organizacje i stowarzyszenia zrzeszające ludzi świeckich, własne szkoły i Uniwersytet Katolicki w Lublinie. W szkołach była nauka religii. Ziemski majątek kościelny (tzw. dobra martwej ręki) zostały wyłączone z rozpoczętej we wrześniu 1944 r. reformy rolnej¹¹. Rząd nie tylko pozostawiał daleko idącą swobodę działania, ale starał się nawet publicznie manifestować swe poparcie dla Kościoła, uczestnicząc poprzez swych przedstawicieli w uroczystościach religijnych, nabożeństwach i procesjach¹². Takie działania władz spotkały się z aprobatą niektórych biskupów i zaowocowały, jak np. w woj. śląsko-dąbrowskim, współpracą w rozwiązywaniu ważnych dla kraju problemów. Duchowieństwo pomagało nowym władzom

⁷ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940-1955*, Londyn 1986, s. 174.

⁸ Na poziomie tego ścisłego gremium ustalano ostateczne posunięcia wobec Kościoła, które następnie przekazywano władzom administracyjnym i partyjnym różnych szczebli. Zob. R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe odpowiedzialne za politykę wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944/5-1956)*, w: *Czasy Nowożytnie*, red. S. Aleksandrowicz, t. 3, Toruń 1997, s. 115-117.

⁹ A. Dudek, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła katolickiego 1945-1955*, „Wiadomości Historyczne”, 5 (1992) s. 274.; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944-1990*, Warszawa 1997, s. 96.

¹⁰ Błażyński, *Mówi Józef Światło*, s. 173.

¹¹ E. Syzdek, *Kościół w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Euhemer”, 3-4 (1968) s. 81.

¹² Np. Bolesław Bierut prowadził kard. A. Hlonda w czasie procesji Bożego Ciała w Warszawie, Ł. Kamiński, *Przebieg wydarzeń marcowych w 1946 r.* w: *Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1995, s. 297.

przy wprowadzaniu ładu w codzienne życie. Stosunki te dobrze się układały również w województwie łódzkim, kieleckim i poznańskim. Kościół pomagał władzom w akcji depatriacyjnej Polaków z Wileńszczyzny¹³. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych księża, na prośbę władz sowieckich, uczestniczyli w organizowaniu życia społecznego¹⁴. Kościół wspierał społeczne inicjatywy na polu oświatowo – kulturalnym i włączył się w proces likwidacji skutków wojny, zarówno materialnych, jak i moralnych. Komuniści – jak się wydaje – kierowali się w tych działaniach celami pragmatycznymi. Uznanie ich władzy choćby nieformalnie przez Kościół, legitymizowało ich działania w oczach opinii społecznej¹⁵. Jednocześnie za tymi kurtuazyjnymi posunięciami nowych władz, kryła się nasilająca ofensywa rugowania Kościoła z życia publicznego. W grudniu 1944 r. dekretem PKWN zniesiono obowiązek składania przysięgi religijnej zastępując ją świeckim ślubowaniem¹⁶. Koła partyjno-rządowe dawały również do zrozumienia, że nie będzie powrotu do takich stosunków państwowo-kościelnych, jakie istniały przed 1939 rokiem¹⁷. Pierwszym sygnałem wskazującym wyraźnie na zmianę stosunków pomiędzy państwem i Kościołem w Polsce było jednostronne zerwanie przez TRJN 12 IX 1945 r. Konkordatu zawartego między Rządem II Rzeczypospolitej a Stolicą Apostolską w lutym 1925 r. Swoją decyzję rząd uzasadniał jednostronnym zerwaniem jej w czasie wojny przez Watykan, który w 1939 r. mianował biskupa gdańskiego K. Spletta administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej, a księdza J. Breittingera administratorem apostolskim z jurysdykcją dla Niemców w „Kraju Warty”¹⁸. Jako podstawę prawną wysunięto także zarzut nieuznawania przez Watykan TRJN. W 1946 r. papież Pius XII zaprotestował przeciwko jednostronnemu zerwaniu Konkordatu¹⁹. Zerwanie tej umowy dawało komunistom swobodniejsze ruchy w postępowaniu wobec Kościoła w Polsce. Komunistyczni aktywiści wykorzystywali w tym okresie każdą nadarżającą się okazję do atakowania poszczególnych dostojników Kościoła i papieża. Napaści te jednak były lokalne i sporadyczne, nie miały cech zaplanowanej akcji. Prawdopodobnie za zerwaniem konkordatu przemawiała również chęć ustalenia całkiem nowych zasad, znacznie surowszych dla strony kościelnej. Kościół po jednostronnym zerwaniu Konkordatu przez komunistyczne władze został pozbawiony prawnych środków działania.

¹³ AMSWiA, MAP, sygn. 140, k. 67.

¹⁴ W tym celu władze sowieckie prosiły kurie biskupie o przysyłanie księży na te tereny. J. Swastek, *Rządcy archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-1995*, Wrocław 1998, s. 10.

¹⁵ J. Piasecka, *Stosunki między Kościołem rzymskokatolickim a państwem w Polsce w latach 1944-1953*, w: *Fasciculi historici novi*, red. A. Chojnowski, M. Kula, t. 1, Warszawa 1998, s. 14.

¹⁶ P. Raina, *Kościół w PRL. Dokumenty*, t. 1, Poznań 1994, s. 24.

¹⁷ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 8.

¹⁸ W. Kozub-Ciembroniewicz, J. M. Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł. 1945-1948*, Kraków 1993, s. 51-52.

¹⁹ S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm? Stosunki Państwo-Kościół w PRL*, Poznań 1990, s. 5-6.

Sytuacja jaka się wytworzyła po 12 września, miała także i dla Kościoła pewien pozytywny skutek. Nie był on zobligowany już do uzyskiwania zgody władz państwowych na obsadzanie urzędów kościelnych, do czego zobowiązywał go Konkordat. Zerwanie tej umowy pozwoliło władzom komunistycznym na wprowadzenie nowych przepisów prawnych mających na celu laicyzację obowiązującego systemu prawnego i wyeliminowanie wpływów Kościoła oraz pierwiastków religijnych z życia publicznego²⁰. Zanim doszło do oficjalnego zerwania Konkordatu 20 VI 1945 r., MAP wydało tajną instrukcję dla wojewodów, nakazującą niewykonywanie uprawnień wynikających z Konkordatu²¹. Kolejne akty prawne władz dotyczyły ustanowienia świeckiego prawa małżeńskiego, świeckich urzędów i aktów stanu cywilnego oraz nauczania religii w szkołach²². Ten pierwszy dekret dotyczył obowiązkowych ślubów cywilnych i możliwości rozwodów. Biskupi polscy zebrani 7 XII 1945 r. na konferencji Episkopatu, widzieli w nim naruszenie podstawowych norm etycznych obowiązujących katolików. W liście do wiernych pisali: „Żadna ludzka władza nie może rozwiązać katolickiego małżeństwa, które zostało zawarte ważnie i jest dopełnione. Gdyby sądy państwowe na mocy nowego prawa małżeńskiego rozwiązały katolickie małżeństwo, ich orzeczenie byłoby wobec prawa kościelnego nieważne[...]”²³.

Zmiany granic Polski po 1945 r. zrodziły problem nowego podziału administracyjnego Kościoła. Przyznanie Polsce ziem niemieckich było dla polskiego Kościoła nie tylko nowym wyzwaniem, ale także nowym punktem ułożenia stosunków z władzami państwowymi. Po powrocie do kraju Prymas Polski, kard. August Hlond, pozbawił niemiecką administrację kościelną władzy i na tych terenach ustanowił tam pięć polskich administratur apostołskich, mianując dla nich 15 VIII 1945 r. polskich administratorów apostołskich²⁴. Administra-

²⁰ S. Nawrot, *Prawna reglamentacja stosunków wyznaniowych – praktyka polityczna państwa socjalistycznego u progu Polski Ludowej*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace z nauk politycznych”, Kraków 1982, s. 55.

²¹ Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: APK), UW II, sygn. 740. Pismo MAP do Wojewody krakowskiego z 20.06.1945 r., b.p.

²² H. Słabek, *Polityka i Kościół w Polsce 1945-1950*, „Dzieje Najnowsze”, 23 (1991) nr 2, s. 106-107; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 72-79.

²³ *Orędzie Episkopatu Polski w sprawie małżeńskiej z 7 XII 1945 r.*, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 28.

²⁴ Do dzisiaj nie jest rozstrzygnięte jednoznacznie interpretowanie specjalnych pełnomocnictw kard. A. Hłonda, dotyczących organizowania Kościoła na terenach polskich, jaki obejmowały one zakres. W tekście pełnomocnictw zostało bowiem użyte określenie – *in tutto il territorio polacco*. Czy dotyczy ono terytorium Polski przedwojennej czy nowego, wymuszonego nową sytuacją geopolityczną. O tych uprawnieniach pisał Sekretarz Stanu, Dominico Tardini, w liście do kard. A. Hłonda z 8 VIII 1945 r., R a i n a, *Kościół w PRL*, s. 16-17; Sprawozdanie kard. A. Hłonda Prymasa Polski dla Watykańskiego Sekretariatu Stanu w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, R a i n a, *Kościół w PRL*, s. 48; J. Kopic, *Kościół w Polsce po 1945 roku*, Opole 1999, s. 13.

torem apostolskim we Wrocławiu został ks. Karol Milik, w Opolu – ks. Bolesław Kominek, w Gorzowie Wielkopolskim – ks. Edmund Nowicki, w Gdańsku – ks. Andrzej Wronka, a w Olsztynie – ks. Teodor Bensch²⁵. Mianowanie tymczasowych administratorów apostolskich na ziemiach Zachodnich stało się zarzewiem konfliktów i spięć między państwem a Kościołem. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, pod pretekstem nieuznawania go przez Stolicę Apostolską, nie przyjął do wiadomości nominacji tymczasowych ordynariuszy²⁶. Jednak minister administracji publicznej, Władysław Kiernik, w piśmie do pełnomocników rządu, polecił, aby administratorom apostolskim nie stawiano przeszkód w działalności duszpasterskiej, lecz udzielano im wszelkiej pomocy i ułatwień²⁷. W niedługim czasie po powrocie prymasa A. Hłonda do kraju, Episkopat wypracował wspólne działania w walce z przejawami świadomej ateizacji społeczeństwa przez władze państwowe. W komunikacie z konferencji, która odbyła się 3-4 X 1945 r., biskupi zachęcali wiernych do udziału w odbudowie kraju w „zdrowym duchu demokracji” i wskazali im moralne granice aktywności w nowym ustroju²⁸. Kościół nie chciał się ograniczać do zakrystii, ale chciał w pracy duszpasterskiej rozwijać szerszą działalność religijną i społeczną w zakresie gwarantowanym przez konstytucję z 1921 r. Władze komunistyczne jednak stopniowo ograniczały jego pole działalności zajmując nieprzychylnie stanowisko wobec stowarzyszeń katolickich (Akcja Katolicka), uniemożliwiając kapelanom dostęp do więzień, utrudniając pracę opiekuńczo-wychowawczą w zakładach zakonnych. Katolików pozbawiono własnego dziennika i dokonano próby zaboru ziemi kościelnej, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Najbardziej widoczne to było na terenie szkoły. Następowало stopniowe i celowe laicyzowanie wychowania młodych pokoleń. Komuniści powoli i stopniowo usuwali naukę religii ze szkół, a w niektórych okręgach szkolnych zakazywali katolickim organizacjom młodzieżowym działania na terenie szkół jak np. Krucjacie Eucharystycznej czy Sodalicii Mariańskiej²⁹. Miało to na celu powolne neutralizowanie wpływów Kościoła w społeczeństwie i ograniczanie jego działania do murów kościoła i głoszenia słowa Bożego z ambony. Wszystkie te fakty dyskryminacji biskupi zawarli w memoriale do prezydenta Bolesława Bieruta, piętnując ograniczanie działalności Kościoła

²⁵ Raina, *Kościół w PRL*, s. 46-68; J. Puciłowski, *Kościół na Ziemiach Odzyskanych 1945-1956*, Kraków 1986, s. 73-93 [maszynopis].

²⁶ Kozub-Ciembroniewicz, Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, s. 51.

²⁷ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Droga na stolicę prymasowską*, cz. 1, Warszawa 1993, s. 134.

²⁸ List pasterski Episkopatu Polski do wiernych z 4 X 1945 r., w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 24.

²⁹ Memoriał Episkopatu do prezydenta KRN B. Bieruta z 15 IX 1946 r. w: Raina, *Kościół w PRL*, s. 33-341.

i wskazując na coraz wyraźniejsze skutki panoszenia się bezbożnictwa, na upadek moralności i zepsucie obyczajów. Zarzucili również w tym liście rządowi, że przez niedopuszczanie katolików do formowania nowej państwowości polskiej staje przeciwko własnym obywatelom. Jednocześnie zasygnalizowali, że Episkopat – odpowiedzialny przed Bogiem i historią za chrześcijańskiego ducha Polski – „będzie nadal wszystko czynił, co w sferze jego posłannictwa może się przyczynić do szczęśliwego rozwoju państwowości polskiej, a zarazem Episkopat nie poskąpi starań, by duszę narodu uchronić od materialnego i od moralnego znikczemnienia”³⁰. Taktykę powolnego neutralizowania Kościoła propagował sekretarz generalny PPR, Wł. Gomułka, na Plenum Komitetu Centralnego (dalej: KC) Polskiej Partii Robotniczej 10 II 1946 roku³¹.

Kilka miesięcy później prezydent Krajowej Rady Narodowej (dalej: KRN), Bolesław Bierut, w wywiadzie udzielonym Ksaweremu Pruszyńskiemu, wyrażając stanowisko rządu wobec Kościoła, mówił o wielkim wpływie Kościoła na psychikę szerokich warstw obywateli. Postulował konieczność przeciwstawienia katolicyzmowi nowej, postępowej ideologii państwowej. Jego zdaniem, rodzące się źródła zadrażeń – płynące ze strony Kościoła – były dwojakiego rodzaju: germanofilstwo Watykanu i skłonność duchowieństwa do nadużywania ambony do celów walki politycznej. W wywiadzie swoim zdawał się ograniczać misję Kościoła tylko do murów kościelnych³². Ostrzegł zarazem hierarchię kościelną, że dobra wola władz wobec Kościoła może się skończyć. Mimo zapewnień B. Bieruta, że rząd dąży do utrzymania dobrych relacji z Kościołem, a także o swobodnej działalności kleru w państwie, Kościół był poddawany mało widocznej, ale stopniowo rosnącej presji ze strony władz. Duszpasterskiej pracy Kościoła przeciwstawiano antyreligijne przepisy władz centralnych i państwowych, które nie były podawane do publicznej wiadomości. Dopiero zastosowanie w praktyce kar i więzień je ujawniało. Możemy dowiedzieć się o tym z protestów biskupów zanoszonych do rządu. Dotyczyły one zakazów swobodnego wypełniania przez wiernych obowiązków religijnych (m.in. uczestnictwa we mszy św.), przeszkód stawianych kościelnym zakładom opiekuńczym pro-

³⁰ Tamże, s. 41

³¹ *Nasza polityka winna być taka; zamierzamy wobec Kościoła stosować politykę taką, jak wobec tego rodzaju organizacji jak PSL. Szłoby o to, ażeby elementy nastawione demokratycznie, można by było wiązać z nami, bo trudno jest mówić o tym, byśmy mogli przeprowadzić rozłupanie w tonie Kościoła katolickiego jak np. PSL [...] Byłoby błędem takie stanowisko, że uda nam się zrobić tu poważny wyłom [...] Wywieranie nacisku na elementy kościelne jest słuszne. Dalej W. Gomułka stwierdził, że Biuro Polityczne nie wyklucza konkordatu z Watykanem, jeśli miałyby ono przynieść pewne konkretne korzyści, jakie państwo mogłoby dzięki temu uzyskać. Protokół z Plenarnego Posiedzenia KC PPR 10 II 1946, w: *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. IX, Warszawa 1984, s. 308-309.*

³² *Państwo i Kościół w nowej Polsce. Wywiad Ksawerego Pruszyńskiego z prezydentem Bierutem*, w: *Polityka wyznaniowa. Wybór źródeł*, red. Jacek Majchrowski, Kraków 1980, s. 26-30; Kozub-Ciembroniewicz; Majchrowski, *Najnowsza historia Polski*, s. 138-140.

wadzonym przez zakony oraz utrudnień czynionych organizacjom katolickim³³. Przejawiało się to w polityce zarówno władz centralnych jak i lokalnych aktywistów PPR. Cenzura coraz bardziej zaczęła ograniczać wolność wypowiedzi Kościoła. Ingerowała nie tylko w istniejące periodyki ale także w enuncjacje papieskie i listy pasterskie poszczególnych biskupów i całego Episkopatu. Już w tym czasie można dostrzec tworzenie się dwoistej polityki. Z jednej strony oficjalnie przyznawano Kościołowi i wiernym prawo swobód religijnych, a z drugiej – tworzono przeszkody w wypełnianiu praktyk religijnych za pomocą różnorodnych zakazów. Punktem zadrażnień między władzą komunistyczną a Kościołem była pomoc jakiej wielu duchownych udzielało oddziałom walczącym z nowym porządkiem i stawało w obronie uwięzionych. Chcąc temu położyć kres, komuniści ostrzegali biskupów, że jeśli księża nie przestaną popierać reakcji we wszystkich jej formach oraz „wykorzystywać swój status eklezjastyczny i wpływy, jakie posiadają wśród wiernych, po to by sabotować działania rządu, podważać jego siły i podstawy, utrudniać rozwój instytucji demokratycznych”, będą zmuszeni przejść od ofensywy do ataku i zastosować najbardziej surowe środki wobec tych – jak określali – niegodnych przedstawicieli Chrystusa³⁴. Groźby te zaczęły przybierać rzeczywistą postać. Nasilała się polityka represyjna wobec księży, którzy byli zaangażowani w podziemnej opozycji. Do połowy 1947 r., pod zarzutem współpracy z reakcyjnym podziemiem, w więzieniach znalazło się 60 księży³⁵. Biskupi nie brali aktywnego udziału w życiu politycznym, ale nabrzmiałe problemy społeczne nie były im obojętne. W maju 1946 r. Konferencja Episkopatu skierowała do wiernych komunikat. Analizując bieżącą sytuację w kraju, piętnowała gwałcenie wolności osobistej i terror wprowadzany przez UB, odmawianie więzionym opieki religijnej przez niedopuszczanie kapłanów do więźniów. Ze względu na mocne akcenty – odslaniające w sposób jednoznaczny działanie władz – cenzura po raz pierwszy w powojennej historii Polski uniemożliwiła wydrukowanie tego listu w prasie. W związku z tym biskupi zalecili, aby list odczytać w czerwcu z ambony w czasie niedzielnych mszy świętych³⁶. Na tej samej konferencji biskupi w obliczu zagrożeń zewnętrznych, ustalili ostatecznie jedną linię postępowania wobec polityki władz: „1. W sprawach dotyczących Kościoła lokalnego, każdy biskup komunikuje się z kompetentnymi władzami. Sprawy dotyczące całego Kościoła w Polsce, zwłaszcza z dziedziny stosunków Kościół – państwo, są w kompetencji Plenarnej Komisji Episkopatu lub Komisji Głównej. 2.[...] Wizyty urzędowe dla załatwienia spraw bieżących mogą być niekiedy dla sprawy Bożej korzystne.

³³ *Memoriał Episkopatu do prezydenta KRN B. Bieruta w sprawie normalizacji stosunków Kościoła i państwa*, „Pismo Okólne” (dalej: PO), 1988 nr 41, s. 37-46.

³⁴ Wypowiedź Michała R. Żymierskiego: E. Rea l, *Raporty. Polska 1945-1946*, Warszawa 1991, s. 305-306 (raport z 26 listopada 1946 r.).

³⁵ Dudek, *Polityka władz*, s. 275.

³⁶ M. Ł a t y ŋ s k i, *Nie paść na kolana. Szkice z opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, s. 377.

Unikać należy postawy, która by mogła być interpretowana jako aprobata dla polityki rządowej lub jako kolaboracja z nimi”. Odniesli się także do sprawy referendum ludowego, które uznali za niezobowiązując i nie zamierzali w jego sprawie zabierać głosu. Opowiedzieli się jednak za utrzymaniem parlamentu dwuizbowego³⁷. W związku z tym duchowieństwo w większości zajęło neutralną postawę w sprawie referendum. Także i władze – przed i w czasie referendum – pozornie poprawiły swoje relacje do Kościoła. Jednocześnie władze państwowe w połowie 1946 r., w kontekście nadchodzących wyborów i potrzeby legitymizacji swej władzy, podjęły próbę nawiązania rozmów z Watykanem z pominięciem polskiego Episkopatu, chcąc doprowadzić do ponownego uregulowania stosunków państwa ze Stolicą Apostolską po zerwaniu Konkordatu. Tym celom służyły wizyty o. Edmunda Eltera oraz misja Ksawerego Pruszyńskiego – specjalnego wysłannika B. Bieruta w Watykanie. Nie powiodła się ona jednak, gdyż przeciwko tej akcji rządu wystąpił Episkopat, czego wyrazem była wizyta kard. A. Hłonda w Rzymie pod koniec 1946 r. i przeprowadzone w Sekretariacie Stanu rozmowy na temat sytuacji Kościoła w Polsce³⁸.

Jedność całego Kościoła, wszystkich środowisk katolickich pod egidą Episkopatu bardzo była nie na rękę rządowi w planach jego „neutralizacji”. Stąd kwestia rozbicia i zróżnicowania środowisk katolickich wewnątrz Kościoła katolickiego w Polsce była od samego początku przedmiotem zainteresowania komunistów. Świadczą o tym sprawozdania z posiedzeń Biura Politycznego czy Sekretariatu KC PPR i później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Realizowali oni – jak już wcześniej wspomniano – dyrektywy gen. Iwana Sierowa, jemu zaś nie chodziło o szybką likwidację Kościoła katolickiego w Polsce. Dążył do osłabienia jego pozycji w społeczeństwie, skłócenia od wewnątrz i uczynienia powolnym narzędziem polityki sowieckiej, jak to już wcześniej uczyniono z Cerkwią w Rosji. W tym celu rząd potrzebował w łonie Kościoła grupy „postępowych” katolików. Stąd z nadzieją przyjęto powstanie środowiska skupionego wokół tygodnika „Dziś i jutro” oraz program ideowo polityczny zainicjowany przez jego lidera, Bolesława Piaseckiego. Środowisko to miało stanowić frondę w łonie Kościoła. Bolesław Piasecki w programie tego ruchu deklarował przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i pełne poparcie dla Rządu Tymczasowego³⁹. Do tego ruchu katolików postępowych przystąpiło wielu

³⁷ Kozub-Ciembroniewicz, Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, s. 107-109.

³⁸ Żaryn, *Kościół a władza w Polsce*, s. 122-131; Archiwum Prymasa (dalej: AP), PliMS (skrót na teczce zawierającej akta, będący jej tytułem, niezidentyfikowany), sygn. A 44/48/2/2, Raport K. Pepee do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ) w Londynie z 20 I 1947 r., b.p.

³⁹ Archiwum Urzędu Ochrony Państwa w Warszawie (dalej: AUOPW), spis 132, poz. 144, Materiały dotyczące stowarzyszenia PAX i B. Piaseckiego, załącznik nr 3 do informacji o stowarzyszeniu PAX, k. 37-41.

znanych katolickich intelektualistów. Do najbliższych współpracowników B. Piaseckiego należeli już wtedy: Jerzy Hagemajer, Dominik Horodyński i Wojciech Kętrzyński. Grupa ta skupiła się wokół wydawanego przez siebie tygodnika „Dziś i jutro”⁴⁰. Biskupi polscy, nieznający rzeczywistych zamiarów środowiska tego tygodnika, odnosili się do niego początkowo z nieukrywaną sympatią. W grudniu 1946 r. grupa ta, po nieudanej próbie utworzenia niezależnej partii katolickiej, złożyła na ręce kardynała A. Hlonda opracowany przez siebie memoriał, dotyczący normalizacji stosunków Kościoła z nową władzą. Był to sygnał – jak pisze A. Albert – że grupa ta chciała odegrać rolę pośrednika między Episkopatem a rządem oraz naciskać na ustępstwa ze strony Episkopatu⁴¹. Próbowano odgrywać ważną rolę w polityce władz wobec Kościoła. W styczniu 1947 r. przyjęła nazwę Stowarzyszenie PAX i po uzyskaniu koncesji zaczęła wydawać „Słowo Powszechne”. Coraz gorliwsze zaangażowanie PAX-u po stronie nowej władzy wywoływało spory wśród duchowieństwa i laickatu. Zgromadzeni we wrześniu 1947 roku w Częstochowie redaktorzy ponad 30 pism katolickich odcieśli się od grupy Piaseckiego i oświadczyli, że czasopismo „Dziś i jutro” oraz „Słowo Powszechne” nie odpowiadają założeniom katolickim⁴². Dezaprobatą ta wynikała z obawy, że mogą oni stać się koniem trojańskim komunistów w środowiskach katolickich.

W obliczu długo oczekiwanych wyborów do sejmu ustawodawczego, wyznaczonych przez Rząd Tymczasowy na 19 I 1947 roku, Episkopat, w trosce o losy ojczyzny i Kościoła, wydał 10 IX 1946 r. orędzie do wiernych⁴³. Biskupi nie chcieli bowiem, aby rola Kościoła ograniczała się jedynie do posług religijnych w obrębie kościołów, lecz żeby był on instytucją żywą, współkształtującą społeczeństwo i tworzącą podstawy własnego działania. Dlatego udział katolików w wyborach miał stać się źródłem do osiągnięcia „dobra powszechnego całej społeczności”. To zaś można było osiągnąć przez udział we władzy i życiu politycznym⁴⁴. W swoim orędziu określili prawa i obowiązki katolików i wskazali kryteria, jakimi powinni się kierować katolicy w najbliższych wyborach: „[...] 1. Katolicy nie mogą należeć do organizacji ani partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską, lub których czyny i działania zmierzają w rzeczywistości do podważenia etyki chrześcijańskiej; 2. Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce o moralności; 3. Katolicy nie mogą oddawać swych głosów

⁴⁰ A. Micewski, *Współtrządzić czy nie kłamać? PAX i Znak w Polsce 1945-1976*, Paris 1978, s. 28.

⁴¹ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 521; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 151-224.

⁴² Albert, *Najnowsza historia*, s. 536.

⁴³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), KC PPR, sygn. 295/ VII -210, Orędzie Episkopatu w sprawie wyborów do sejmu, k. 31-37.

⁴⁴ Tamże, k. 33.

na kandydatów z takich list, których programy wyborcze albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru Narodu i Państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu; 4. Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra dla Narodu, państwa polskiego i Kościoła”⁴⁵.

Kryteria te były więc wyraźnym znakiem, iż Episkopatowi nie jest obojętne, która partia wygra wybory i będzie rządzić krajem. Nieoficjalnie Kościół poparł w wyborach PSL. Obawa komunistów przed wpływem, jakie może odnieść to orędzie w społeczeństwie, sprawiła, że cenzura nie pozwoliła opublikować go w całości w prasie. Dopuściła jedynie jego omówienie lub streszczenie. Sfałszowanie wyborów i terror, jaki szalał w czasie kampanii wyborczej i w trakcie wyborów ze strony Urzędu Bezpieczeństwa, ukazały społeczeństwu polskiemu, że komuniści dla zdobycia władzy, utrzymania oraz niedzielenia jej z nikim, nie cofną się przed niczym. Po pokonaniu oficjalnej opozycji skupionej w PSL, stają się wszechwładnymi panami sytuacji. Wybory zakończyły kolejny etap walki komunistów o władzę i – ich zdaniem – ostatecznie zalegalizowały im władzę w państwie. Po przeciwnej stronie pozostał jedynie Kościół – ostatnia siła mogąca się przeciwstawić ideologii totalistycznego systemu, swoim szkolnictwem, prasą i licznymi stowarzyszeniami.

Zaniepokojenie zaistniała po wyborach sytuacją, wyraził prymas Hlond w rozmowie z kard. A. Sapiehą 31 I 1947 r.: „Musimy zdawać sobie sprawę, że ostatnie wybory były aktem wielkiego terroru, oszukaństwa i kłamstwa; taki jest ogólny pogląd na wybory w kraju i za granicą. Teraz rządowi chodzi o to, aby zaistniała sytuację uznał Kościół – chcą wyrażnie uznania Kościoła. Zdają sobie dobrze sprawę, jak wielka jest przepaść między rządem a społeczeństwem [...] wyrażnie mówi się z tamtej strony, że za cenę poparcia rządu przez czynniki kościelne, Kościół mógłby bardzo wiele zyskać”⁴⁶. Władze nie doczekały się jednak żadnego znaku poparcia ze strony Kościoła, a próby wciągnięcia go w farsę świętowania, zostały jednoznacznie odrzucone. Biskupi przyjęli postawę wyczekującą i nie zdecydowali się na jednoznaczne potępienie systemu, który odrzucał wszelkie normy legalności.

Niedługo po wyborach rozpoczęła się ogólnopolska dyskusja na temat ustawy zasadniczej. Episkopat, niezrażony poczynaniami władz państwowych, włączył się do niej, przedkładając rządowi „katolickie postulaty konstytucyjne”⁴⁷. Biskupi postulowali zabezpieczenie w ustawie zasadniczej, przyrodzonej wolności jednostki osoby ludzkiej, poręczenie prywatnej własności obywateli,

⁴⁵ Tamże, k. 34-35.

⁴⁶ Podobną ocenę sytuacji w kraju wyraził prymas w rozmowie z ambasadorem amerykańskim w Polsce. Zob. Anna i Andrzej Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce 1944-1994*, Warszawa 1994, s. 23.

⁴⁷ AAN, KC PPR, sygn. 295/VII-243, k. 26-29.

nadanie państwu charakteru chrześcijańskiego, ograniczenie nadużyć władzy oraz przerostów uprawnień czynników policyjnych. W grupie postulatów dotyczących wzajemnych relacji państwo-Kościół, opowiedzieli się za uregulowaniem normalnych stosunków między państwem i Kościołem, zagwarantowaniem swobody wykonywania władzy duchownej i jurysdykcji, rządzenia się własnym prawem. Domagali się zagwarantowania praw Kościoła do zakładania i prowadzenia seminariów, tworzenia zakonów, prowadzenia przedszkoli, domów opieki, szkół i zakładów wychowawczych, organizacji i instytucji dobroczynnych oraz prasy i wydawnictw⁴⁸.

Postulaty wywołały niezadowolenie władz, które je odebrały jako wymierzone przeciwko sobie i je odrzuciły⁴⁹. W celu zmuszenia hierarchii do aprobaty swoich poczynań, władze zaczęły stosować politykę faktów dokonanych. Na mocy decyzji administracyjnych – bez konsultacji z biskupami – mianowały kapelanów wojskowych. Zaczęły zabierać budynki kościelne, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Zamykały kościoły filialne i rekwirowały lokale parafialne. Upaństwowiały zakonne i diecezjalne drukarnie, aby zmniejszyć oddziaływanie Kościoła na masy. Zaczęto również utrudniać działalność stowarzyszeniom katolickim, a katechetom i księżom nauczanie religii w szkołach. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wydało tajny okólnik, nakazujący dokonanie spisu wszystkich nieruchomości kościelnych bez wiedzy Kościoła⁵⁰. Cenzura nie oszczędziła nawet encykliki papieskiej „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży”. Protesty biskupów, jak i zbiorowe protesty ludności, nie na wiele się zdały. Przedstawiciele władzy państwowej odpowiadali, że polityka wobec Kościoła uzależniona jest od publicznego poparcia przez Episkopat obecnej rzeczywistości. Jednocześnie rząd, aby uniknąć wrażenia, że prowadzi otwartą walkę z religią, zachęcał i pobudzał inne partie i organizacje społeczne do zwalczania religii. Wydał też nakaz niższymi szczeblom władzy, aby „Kościołowi nie czynić żadnego ustępstwa, ani grzeczności”⁵¹. Pod koniec 1947 r. w Biurze Politycznym KC PPR został opracowany tajny plan aktywnych działań w „kierunku wydatnej redukcji siły Kościoła”⁵². W tym planie chodziło przede wszystkim o: „1. Rozklinowanie w opinii inteligencji humanistycznej siły patriotyzmu od Kościoła. Jest to droga oderwania bazy inteligenckiej [...]. 2. Laicyzowanie szerokich mas ludowych. 3. Redukcja pośredniego oddziaływania Kościoła drogą wielkiej rewizji wytworów kulturalnych (trzecia

⁴⁸ Pismo Okólne, 1988, nr 42, s. 33-37.

⁴⁹ Tak skomentował ich treść wiceminister Wolski w rozmowie z biskupem Choromańskim w marcu 1947 r., Raina, *Kościół w PRL*, s. 82.

⁵⁰ Tamże, s. 83.

⁵¹ Protokół z Konferencji Plenarnej Episkopatu z dnia 5-7 września 1947 r., Kozub-Ciembroniewicz, Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, s. 161-162.

⁵² AAN, KC PPR, sygn. 295/ VII-210, Uwagi w sprawie Kościoła rzym[sko]kat[olickiego] w Polsce, k. 83.

reforma). 4. Likwidacja naturalnej bazy społecznej Kościoła – drobnego mieszczaństwa – przez przesuwanie go z płaszczyzny ideologicznej, podsycanej przez Kościół na platformę sprzeczności ekonomicznych”⁵³. Planowano również odcięcie Kościoła od jego bazy ekonomicznej, ale w taki sposób, by był on dla niego bolesny a jednocześnie niezauważalny dla ogółu wiernych. Te zabiegi miały zmierzać do usunięcia spod wpływów Kościoła „wszystkich elementów zdrowych i żywotnych „pozostawiając jego wpływom tylko „żebrectwo zakrytyjne i ciemnotę podkościelną”⁵⁴. Najbliższy czas pokazał, że te zamierzenia władze komunistyczne wprowadzały powoli, ale konsekwentnie. W związku z szeroką działalnością Kościoła, obejmującą wiele dziedzin życia społecznego i chęcią jego całościowej kontroli, a następnie podporządkowania, nasila się od 1947 r. praca agentury wśród duchowieństwa i penetracja działalności organizacji katolickich o charakterze masowym jak np. Sodalicje Mariańskie, KSM czy „Caritas”. Penetracją organizacji kościelnych i zwalczaniem Kościoła zajmowało się pod koniec lat czterdziestych 2 tys. pracowników operacyjnych i ok. 4 tys. informatorów⁵⁵. Pewnym zakresem kontroli nad duchowieństwem katolickim i jego wpływem na żołnierzy i pracowników cywilnych w wojsku, zajmowały się również organa Informacji Wojskowej⁵⁶. Stała inwigilacja duchowieństwa nasilała się zależnie od postawy i wypowiedzi biskupów wobec poczynań władz rządowych. Władze rządowe podjęły również zdecydowane działania, w kierunku dezinformacji opinii społecznej, przede wszystkim na łamach prasy partyjnej i rządowej. Służył temu Wydział Informacji i Propagandy, który był centralną instytucją sterującą całym rynkiem wydawniczym⁵⁷.

Wyraźne pogorszenie stosunków nastąpiło we wrześniu 1947 r. po liście Episkopatu do wiernych w obronie łamanej wolności religijnej. List ten był rezultatem obrad biskupów na temat polityki państwa wobec Kościoła na przestrzeni kilku miesięcy po wyborach. Episkopat zarzucał komunistom ateizację społeczeństwa i jego zniewalanie przez narzucanie mu siłą ideologii marksistowskiej, wiernych zaś wzywał do bojkotu antyreligijnej prasy i przeciwstawianiu się ateistycznemu, marksistowskiemu wychowaniu młodzieży⁵⁸.

Na początku października zebrało się Biuro Polityczne KC PPR, aby ustosunkować się do listu Episkopatu. W związku – jak to określono – „z ofensywą kleru”, podjęto pewne kroki walki z klerem. W całym kraju w pierwszych dniach października 1947 r. organa bezpieczeństwa, przy udziale wójtów i sta-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, k. 85.

⁵⁵ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 14.

⁵⁶ W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego a Państwo i Kościół w latach 1944-1956*, w: *Kościół, państwo i społeczeństwo*, red. A. Dereń, cz. II, Wrocław 1992, s. 132-152.

⁵⁷ J. Stefaniak, *Polityka władz państwowych PRL wobec prasy katolickiej w latach 1945-1953*, Lublin 1998, s. 53.

⁵⁸ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 52-56.

rostów, przesłuchiwały proboszczów odnośnie do punktów, wysuniętych w odezwie biskupów i zmuszając ich do podpisywania pisemnych oświadczeń zaprzeczających treści zawartych w liście Episkopatu⁵⁹. Zaostrzono cenzurę prasy katolickiej i ograniczono dostęp do źródeł papieru. Zmniejszono także liczbę nabożeństw transmitowanych przez radio.

Mniej więcej w tym samym czasie, kierowany przez Julię Brystygierową, Departament V MBP zajmujący się sprawami Kościołów i wyznań religijnych, opracował na najbliższe lata plan przedsięwzięć, mających na celu ograniczenie wpływów kleru i stowarzyszeń religijnych. Od tego momentu przeciwdziałanie i zwalczanie „reakcyjnej” działalności kleru i organizacji katolickich zajęło poważne miejsce w pracy organów Urzędu Bezpieczeństwa od powiatowych urzędów do departamentów ministerstwa włącznie⁶⁰. Zasięg oddziaływania pracy Kościoła na szerokie masy społeczeństwa był w tym czasie ogromny, działały bowiem organizacje masowe i stowarzyszenia o charakterze religijnym, społecznym czy charytatywnym. Wszystkie stowarzyszenia katolickie w tych latach skupiały około pół miliona osób, liczba zaś działających chórów parafialnych, różnego rodzaju bractw i stowarzyszeń dochodziła do pięciu tysięcy. Organizowane przez Kościół akcje angażowały dziesiątki, a niektóre nawet setki tysięcy ludzi⁶¹. Cała ta działalność duszpasterska oraz misje, pielgrzymki, rekolekcje były postrzegane przez komunistów jako działalność antypaństwowa i antydemokratyczna. Kościół, w ich opinii, organizował w ten sposób przeciwko Polsce Ludowej – drobnomieszczaństwo, młodzież, kobiety i inteligencję⁶².

Gwałtowną kampanię oszczerstw wobec duchowieństwa rozpoczęły – całkowicie kontrolowane przez Biuro Polityczne KC PPR – środki społecznego przekazu. Oskarżały księży o współpracę z Niemcami w czasie wojny, sprzyjanie wrogim państwu polskiemu ośrodkom imperialistycznym na Zachodzie, a przede wszystkim kontakty i popieranie reakcyjnego podziemia. To nasilenie propagandy i politycznej walki z Kościołem powodowało trudności w pracy duszpasterskiej i działalności stowarzyszeń kościelnych. Jednocześnie ludzi wierzących spychano na margines społeczeństwa, czyniąc ich obywatelami drugiej kategorii⁶³.

⁵⁹ W sumie w całej Polsce uzyskano takich oświadczeń od 412 księży, AAN, MAP, sygn. 960, k. 148-155.

⁶⁰ AMSWiA, sygn. 3, *Ofensywa kleru a nasze zdania*. Materiały z narad krajowych i centralnych jednostek MBP, k. 7-8; Świadczą o tym także: *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1946*, Warszawa 1996; *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Publicznego 1947*, t. 1, Warszawa 1993; *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Publicznego 1948*, t. 2, Warszawa 1995.

⁶¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Paris 1986, s. 153.

⁶² AMSWiA, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), sygn. 3, k. 9-13.

⁶³ Taktykę władz pokazuje wyraźnie dokument pochodzący z 1947 r., a opublikowany w artykule Macieja Kledzika w „Życiu Warszawy” 22 XI 1994 r.: *Z Kościołem prowadzić walkę planową i systematyczną, nie spiesząc się z zawarciem Konkordatu z Watykanem, a natomiast zastę-*

Realizując swój podstawowy postulat laickości państwa, komuniści, wbrew oficjalnym zapewnieniom, zaczęli również ograniczać wpływ Kościoła na szkolnictwo wszystkich stopni i zakłady opiekuńcze pod zarzutem, że kler wpaja młodzieży ducha wsteczności i nienawiści do rządu i ustroju⁶⁴. Stanęli na stanowisku wyłączności swoich uprawnień co do młodzieży i dzieci. Dlatego wszystkie organizacje, które miały na celu ugruntowanie i pogłębienie katolicyzmu (Sodalicia i Krucjata Eucharystyczna) były niepożądane i musiały już ostatecznie zaprzestać swojej działalności na terenie szkoły. Aby uzyskać monopol na wychowanie i kształcenie młodych pokoleń w duchu ideologii materialistycznej powołano do życia w 1947 r. Robotnicze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Zadaniem tych Towarzystw było patronowanie szkołom laickim bez nauki religii oraz wychowanie i ukształtowanie przyszłego socjalistycznego społeczeństwa, wolnego od wszelkich zabobonów, jednocześnie zaś szykowano szkoły katolickie. W stosunku do rodziców stosowano wszelkiego rodzaju naciski i zastraszania, aby nie posyłali dzieci do szkół kościelnych, tylko do laickich.

Kolejnym punktem zadrażnień była młodzież. W pierwszych latach powojennych młodzi katolicy bardzo licznie angażowali się w działalność kulturalną i sportową Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej⁶⁵, Sodalicii Mariańskiej, „Caritas Academica”, Pomoc Bliźniemu, „Odrodzenie”, koła Oświaty Religijnej, „Juventus Christiana”⁶⁶. Działalność młodych katolików jeszcze bardziej wzrosła we wrześniu 1947 r. Podjęto wówczas próbę utworzenia, mimo różnych szykan, ponaddiecezjalnych związków organizacji katolickich. Taka sytuacja nie była po myśli nowych władz, jako że organizacje te miały charakter ściśle religijny i nie potrzebowały formalnych rejestracji u władz państwowych. Dlatego władze komunistyczne uderzyły wprost na stowarzyszenia katolickie, zwłaszcza młodzieżowe. W październiku 1947 r. rząd

pując go byle jakim systemem modus vivendi tak długo, dopóki PPR nie będzie czuła się dość silną, aby z Watykanem nic sobie nie robić, z Episkopatem zerwać, a klerowi wypowiedzieć zdecydowanie bezwzględnej walkę. Na kierownicze stanowisko w PPR i w partiach bloku nie dopuszczać praktykujących katolików, natomiast wydatnie popierać bezwyznaniowców. Odgrodzić się od katolicyzmu w obsadzie stanowisk państwowych, organach UB, MO, w wojsku, w szkolnictwie i administracji. Tych spośród aktywistów PPR i partii bloku obywateli na odpowiedzialnych stanowiskach w państwie, którzy nie będą skłonni rozluźnić i zerwać kontaktów z katolicyzmem pomijać w awansach, a z czasem zwolnić ze stanowisk, podając oczywiście zupełnie inne przyczyny. W wystąpieniach nieoficjalnych, zwłaszcza na terenie młodzieżowym, wyszydząć katolicyzm, jego władze, całą organizację kościelną i w ogóle wszystko, co jest z katolicyzmem związane.

⁶⁴ AMSWiA, MBP, sygn. 4, k. 2

⁶⁵ Jak podają raporty MBP najbardziej aktywne oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (dalej: KSM) były w woj. poznańskim, (w 647 pododdziałach zrzeszonych było 20000 młodzieży), następnie w woj. krakowskim (155 kół) i woj. katowickim (w 310 oddziałach było 21000 członków). AMSWiA, MBP, sygn. 3, k. 7-8.

⁶⁶ Zob. A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 46-47.

zmienił prawo o stowarzyszeniach z 1934 r., co utrudniło życie organizacji katolickich⁶⁷. Nowa ustawa traktowała je na równi z organizacjami laickimi. Pomimo jednak jawnej dyskryminacji, szykanowania członków, zakazów organizowania imprez pozakościelnych, te stowarzyszenia katolickie nadal się rozwijały do 1949 r. Wzrastał więc nacisk partii na indoktrynację młodzieży szkolnej i studenckiej i rugowanie Kościoła z pracy na tym odcinku. Jednocześnie, aby odciągnąć młodzież z rodzin wiejskich i robotniczych od Kościoła, władze komunistyczne zaczęły kusić ją ideą awansu społecznego. W krótkim czasie stało się to zjawiskiem społecznym o dużym zasięgu. Obiecywano młodym ludziom z biednych środowisk zdobycie wykształcenia i dostanie się do grupy społecznej – inteligencji, cieszącej się dużym społecznym prestiżem, ale pod pewnymi warunkami. Uczestnictwo w awansie wymagało nie tylko akceptacji panującego systemu, lecz również angażowania się po stronie władzy w komunistycznych organizacjach młodzieżowych czy później w PZPR⁶⁸. Wpajana młodym ludziom indoktrynacja marksistowska bezpardonowo atakowała Kościół i religię. Propaganda antyreligijna, której zadaniem było zohydzić młodzież wiare, moralność katolicką oraz sam Kościół, była narzucana na każdym kroku. Młodzież zauroczona możliwością awansu społecznego, oderwana od swego środowiska rodzinnego i często przez nie nierozumiana, wpadała w sidła aktywistów partyjnych. Chłoneła wiedzę, a z nią propagandę, zręcznie im podsuwaną razem z systemem sloganów. Episkopat Polski poparł ideę awansu. Widział w nim jednak pewne pułapki, na jakie jest narażona młodzież. W specjalnym liście, skierowanym do młodych katolików, prosił, aby zachowała chrześcijańską i patriotyczną postawę, zdecydowanie sprzeciwiła się materialistycznej ideologii oraz atakom antykościelnej propagandy⁶⁹.

Ataki propagandowe – szczególnie przeciwko papieżowi – nasiliły się po liście Piusa XII do biskupów niemieckich. Papież wspominał w nim o niesprawiedliwym losie 12 milionów przesiedlonych Niemców⁷⁰. Władze, widząc poruszenie jakie wywołał ten list w społeczeństwie polskim, zwłaszcza wśród mieszkańców tzw. Ziem Odzyskanych, podjęły próbę zdyskredytowania Stolicy Apostolskiej w oczach samych katolików. Organizowały wiece i masówki w zakładach pracy i świetlicach, podczas których oskarżano papieża o działalność

⁶⁷ AMSWiA, MBP sygn. 3, Zmiana dotyczyła rozporządzenia z 1934 r., na mocy którego organizacje katolickie miały prawo powstać jedynie za zgodą władz kościelnych i nie miały obowiązku uzyskać zgody władz państwowych, k. 10-11.

⁶⁸ Ideę awansu społecznego komuniści przejęli od lewicowych partii, zwłaszcza od Stronnictwa Ludowego z okresu międzywojennego, B. Cywiński, *Ogniem próbowane. Z dziejów najnowszych Kościoła katolickiego w Europie Środkowo-Wschodniej*, t. 2, Lublin 1990, s. 59-62.

⁶⁹ List Episkopatu Polski do katolickiej młodzieży, w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 63-67.

⁷⁰ Liczba wysiedlonych Niemców sięgała ok. 7,5 mln, a nie 12. Zob. A. Rotta, *Tworzenie Kościołów narodowych w państwach komunistycznych*, „Chrześcijanin w świecie”, 24 (1994) nr 1, s. 68.

antypolską i sprzyjanie rewizjonizmowi niemieckiemu. Krytykowano nie tylko papieża, ale również hierarchię Kościoła w Polsce. Władze starały się również wyrzucić nacisk na hierarchię kościelną, aby odzegnoła się od listu Piusa XII. W tej trudnej sytuacji (zwłaszcza, że podobny list papieski poświęcony polskim przesiedleńcom ze wschodu, został wcześniej zatrzymany przez cenzurę i nie był znany szerszemu ogółowi⁷¹) kard. A. Hlond, aby uspokoić wiernych, wydał 24 V 1948 r. orędzie do ludności Ziem Odzyskanych. W orędziu bronił papieża i przytaczał wiele powojennych oświadczeń głowy Kościoła do biskupów polskich, świadczących o jego trosce o naród polski⁷². Dla zapobieżenia na przyszłość kompromitującym w opinii Polaków wypowiedziom papieża, z inicjatywy prymasa A. Hlonda utworzono specjalną komisję. Zadaniem tej komisji było informowanie na bieżąco Stolicy Apostolskiej o sytuacji na Ziemiach Zachodnich. Zamierzano w ten sposób także na przyszłość zapobiec wszelkim próbom wykorzystywania do kampanii antykościelnej wypowiedzi i pism papieskich⁷³.

Rok 1948 obfitował też w wydarzenia, które w istotny sposób zaważyły na relacjach państwo-Kościół. W październiku, po krótkiej chorobie, zmarł prymas A. Hlond, a jego następcą został biskup lubelski – Stefan Wyszyński. Nowy prymas doskonale zdawał sobie sprawę z celu toczonej przez komunistów walki i przyczynił się swoją postawą do powstania nowej opcji w Kościele⁷⁴. Zmiany nastąpiły też po stronie władzy. Po uporaniu się z wrogami zewnętrznymi, rozpoczęły się porachunki wewnętrzzpartyjne. Z kierownictwa PPR odsunięto tzw. grupę krajowców z W. Gomułą na czele, oskarżając ich o odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Kierowanie partią przejęli komuniści⁷⁵, którzy interes Polski całkowicie podporządkowali ZSRR. W grudniu 1948 r. nastąpiło ujednolicenie ruchu lewicowego na Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS i utworzono PZPR. Na tym zjeździe, w oparciu o wytyczne ze zjazdu partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie⁷⁶, poruszono także sprawę stosunku do

⁷¹ *Epistulae*, w: *Acta Apostolice Sedis*, ser. II, v XV- n. 8, s. 324-328.

⁷² Orędzie kard. Prymasa do Ludności Ziem Odzyskanych, Kozub-Ciembroniewicz, Majchrowski, *Najnowsza historia Polski*, s. 167-170.

⁷³ J. Żaryn, *Kościół wobec władzy komunistycznej w Polsce 1945-1953. Opór i przetrwanie*, w: *Polacy wobec przemocy 1944-1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 201.

⁷⁴ Z. Zieliński, *Polska dwudziestego wieku. Kościół – Naród – Mniejszości*, Lublin 1998, s. 24-32; Prymas S. Wyszyński pisał: *Przeciwieństwa partyjne, wszystkie te dymne zastony w postaci gry słów w reakcji o wstecznicwie, o zacośnaniu są bez znaczenia, podobnie jak bez znaczenia jest żonglowanie podstępem, pokojem, sprawiedliwością itp. Są to biedne nadużyte słowa, którymi osłania się prawdziwe cele walki. [...] idzie o wymazanie imienia Pańskiego z ziemi żyjących* (Rotta, *Tworzenie Kościołów narodowych*, s. 68).

⁷⁵ Byli to przede wszystkim: B. Bierut, J. Berman, H. Minc, R. Zambrowski, F. Mazur.

⁷⁶ Zjazd odbył się we wrześniu 1947 r. Wzięło w niej udział 9 partii komunistycznych z Europy Wschodniej. Utworzono na nim Biuro Informacyjne, mające na celu ujednolicenie systemów w państwach socjalistycznych. Wśród wielu zadań, jakie sobie tam wyznaczili, było jedno – dotyczące ograniczenia wpływów działalności Kościoła katolickiego. K. Lutyński, *Rozdział Koś-*

Kościół katolickiego. Delegaci domagali się „oddzielenia Kościoła od państwa, świeckiego nauczania w szkołach, upaństwowienia szkół prywatnych, niedopuszczenia ingerencji Kościoła w sprawy polityki państwowej”. Aleksander Zawadzki z trybuny zjazdowej ostrzegał duchowieństwo „usiłujące podniecać niedojrzałe politycznie warstwy ludności przeciwko państwu ludowemu, przeciwko jego demokratycznym organizacjom społecznym”, że władze będą „przeciwdziałać ich szkodliwej działalności”⁷⁷. Była to wyraźna zapowiedź nadchodzącej rozprawy z Kościołem.

Po ostatecznym zakończeniu walki o władzę w 1949 r., władze państwowe przystąpiły do definitywnego wprowadzenia w kraju jedynej oficjalnej ideologii marksistowskiej. Konsekwencją realizacji takich założeń było – jak pisze J. Majchrowski – wyjście stosunków państwowo-kościelnych z kręgu spraw incydentalnych i wejście na drogę oficjalnej walki i ostrej konfrontacji z Kościołem o rząd dusz w społeczeństwie polskim⁷⁸. Brak jakiegokolwiek czynnego oporu społecznego dawało im poczucie bezkarności. Monopol środków przekazu powodował, że propaganda stała się cyniczna i natarczywa. W miarę nasilania się represji politycznych i partyjnych postawa katolików ulegała daleko idącym modyfikacjom. Jedni odchodzili od Kościoła, bojąc się o karierę zawodową i zamknięcia drogi do awansu, drudzy przybywali, ponieważ odnajdywali w Kościele ostatni skrawek wolności. Społeczność wiernych zaczęła zmieniać stopniowo swoje oblicze. Wewnętrzna jedność Kościoła stała się celem silnego ataku komunistów. Dążyli oni do poróżnienia laikatu z klerem, księży z biskupami, Kościoła polskiego z Watykanem⁷⁹. Kierunek polityki rządu ujawnił w swoim exposé sejmowym z 10 I 1949 r. premier J. Cyrankiewicz. Ostrzegał hierarchię, że „rząd nie będzie tolerował agresywnej postawy poszczególnych przedstawicieli kleru, a zwłaszcza hierarchii kościelnej, ani prób wtrącania się do spraw państwowych, świeckiego życia publicznego. [...] Rząd nie dopuści do wykorzystania zreszeń religijnych do celów obcych religii, do celów walki politycznej przeciw władzy ludowej. [...] Wszelkie próby wykorzystania ambony czy szat kapłańskich dla podniecenia namiętności przeciw państwu ludowemu lub popierania podziemia będą przecinane z całą stanowczością i surowością prawa”⁸⁰.

Antykościelna nagonka prasowa stała się zjawiskiem stałym. Biskupom, broniącym w listach pasterskich i kazaniach praw ludzi wierzących, prasa za-

ciola od państwa w Polsce Ludowej, „Chrześcijanin w świecie”, 24 (1994) nr 1, s. 82; A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939-1989*, Warszawa 1998, s. 213-224.

⁷⁷ Przemówienie A. Zawadzkiego na kongresie PZPR w dn. 18.12.1948 r., A. J. Majchrowski, *Polityka wyznaniowa. Wybór źródeł*, Kraków 1980, s. 31-33.

⁷⁸ J. Majchrowski, *Niektóre elementy stosunków państwowo-kościelnych w Polsce lat 1945-1950*, Kraków 1984, s. 54.

⁷⁹ Cywiński, *Ogniem próbowane*, s. 69-70.

⁸⁰ Majchrowski, *Polityka wyznaniowa*, s. 40.

rzucała „ducha wojującego klerykalizmu, średniowiecznego fanatyzmu dążącego do nawracania niewierzących za wszelką cenę, chęć rozpętania wojny religijnej” („Życie Warszawy” z 15 V 1949 r.). Oskarżała katolików o brak tolerancji wobec ludzi innych przekonań i wobec państwa ludowego („Życie Warszawy” z 10 V 1949 r.).

W marcu 1949 r. minister W. Wolski, z polecenia Biura Politycznego KC PZPR, wręczył oświadczenie sekretarzowi Episkopatu, biskupowi Z. Chormańskiemu, w którym postawiono Kościołowi ciężkie zarzuty. Według ministra administracji publicznej pewne odłamy kleru i część hierarchii swoimi listami pasterskimi, wywołują niepokój w społeczeństwie i pchają wiernych do opozycji wobec władzy i państwa ludowego. Zarzucono w nim także Kościołowi, że toleruje przestępcze elementy podziemia, które wykorzystują stowarzyszenia religijne jako bazę dla swej działalności⁸¹. Episkopat zdecydowanie odrzucił te zarzuty 28 IV 1949 r. w nocy do W. Wolskiego⁸².

Zaangażowanie księży w pracę duszpasterską – obejmującą wiele dziedzin życia społecznego – było silną przeszkodą w programie laicyzacji życia społecznego, narzuconym przez państwo. Dlatego władze robiły wszystko, aby zmniejszyć jego wpływ na społeczeństwo. Wszelkimi dostępnymi środkami torpedowały wykonywanie przez nich obowiązków duszpasterskich, wzmagając także aresztowania wśród księży⁸³.

Powodem do kolejnego nasilenia ataków stał się lipcowy dekret Świętego Oficjum, z 21 lipca 1949 r., grożący ekskomuniką wszystkim katolikom, należącym lub współpracującym z partią komunistyczną⁸⁴. Rząd odczytał go jako prowokację polityczną, jako akt agresji przeciwko państwu. W całym kraju organizowano masówki, na których organizacje prorządowe potępiały groźbę

⁸¹ *Od kilku miesięcy daje się zauważyć wzmożenie nieprzyjaznej w stosunku do państwa ludowego działalności pewnych odłamów kleru. Część wyższej hierarchii kościelnej usiłuje poprzez listy pasterskie i poufne instrukcje wywołać stan zaniepokojenia i podniesienia umysłów z powodu rzekomego zagrożenia religii bez żadnych ku temu istotnych podstaw [...]. Często zdarzają się wypadki, kiedy księża patronują, a nawet wręcz współdziałają z różnymi przestępczymi i antypaństwowymi grupami, które są agenturą angloamerykańskiego imperializmu. Fakty te nie spotkały się ani z potępieniem, ani z należyтым odporem ze strony hierarchii kościelnej i kierowanej przez nią prasy katolickiej. Władze kościelne nie przeciwstawiają się w praktyce przekonaniu do organizacji i stowarzyszeń religijnych przestępczych elementów „podziemia”, które usiłują wykorzystać ze stowarzyszenia jakoby bazę dla swej działalności (AAN, PZPR KC, sygn. 237/V/162).*

⁸² Prymasowski Okólnik (dalej: PO), 1988, nr 52, s. 27-34.

⁸³ Wspomnieli o tym biskupi w Liście do wiernych *O radościach i troskach Kościoła*. Zob. *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, s. 78.

⁸⁴ Dekret Św. Oficjum był dokumentem o charakterze jedynie religijnym. Spowodowany był stale wzrastającą infiltracją ideologiczną marksizmu nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, ale i na Zachodzie (Francja, Włochy). Oceniał komunizm nie od strony społecznej i gospodarczej, czy też jego walk o nowy ustrój społeczny, ale od strony światopoglądu, który jest materialistyczny i antychrześcijański (PO, 1989, nr 9, s. 29-31).

Watykanu⁸⁵. Hilary Minc, na posiedzeniu sekretariatu KC PZPR, poświęconemu również cudowi w katedrze lubelskiej, który ściągał tysiące pielgrzymek, wystąpił z projektem „planu akcji antyklerykalnej. Ponieważ dotychczasowa metoda oddzielnych uderzeń nie powiodła się, projekt zakładał zmasowany atak generalny. Dzielił się na dwie fazy: pierwsza – stworzenie grupy inicjatywnej wśród kleru, popierającej władzę ludową i druga – generalny atak – poróżnienie księży z biskupami i przejęcie kontroli państwa nad zakonami i stowarzyszeniami kościelnymi. W celu osiągnięcia większej skuteczności J. Bermań rozszerzył projekt H. Minca o działania restrykcyjno-administracyjne, połączone z wielką akcją propagandową⁸⁶. Dnia 23 VII 1949 r. Biuro Polityczne PZPR zatwierdziło ten projekt.

Nastąpiła wzmożona inwigilacja kleru i organizacji kościelnych przez rozbudowę szerokiej sieci agenturalnej i próba odizolowania księży od ludu. W MBP podjęto akcję przeprowadzenia w każdym województwie procesu chociażby jednego księdza, aby poderwać autorytet duchownych i pozbawić ich wpływu na czynniki społeczne, państwowe i inteligencję klerykalną⁸⁷. Władze komunistyczne zaczęły ostro i zdecydowanie ingerować w rozstrzyganie wewnętrznych spraw organizacji kościelnej.

W związku z dekretem Świętego Oficjum władze przystąpiły do działań restrykcyjnych. Dnia 5 sierpnia wydały *Dekret o wolności sumienia i wyznania*. Z pozoru miał on dać społeczeństwu pewne gwarancje wolności religijnej, w rzeczywistości tę wolność ograniczał i służył do niwelowania poczynań duszpasterskich Kościoła⁸⁸. W ślad za tym poszedł wydany jeszcze tego samego dnia – dekret *O zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach*, z dołączonym rozporządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej *O zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach*⁸⁹. Dekret uderzał w związki i stowarzyszenia religijne. Podporządkowywał je przepisom prawnym, jakie obowiązywały inne działające stowarzyszenia świeckie. Miały być odtąd zarejestrowane ze wszystkimi instytucjami i zakładami opiekuńczymi, leczniczymi i gospodarczymi. Nowe dekryty umożliwiały władzom państwowym roztoczenie ściślejszej i stałej kontroli nad działalnością wszystkich stowarzyszeń i związków religijnych zarówno pod względem ideologicznym jak i organizacyjnym. Wprowadzały też kontrolę i ingerencję czynników państwowych w wewnętrzne życie Kościoła. W związku z tymi dekretemi MBP wydało dla wszystkich placówek UB specjalne instrukcje, określające dokładnie ich zadania do wypełnienia.

⁸⁵ „Gazeta Pomorska”, 7.VIII.1949 r.

⁸⁶ Według tego projektu księża musieliby również podpisać deklarację lojalności, J. Poksiński, *Przeciw Kościołowi*, „Karta”, 1992, nr 9, s. 138.

⁸⁷ *Dokumenty do dziejów PRL*, s. 168.

⁸⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/162, k. 37-40.

⁸⁹ Tamże, k. 41.

Należało do nich przede wszystkim: „a) Rozpoznać dokładnie organizacje kościelne katolickie dla uzyskania danych umożliwiających operacyjne ich rozpracowanie, tzn. ujawnienie ich działalności gospodarczej, ich źródeł finansowych i dochodów. b) Nie dopuścić do zalegalizowania i istnienia organizacji znanych z dotychczasowej szczególnie wrogiej działalności. c) Wyeliminować z zarządów organizacji i stowarzyszeń dopuszczonych do działalności elementy szczególnie wrogie i niebezpieczne, które skryły się w tych organizacjach i pod pretekstem wykonywania kultu religijnego usiłują uprawiać względnie uprawiają wrogą antypaństwową działalność”⁹⁰. Po wielu naradach Episkopat zrezygnował ze starań o legalizację stowarzyszeń kościelnych i bractw (trzęcie zakony, Sodalicja Mariańska, Żywy Różaniec, Milicja Niepokalana, Krucjata Eucharystyczna, Apostolstwo Modlitwy, Straż Honorowa, koła ministrantów, chóry kościelne itp.) i tuż przed upływem rządowego terminu rejestracji zawiesił działalność stowarzyszeń katolickich w Polsce. W tej sprawie wydał specjalny okólnik do księży. Poleciał jedynie rejestrować zakony i organizacje charytatywne („Caritas” i Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo). W tej sytuacji wielu członków rozwiązanych organizacji katolickich podjęło swoją działalność w ramach katolickiej „Caritas”, która w tym momencie stała się główną bazą i ośrodkiem działania organizacyjnego innych stowarzyszeń. Dlatego MBP wydało kolejną instrukcję do podległych sobie jednostek UB o wzmożeniu specjalnego wysiłku na rozpracowanie działalności „Caritas”⁹¹. Później nastąpiły dalsze zakazy, które ograniczyły dziedzinę manifestacji wiary i kultu publicznego. Wszystkie procesje, z wyjątkiem procesji Bożego Ciała, wymagały zezwolenia władz administracyjnych. We wrześniu, uchwałą Rady Ministrów, upaństwowiono kościelne zakłady służby zdrowia⁹².

Te wszystkie posunięcia administracyjne władz dokonywały się w czasie, kiedy, po wielu staraniach ze strony Kościoła, zaczęła działać Komisja Mieszana Rządu i Episkopatu⁹³. Zadaniem tej Komisji miało być wypracowanie kompromisowego porozumienia między rządem a Kościołem. Pierwsze posiedzenie odbyło się 5 VIII 1949 r. Ze strony Episkopatu uczestniczyli biskupi: Zygmunt

⁹⁰ AUOPW, MBP, sygn. 22/3, Instrukcja nr 30, k. 164-165.

⁹¹ Postanowiono zwiększyć wysiłek w werbowaniu sieci agentów wśród działaczy parafialnych, szczególnie w tych parafiach, gdzie byli księża znani z wrogiego stosunku do nowej władzy i na terenach gdzie aktywnie działało podziemie. Tamże, Instrukcja nr 36, k. 174-176.

⁹² Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, s. 193-194.

⁹³ Pierwszym krokiem do wzajemnych kontaktów było nawiązanie rozmów między delegatem rządu, wiceministrem Wolskim a biskupem Choromańskim, po memoriale biskupów z 15 IX 1946 r. do B. Bieruta. PO, 1988, nr 46, s. 32. W połowie 1948 r. biskup Choromański, za radą prymasa A. Hlonda, wystąpił z propozycją rozszerzenia kontaktów poprzez utworzenie organu porozumiewawczego. Początkowo władze odrzuciły tę inicjatywę, uważając, że wystarczy kontakty tylko z jednym z przedstawicielem rządu, W. Wolskim, później jednak przystały na propozycję Episkopatu. PO, 1989, nr 15, s. 24.

Choromański, Tadeusz Zakrzewski i Michał Klepacz. Stronę partyjno-rządową reprezentowali: minister Władysław Wolski, Edward Ochab i Franciszek Mazur – odpowiedzialny w Biurze Politycznym KC PZPR za sprawy wyznaniowe. Mimo rozbieżności opinii wśród hierarchii kościelnej co do słuszności układania się z rządem – w sytuacji otwartej już konfrontacji – prymas Wyszyński zdecydował się na próbę zawarcia jakiejś ugody z rządem. Uważał, że Kościół polski poniósł w czasie wojny wystarczająco duże straty, żeby mógł podjąć walkę z komunistami, na jaką zdecydował się kard. J. Mindszenty na Węgrzech⁹⁴. Także komunistom, po zerwaniu konkordatu i po nieudanej próbie ponownego nawiązania oficjalnych kontaktów ze Stolicą Apostolską w 1947 r., zależało na porozumieniu z Kościołem polskim⁹⁵. Chcieli uzyskać propagandowy sukces – aprobatę Kościoła dla istniejącego systemu. Szerokie masy społeczeństwa bowiem nadal były nastawione antykomunistycznie. Rozmowy Komisji Mieszanej okazały się trudne i długotrwałe i były pod stałym naciskiem władz. Przewodniczący komisji, Franciszek Mazur, gdy to było rządowi na rękę, nie zwoływał posiedzeń przez kilka tygodni. W czasie negocjacji powstało kilka projektów porozumienia. Były odrzucane przez stronę kościelną, ponieważ nie gwarantowały podstawowych praw Kościoła i były jednostronnie korzystne dla rządu⁹⁶. W związku z taką postawą Episkopatu następowały kolejne formy nacisku wymierzone w Kościół. Jedną z nich była wzorowana na wcześniejszych dokonaniach z opozycyjnymi partiami politycznymi, próba rozbicia Kościoła od wewnątrz. Służyć temu miało utworzenie jesienią 1949 r. ruchu księży o nastawieniu prorządowym, tzw. księży patriotów. Ruch ten zaczął działać jako Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i gromadził początkowo księży należących już do związków byłych więźniów obozów koncentracyjnych oraz księży będących pod karami kościelnymi. Był instrumentem stworzonym i sterowanym przez komunistów w nadziei, że dzięki niemu będzie można spacyfikować Kościół⁹⁷. W zamierzeniach władz miał on spełniać rolę konia trojańskiego w obrębie samego kleru, a także konkurencyjną wobec środowiska PAX.

Za pomocą różnych zabiegów (szantażu, przekupstwa, zastraszania), przy dużym współudziale Urzędu Bezpieczeństwa, komisji udało się podporządko-

⁹⁴ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 65-66.

⁹⁵ T. Wyrwa, *Kościół i państwo w pierwszym dziesięcioleciu PRL na podstawie relacji dyplomatów francuskich*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1987, nr 82, s. 67; zob. też: J. Wiśłocki, *Konkordat polski 1993 r. Tak czy nie?*, Poznań 1993, s. 66-72.

⁹⁶ AAN KC PZPR, sygn. 237/IV/162 – omawia bardzo obszernie sprawę redakcji dokumentu wspólnego porozumienia.

⁹⁷ B. Bańkowicz, *W imię Boga i ludowej ojczyzny. Z dziejów Komisji Księży przy ZBoWiD 1949-1955*, „Zderzenia”, 1990, nr 5, s. 36; T. Markiewicz, „Księża patrioci” w latach 1949-1955, w: *Fasciculi historici novi*, red. A. Chojnowski i M. Kula, t. 1, Warszawa 1998, s. 69-126.

wać około 1000 księży⁹⁸. Księża patrioci – występując pod hasłem Bogu i Ojczyźnie – głosili w imię „realizmu chrześcijańskiego” całkowite poparcie dla polityki władz. Domagali się demokratyzacji stosunków wewnątrz Kościoła, przyspieszenia współpracy między państwem i Kościołem. Potępiali antypolską i imperialistyczną politykę Watykanu i Episkopatu polskiego wobec rządu warszawskiego. Biskupi odnosili się ostrożnie do tych księży, obawiając się ingerencji władz w sprawy karności kościelnej. Jednak wobec zmasowanej akcji propagandowej księży patriotów i zgorszenia, jakie czynili wśród wiernych i księży⁹⁹, zdecydowano się podjąć pewne kroki. Prymas Wyszyński zakazał na terenach swoich archidiecezji kolportowania i czytania pisma Komisji – „Głosu Kapłana”. Podobnie postąpili inni biskupi w swoich diecezjach. Te zakazy oraz udzielona im w grudniu „przestroga pasterska”, grożąca konsekwencjami kanonicznymi z suspensą włącznie, nie przyczyniły się jednak do osłabienia ruchu księży patriotów. Pod patronatem Urzędu Bezpieczeństwa Komisja Księży działała jeszcze kilka lat, ale mimo wielu zabiegów i starań swoich mocodawców dużych sukcesów nie odniosła¹⁰⁰.

Rozmowy Komisji przeciągały się. Episkopat dalej nie chciał się zgodzić na rządowe wersje tekstu, w których nadal podważono zwierzchnictwo papieża nad Kościołem w Polsce, czy domagano się zobowiązań niewykonalnych w sprawie Ziem Odzyskanych oraz poparcia dla kolektywizacji rolnictwa. Wobec tego władza ludowa zastosowała kolejne środki presji, bardzo dotkliwe, bo ograniczające stan posiadania Kościoła. W trzeciej dekadzie stycznia 1950 r. odebrano Kościołowi bardzo mocno rozbudowaną organizację charytatywną – „Caritas”. W marcu, na mocy ustawy „O przejęciu dóbr martwej ręki” i utworzeniu Państwowego Funduszu Kościelnego¹⁰¹, z którego miano świadczyć na cele religijne, objęły kontrolą niektóre źródła dochodów Kościoła¹⁰². O tym, że komuniści z determinacją dążyli do porozumienia, nie cofając się przed niczym, świadczy fakt aresztowania biskupa Kazimierza Kowalskiego z Pelplina. W tych

⁹⁸ Wśród księży, którzy najbardziej współpracowali z rządem znaleźli się: ks. Antoni Lemparty, ks. Bonifacy Woźny, ks. Filip Bednarz, ks. Bolesław Kulawik, ks. Henryk Zaleski i ks. Zygmunt Pasternak. Zob. B. Bankowicz, *Komisja księży przy ZBOWiD (1945-1955)*, „Chrześcijanin w świecie”, 24 (1994) nr 1, s. 170.

⁹⁹ Departament V MBP informował KC PZPR, że księża patrioci tracili zaufanie wiernych po wystąpieniach publicznych czy publikacjach artykułów w gazetach. Wierni bali się przychodzić do spowiedzi. AAN, KC PZPR Sekretariat, sygn. 237/V/158, k. 1-2.

¹⁰⁰ Bankowicz, *Komisja księży przy ZBOWiD*, s. 184.

¹⁰¹ Sekretariat stwierdził: *W związku z tym, że Episkopat zajmuje bardziej agresywną postawę, nie należy ograniczać się do wydania oświadczenia, lecz przejść do konkretnych posunięć. Takim uderzeniem winno być przejęcie przez państwo dóbr kościelnych i utworzenie Funduszu Kościelnego* (AAN, KC PZPR, sygn. 1640, Protokół Posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 23 II 1950 r., k. 169).

¹⁰² Na mocy tej ustawy Kościół utracił około 155 tys. hektarów ziemi. Zob. B. Górowska, G. Rydlewski, *Regulacje prawne stosunków wyznaniowych w Polsce*, Warszawa 1992, s. 105.

okolicznościach prymas Stefan Wyszyński, biorąc na siebie całą odpowiedzialność, po wielogodzinnych dyskusjach, zdecydował się na podpisanie modus vivendi z rządem. Porozumienie to zostało zawarte 14 IV 1950 r. Ze strony rządu podpisali je: minister W. Wolski, F. Mazur i E. Ochab, ze strony hierarchii kościelnej biskupi: Z. Choromański, T. Zakrzewski i M. Klepacz. Podpisując to modus vivendi, Episkopat Polski oficjalnie uznał nową, pojałtańską rzeczywistość polityczną w kraju. Zobowiązał się ponadto: wezwać duchowieństwo, by nauczyło wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej, do pracy nad odbudową kraju i podniesienia dobrobytu narodu, i nie przeciwstawiać się rozbudowie spółdzielczości na wsi.

Z kolei rząd uznał prerogatywy papieża w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej, w innych sprawach Episkopat ma kierować się polską racją stanu. Zobowiązał się nie ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach i nie czynić przeszkód w udziale młodzieży w praktykach religijnych poza szkołą. Gwarantował również swobodę działalności zakonów, stowarzyszeń katolickich, prasy i wydawnictw, prawo do prowadzenia działalności dobroczynnej i duszpasterstwa w wojsku, w szpitalach i w więzieniach¹⁰³.

Pierwsze w historii państw bloku wschodniego porozumienie, jakie zawarli przedstawiciele Kościoła katolickiego i władz komunistycznych w Polsce, spotkało się z mieszanymi uczuciami po obu stronach. Po stronie kościelnej sceptycznie odnosiła się do niego część duchowieństwa i wiernych, dla których układ ten był zaakceptowaniem krzywd, jakie poniósł Kościół i społeczeństwo w ciągu minionych 6 lat z rąk komunistów¹⁰⁴. Inni przyjęli z ulgą, jako czas chwilowego uspokojenia sytuacji, bo zdawano sobie sprawę, że nie zamyka ono walki z Kościołem. „Wiarygodność komunistów przedstawiała być przedmiotem czyichkolwiek złudzeń”¹⁰⁵. Tekst porozumienia stał się w przyszłości punktem odwoławczym, gdy władze łamały postanowienia układu. Dla strony partyjno-rządowej porozumienie miało przede wszystkim ogromną wartość propagandową przed światem zachodnim. Miało dowodzić, że w Polsce nie ma przesładowań religijnych. Komuniści rozumieli je nie jako porozumienie, ale „kompromis z siłą klasową obcą i nieprzejeźdźną wrogą”, uwarunkowany przez układ sił wewnętrznych i międzynarodowych. Porozumienie dawało też możliwość wciągnięcia duchowieństwa w modne w tym czasie różnego rodzaju kam-

¹⁰³ Komisja wspólna do porozumienia dołączyła protokół mówiący o stosunku biskupów do popieranego przez państwo – Zrzeszenia Katolików „Caritas” oraz szczegółowo regulujący realizację ustawy o przejęciu dóbr „martwej ręki” i utworzonego Funduszu Kościelnego, zwalniający kleryków ze służby wojskowej. Pełny tekst porozumienia z 14 IV 1950 r. w: Kozub-Ciemroniewicz, Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, s. 47-49.

¹⁰⁴ J. Majka, *Kościół w Polsce po II wojnie światowej. Zewnętrzne i wewnętrzne uwarunkowania jego działalności*, „Chrześcijanin w świecie”, 24 (1994) nr 1, s. 12-13.

¹⁰⁵ Cywiński, *Ogniem próbowane*, s. 85.

panie propagandowe. Było ono tylko etapem w grze przeciwko Kościołowi, zmierzającym do eliminacji religii z życia publicznego¹⁰⁶.

W tym czasie w Rzymie przebywał kard. A. Sapięha i na prośbę prymasa poinformował papieża i sekretarza stanu o sytuacji Kościoła w Polsce oraz o potrzebie zawarcia *modus vivendi*. Stolica Apostolska nie zajęła oficjalnego stanowiska wobec porozumienia¹⁰⁷.

Porozumienie zamykało pewien okres w stosunkach państwowo-kościelnych. Na zakończenie – dla scharakteryzowania tego omawianego okresu – warto przytoczyć wnioski, jakie wyciągnęli członkowie Biura Politycznego KC PZPR w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, o swojej polityce wobec Kościoła katolickiego w pierwszych latach powojennych¹⁰⁸: „[...] W poprzednim okresie popełniliśmy wiele błędów w dziedzinie zagadnień religijnych. Polegały one przede wszystkim na tym, że stosowano dość liczne ograniczenia swobody wykonywania kultu religijnego przy pomocy metod administracyjnych, co wywoływało wzrost nastrojów fanatyzmu religijnego i podsycalo polityczne nastroje opozycyjne w stosunku do władzy ludowej. Niedoceniano jednocześnie złożoności zjawisk wierzeń religijnych w naszym kraju i ich specyficznych korzeni. Nie dostrzegano, że wiele tradycji religijnych, związanych jest z obyczajami w życiu rodzinnym i społecznym, z tradycjami narodowymi itp. Pośpiech, z jakim usiłowano usunąć te zwyczajowe nawarstwienia, nieraz bardzo niewinne, pogłębiały rozdrażnienia w środowiskach znacznie szerszych, niż rzeczywiście wierzących. „[...] Nie dostrzegano, że szereg ograniczeń działalności kleru i Kościoła było odczuwane przez środowiska wiernych, jako ograniczenie ich swobody religijnej. Wydaje się, że były to błędy najistotniejsze. W rezultacie dały one ożywienie życia religijnego i wzrost fanatyzmu w pewnych, niemałych zresztą, środowiskach wiernych”.

II. KONIUNKTURALNA AKCEPTACJA I WSPÓŁPRACA DO 1948 ROKU

Rozpoczynając na nowo w 1945 r. szeroko zakrojoną akcję charytatywną w Polsce na rzecz najbiedniejszych i poszkodowanych przez wojnę, organizacja „Caritas” pragnęła od początku lojalnie odnosić się do władz państwowych i uregulować wobec państwa swój byt prawny. W związku z tym, już w pierwszych tygodniach po utworzeniu Krajowej Centrali „Caritas”, jej dyrektor, ks.

¹⁰⁶ A. Lubiński, *Zasady i cele polityki PZPR w dziedzinie komunikowania w latach 1948-1971*, Kraków 1988, s. 85; Dudek, *Państwo i Kościół*, s. 24; zob. też: Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, s. 75.

¹⁰⁷ J. Wolny, *Ostatnie lata działalności kościelnej kard. Adama Stefana Sapięhy*, w: *Księga Sapiężyńska*, t. 2, red. J. Wolny, Kraków 1986, s. 555; Mianowicz, *Kardynał Sapięha a „modus vivendi” z 1950 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1994, nr 108, s. 46

¹⁰⁸ AAN, KC PZPR, mikrofilm 1683, k. 60-61.

K. Pękała, odbył w Warszawie pierwsze rozmowy z ministrem pracy i opieki społecznej, J. Stańczykiem, na temat kościelnej akcji charytatywnej i przedłożył władzom jej postulaty poprawy ciężkiej sytuacji w kraju. W wyniku tych rozmów uzyskał oświadczenie władz, że „Caritas” ma pełne prawo do rozwijania swojej działalności oraz „serdeczną przychylność” władz wobec pracy „Caritas” i jej potrzeb¹⁰⁹. Ministerstwo Opieki Społecznej zobowiązało się ponadto udzielać potrzebnych subwencji państwowych na potrzeby kościelnej dobroczynności, mimo – jak to podkreślono – „jej niezależności od państwa”. Takie stanowisko władz minister J. Stańczyk potwierdził również pismem z 15 VII tegoż roku do abpa A. Sapiehy. Ta przychylność wzrosła jeszcze bardziej, kiedy wzrost potrzeb opieki społecznej, jakie się ujawniły w drugim półroczu 1945 r., sprawił, że władze państwowe nie były w stanie same w pełni ich zaspokoić. Głównym tego powodem był brak odpowiedniego aparatu administracyjnego, fachowców w dziedzinie opieki społecznej, skąpe możliwości finansowe i środki działania oraz brak zaufania społecznego do nowych władz. Cała ta sytuacja skłoniła Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej do zwrócenia się do Episkopatu z prośbą o jeszcze większe „wzmoczenie i postawienie kościelnej dobroczynności na szerszej płaszczyźnie działania o szerokim wachlarzu zadań”, jakie Kościół prowadził dotychczas¹¹⁰. Kościół nie odmówił pomocy i nasilił rozwój różnych kierunków pracy charytatywnej „Caritas”, utrzymując ją głównie własnym kosztem. Jednocześnie „Caritas” – jako organizacja kościelna ciesząca się jego autorytetem – mobilizowała do akcji pomocy opinię publiczną w kraju i zagranicą oraz te siły, których nie mogło zmobilizować państwo. Pomogły mu w tym także nawiązane kontakty, współpraca i przychylność innych ministerstw, jak np. Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstw: Ziem Odzyskanych, Apropowizacji, Komunikacji, Oświaty, Zdrowia czy Centralnego Biura Kontroli Prasy i Dyrekcji Polskiego Radia.

Kiedy z końcem 1945 r. nadeszły do Polski niezależnie od UNRRA pierwsze dary z zagranicy, zwłaszcza od katolików amerykańskich, rząd polski specjalnym dekretem zgodził się, aby były rozprawdane przez „Caritas”¹¹¹. Władze państwowe zdawały bowiem sobie dobrze sprawę, z ogólnej nieufności wielu prywatnych, zagranicznych organizacji charytatywnych wobec nowego porządku politycznego w Polsce i – co za tym idzie – niechęcią podjęcia współpracy z władzą komunistyczną. Świadczy o tym memoriał sporządzony dla

¹⁰⁹ Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi (dalej: AAE), Okólnik do Diecezjalnych Związków „Caritas” w Polsce z dn. 22 VII 1945 r., [bez paginacji]; Częstochowskie Archiwum Metropolitalne (dalej: CzAM), sygn. IV, T. 11, Sprawozdanie z kursu Caritasu dla kapłanów w Częstochowie 29 I 1946 r., [bez paginacji].

¹¹⁰ AP, „Caritas” 1947-1958, Memoriał w sprawie „Caritas” do użytku dla władz świeckich z dn. 19 XII 1956 r., [bez paginacji]; Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AAWr), Orędzie Administratora Apostolskiego Dolnego Śląska z 1950 r., [bez paginacji].

¹¹¹ ASEP, Luźna notatka dotycząca finansowania Centrali „Caritas”, [bez paginacji].

ministra J. Stańczyka¹¹². Nie chcąc utracić tej pomocy, zgodziły się na przekazanie jej w ręce przedstawicieli kościelnej dobroczynności, którzy zapewniali platformę apolitycznego działania. Aby ułatwić szybsze dotarcie darów do potrzebujących, rząd zwolnił dary dla „Caritas” z opłat celnych i akcyzowych, pod warunkiem, że transporty darów będą dokładnie zinwentaryzowane i zaprotokołowane przed przybyciem do kraju¹¹³. Nadto Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS) podjęło się i opłacało koszty transportu kolejowego darów do magazynów związków diecezjalnych w różnych punktach kraju. Według danych Ministerstwa Komunikacji roczne opłaty za transport wynosiły ok. 8 mln zł.

Oceniając przychylnie i życzliwie wysiłki „Caritas” w pomocy potrzebującym, czynniki państwowe wyraziły gotowość przeznaczania pewnych kwot na jej potrzeby. Z prośbą o te subwencje dla poszczególnych związków – wobec rozrostu pracy dobroczynnej i palących różnorodnych działań przy małych zasobach Kościoła – zwrócił się do władz abp A. Sapieha w październiku 1945 roku¹¹⁴. W tym celu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nawiązało kontakty z dyrektorami poszczególnych związków, uzyskując od nich dokładne dane na temat różnych dzieł charytatywnych. Od tej pory władze, będąc w stałym kontakcie z „Caritas”, uwzględniały ją w swoim preliminarzu budżetowym i wspierały jej pracę, przekazując pewne kwoty pieniężne, żywność i artykuły pierwszej potrzeby, rozprawdane następnie do poszczególnych placówek¹¹⁵. Na przykład bezpośrednie subwencje udzielone przez Centralę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej tylko na rzecz Związku „Caritas” w Warszawie wyniosły w 1945 r. 4 575 tys. złotych, w 1946 r. – 10 150 000 zł, a w 1947 r. do 1 IX – 6,50 mln. W Katowicach „Caritas” do końca lutego 1946 r. wydała na akcję pomocy 9 280 tys., w tym otrzymała od władz państwowych 2,8 mln zł subwencji¹¹⁶. Od 1945 do listopada 1947 r. MPiOS udzieliło subwencji na zakłady prowadzone przez kościelną dobroczynność w wysokości 21 225 000 zł. Od listopada wstrzymano wypłaty tych subwencji dla Centrali „Caritas”¹¹⁷. W większości wsparcia finansowego placówkom „Caritas w terenie udzielały Urzędy Wojewódzkie. Ograniczyły się one jednak głównie do finansowania wyżywienia podopiecznych. Według danych z 1947 r., miesięcznie udzielały

¹¹² AAN, MPiOS, sygn. 357, Pro Memoria w sprawie niesienia pomocy ludności polskiej przez charytatywne instytucje zagraniczne, k. 133-137.

¹¹³ AAN, MAP, sygn., 678, k.76; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach (dalej: ADS), sygn. IV, t. 1, Pismo Ministerstwa Skarbu do Krajowej Centrali „Caritas” (dalej: KCC) z dn. 5 V 1947 r., [bez paginacji].

¹¹⁴ AAN, MPiOS, sygn., 301, Pismo abpa A. Sapiehy do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dn. 16.X.1945 r., k. 75-76.

¹¹⁵ W. Bieńkowski, *Sprawa opieki społecznej, zadania i wykonanie*, „Słowo Powszechne”, 1 (1947) nr 57, s. 3.

¹¹⁶ AAN, KC PPR, sygn., 295/VII-210, k. 15-17.

¹¹⁷ AAN, MAP, sygn., 678, k. 51.

dotacji terenowym placówkom „Caritas” na wyżywienie podopiecznych w kwocie 15 mln zł. W następnym roku kwota ta spadła do 10 mln zł¹¹⁸. Przeciętna opłata za utrzymanie jednego dziecka skierowanego do placówki „Caritas” wynosiła miesięcznie 6 000 zł¹¹⁹. Większość jednak środków na prowadzenie szerokiej działalności, kościelna dobroczynność czerpała ze zbiorów publicznych zbieranych nie tylko w czasie Tygodnia Miłosierdzia, ale także przy innych okazjach, na które uzyskiwała pozwolenia z Ministerstwa Administracji Publicznej i Ministerstwa Ziem Odzyskanych¹²⁰.

Niektóre związki na swoim terenie podejmowały dodatkowo współpracę – na podstawie specjalnej umowy – z Miejskimi Komitetami Opieki Społecznej, tak jak to uczynił np. Związek w Kielcach, aby koordynować pracę nad podźwignięciem ludzi z biedy¹²¹. Współdziałanie wyrażało się również w tym, że związki diecezjalne przy każdym starostwie miały swoich przedstawicieli, którzy reprezentowali wobec Urzędów Aprowizacyjnych i referatów opieki społecznej biednych, będących pod opieką „Caritas”. Przedkładali oni władzom powiatowym wykazy ubogich przebywających w jej zakładach i na tej podstawie otrzymywali dla nich wsparcie¹²². Delegaci „Caritas” byli również przy kuratoriach szkolnych, gdzie reprezentowali oraz występowali w imieniu katolickich zakładów wychowawczych. Przedstawiciel kościelnej „Caritas” wchodził w skład Rady Opiekuńczej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Działacze katolickiej dobroczynności, na zaproszenie władz, brali również czynny udział w wojewódzkich zjazdach powiatowych referentów opiekuńczych, poświęconych problemom pracy na rzecz biednych. Uczestniczyli także w ogólnopolskim zjeździe naczelników Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej z udziałem ministra pracy i opieki społecznej w grudniu 1948 roku¹²³.

Innym wyrazem przychylnego nastawienia władz państwowych wobec „Caritas” był zwrot zagrabionych w czasie wojny majątków kościelnych. Zdając sobie sprawę z roli, jaką zawsze spełniały katolickie zakłady opiekuńcze, nowe władze powojennej Polski, najpierw rozporządzeniami swoich pełnomocników, a później wojewodów, zwracały zabrane przez okupanta majątek kościelny. Dzięki temu organizacja „Caritas” zdołała wznowić, a także otworzyć nowe przedszkola, ochronki, domy dziecka, kuchnie czy punkt repatriacyjne, w któ-

¹¹⁸ AAN, MAP, sygn. 678, Dane o pomocy finansowej budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dla „Caritas” w okresie od 1.IV.1945 do 30.IX.1948, k. 28.

¹¹⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-4, k. 102.

¹²⁰ AAN, MAP, sygn. 678, k. 1; AAN, MAP, sygn., 679, k. 37-39.

¹²¹ Z Diecezjalnego Związku „Caritas” w Kielcach, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” (dalej: KPD. 31 (1945) nr 1, s. 33.

¹²² Tarnów – sprawozdania, „Caritas”, 1 (1945) nr 3, s. 26.

¹²³ AAŁ, Deklaracja ks. Stanisława Nowickiego w Łodzi, delegata Centrali „Caritas” na zjazd Naczelników Wojewódzkich Wydziałów Opieki Społecznej z Polski, [bez paginacji]; Lublin – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 20, s. 144.

rych znalazło opiekę i pożywienie tysiące dzieci i dorosłych. Akcja spotykała się z przychylnością i szerokim poparciem lokalnych władz: wojewódzkich wydziałów opieki społecznej, okręgowych kuratoriów szkolnych, wydziałów zdrowia, o czym świadczą publiczne gorące podziękowania zarządów diecezjalnych „Caritas” w czasie dorocznych zjazdów związkowych¹²⁴. Na prośbę władz – zarówno państwowych, jak i samorządowych – związki, poprzez swoje oddziały, podejmowały się prowadzenia i administrowania, oprócz swoich własnych placówek, także tymi, których właścicielem było państwo lub samorządy. W 1947 r. „Caritas” prowadziła 85 takich placówek opiekuńczych w całej Polsce. Były to przede wszystkim domy opieki nad dorosłymi (44) i kuchnie powszechne (14)¹²⁵. Oprócz tego związki „Caritas” bardzo często udzielały dodatkowej pomocy zakładom opiekuńczym podlegającym wydziałom opieki społecznej. Za zachętą wojewódzkich i powiatowych władz lokalnych związki – mimo że wcześniej nie planowały tego – podejmowały się kierowania i prowadzenia Punktów opieki nad matką i dzieckiem, państwo zaś zapewniało jedynie stałe subwencje¹²⁶. Ożywiona i pożyteczna działalność „Caritas” dla ludności sprawiała, że władze lokalne przydzielały jej chętnie i bez żadnych trudności budynki i opuszczone parcele na cele opiekuńcze¹²⁷. Oddziały parafialne, we współpracy z opieką społeczną i PCK, urządzały przyjęcia gwiazdkowe dla biednych dzieci i dorosłych, rozdając im żywność, odzież i buty otrzymane od państwa¹²⁸. Współdziałanie to uwidaczniało się również w akcji „pomocy zimowej” dla biednych. W porozumieniu z lokalnymi Komitetami Opieki Społecznej, zarządy oddziałów zachęcały wiernych do ofiar i zbierały środki na rzecz cierpiących z zimna, jako zaś lepiej zorientowani w terenie, zgłaszały szczególnie jaskrawe wypadki do władz powiatowych¹²⁹. Współpraca między tymi instytucjami także i w innych dziedzinach pracy charytatywnej – jak podawały relacje z tamtego okresu – wzajemnie się zazębiała i nie kolidowała. Prowadzone przez „Caritas” Misje Dworcowe współpracowały z SOK (Straż Ochrony Kolei), która nie tylko dbała o bezpieczeństwo podopiecznych Misji, ale też niejednokrotnie na jej prośbę rezerwowała przedziały dla podróżujących matek z dziećmi¹³⁰. W czasie masowych przemieszczeń ludności organi-

¹²⁴ Zob. np. Katowice – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 24, s. 237.

¹²⁵ AAN, MAP, sygn. 678, Notatka w sprawie rozmiaru „Caritas” w dziedzinie opieki społecznej, k. 51-55.

¹²⁶ APK, UW II, sygn., 2400, Pismo Związku „Caritas” Diecezji Tarnowskiej do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 11 I 1949 r., [bez paginacji].

¹²⁷ APK, UW II, sygn. 2400, Pismo Urzędu Wojewódzkiego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 4.IX.1946 r., [bez paginacji].

¹²⁸ Gorzów – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 19, s. 116; Poznań – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 6, s. 26.

¹²⁹ *Pomoc zimowa*, Kronika Diecezji Przemyskiej (dalej: KDP), 40 (1947) z. 8-9, s. 122; *Pomoc zimowa*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie (dalej: WDL), 23 (1946) nr 2, s. 50.

¹³⁰ Katowice – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 5, s. 24.

zacja „Caritas” pomagała Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu (dalej: PUR). Organizowała dla tej ludności kuchnie i pomoc medyczną, a także opiekę nad dziećmi. W tej współpracy najbardziej wyróżnił się oddział „Caritas” w Jeleniej Górze¹³¹.

W 1946 r., wobec dużego braku lekarzy i niskiego poziomu zdrowotnego społeczeństwa, Ministerstwo Zdrowia – przy swoich małych możliwościach organizacyjnych i kadrowych – zwróciło się o pomoc w akcji leczniczo-sanitarnej do Krajowej Centrali „Caritas”. Na ich prośbę poszczególne związki zaczęły na swoim terenie organizować i prowadzić, w oparciu o subsydia państwowe, ośrodki zdrowia i inne punkty sanitarne. Tworzyły je przede wszystkim na terenach wiejskich, aby szczególnie tam poprawić stan zdrowotności społeczeństwa. Z tej pracy oddziały, za pośrednictwem swoich Związków diecezjalnych, składały dokładne sprawozdania do Ministerstwa Zdrowia¹³². Również brak sił fachowych oraz dostatecznych funduszy na rozbudowę przedszkoli państwowych sprawił, że władze oświatowe przychylnie odnosiły się do prowadzenia ich przez organizację „Caritas”. Jako instytucje wychowawcze podlegały one Ministerstwu Oświaty, realizując jego zarządzenia i programy. Wynikało to z faktu, że wszystkie placówki opiekuńcze nad dziećmi i młodzieżą zostały podporządkowane Ministerstwu Oświaty. Personel wychowawczy tych przedszkoli brał udział w szkoleniach i konferencjach prowadzonych przez inspektoraty i kuratoria, które także oceniały ich kwalifikacje i poziom¹³³. Ministerstwo Oświaty popierało organizowanie kursów dla wychowawczyń przedszkoli przez „Caritas” i bez przeszkód zatwierdzało ich programy. W Częstochowie np. w sierpniu 1946 r. zorganizowano taki kurs na życzenie Ministerstwa Oświaty, powierzając jego przeprowadzenie siostrze B. Żulińskiej¹³⁴. Podobnie wyglądała sprawa z kursami dla innych pracowników placówek opiekuńczych. Przy czynnym poparciu i współpracy, a nawet za jego zachętą, związki diecezjalne co roku, w czasie wakacji organizowały kolonie i półkolonie letnie dla dzieci i młodzieży¹³⁵. Z polecenia władz, przedstawiciele kościelnej dobroczynności wchodził w skład państwowych komitetów organizacyjnych koloni letnich, dzięki czemu kolonie „Caritas” miały zapewnione pozwolenia, a także przydziały żywności z opieki społecznej. Poparciem kuratorów, powołanych do krzewienia oświaty i tworzenia placówek oświatowych, cieszyły się świetlice

¹³¹ Przemysł – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 4, s. 28; Wrocław – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 11, s. 23.

¹³² Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (dalej: AAW), „Caritas – Piaseczno”, Okólnik nr 5, [bez paginacji]; Związek „Caritas” diecezji lubelskiej, WDL, 23 (1946) nr 5, s. 174.

¹³³ Wrocław – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 11, s. 23; Poznań – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 18, s. 88.

¹³⁴ Częstochowa – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 14, s. 17.

¹³⁵ „Caritas”, KPD, 32 (1946) nr 3, s. 105; Związek „Caritas” diecezji lubelskiej, WDL, 23 (1946) nr 6, s. 237; Związek „Caritas” diecezji przemyskiej, KDP, 40 (1947) z. 1-4, s. 237.

„Caritas”, które w ich opinii dawały najlepsze gwarancje opieki nad dziećmi i młodzieżą¹³⁶. W czasie Tygodni Miłosierdzia, w ramach ogólnej edukacji, inspektorzy szkolni pozwalali pracownikom „Caritas” przeprowadzać w szkołach pogadanki dla dzieci i młodzieży o dziełach miłosierdzia. Pracownicy katolickiej dobroczynności bez większych trudności korzystali w propagowaniu dzieł miłosierdzia ze środka masowego przekazu, jakim było radio, szczególnie w ramach obchodzonych Tygodni Miłosierdzia¹³⁷.

Wiedząc, jakim szacunkiem cieszy się „Caritas”, przedstawiciele władz lokalnych i samorządowych chętnie współuczestniczyli w różnych imprezach charytatywnych przez nią organizowanych i brali udział w otwarciu i poświęceniu nowych jej placówek wychowawczych¹³⁸. Wchodzili w skład komitetów Tygodni Miłosierdzia i uczestniczyli w walnych zjazdach związkowych jako goście honorowi. Urzędnicy państwowi, a także żony starostów i wicestarostów wchodzili w skład zarządów związków i oddziałów „Caritas”¹³⁹.

Udzielając subwencji czy pozwoleń na zbiórki, centralne władze państwowe nie kwestionowały legalności organizacji „Caritas”, opartej na zagwarantowanym konstytucją prawie Kościoła do wykonywania jego misji – troski o biednych. Mimo to dyrektor, ks. K. Pękała, wielokrotnie próbował uregulować jej byt prawny w stosunku do poszczególnych ministerstw. Władze jednak zawsze z tym zwlekały. W rozmowie z dyrektorem KCC minister J. Stańczyk zaakceptował istnienie „Caritas” na prawie kościelnym, mówiąc: „na prawie kościelnym istniejecie i działajcie..., pracować, pracować, niech wyniki same mówią za was”¹⁴⁰. Prośby o rejestrację wnosili osobno niektóre związki diecezjalne „Caritas” – Związek w Krakowie nawet kilkakrotnie – jednak przez dłuższy czas pozostawały one bez odpowiedzi¹⁴¹. Próby zarejestrowania związków na podstawie prawa o stowarzyszeniach (chodzi o rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 27 X 1932 r.) nie odniosły skutku; „Caritas” nie została wpisana do rejestru stowarzyszeń ani o tym poinformowana. Fakt jej zarejestrowania

¹³⁶ AAN, MAP, sygn., 679, Notatka służbowa, k. 42.

¹³⁷ Wywiad autora z Marianną Pobóg-Dmochowską 26 III 1998 roku; *Caritas w Polskim Radio*, „Caritas”, 1 (1945) nr 1-2, s. 22.

¹³⁸ Włocławek – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 22-23, s. 211; Poznań – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 25, s. 275; Opole – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 17, s. 54; Biblioteka Narodowa (dalej: BN), sygn. XXIL, Obchody religijne 1945, [bez paginacji].

¹³⁹ AMSWiA, Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 71, Pismo wojewody szczecińskiego Leonarda Barkowicza do MZO z dn. 17 VII 1946 r., k. 12.

¹⁴⁰ Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski (dalej: ASEP), Caritas 1947-1949, Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Ministerstwie Administracji Publicznej w sprawie „Caritas”, [bez paginacji].

¹⁴¹ APK UW II, sygn., 1138, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie do Ministerstwa Administracji Publicznej z dn. 28 VIII 1946, [bez paginacji]; AAN, MAP, sygn. 679, k. 35; *Związek „Caritas” diecezji lubelskiej*, WDL, 23 (1946) nr 4, s. 136; CzAM, sygn. IV, t. 11, Okólnik nr 6 z dn. 25 XI 1946 r., [bez paginacji].

nie został też ogłoszony w „Monitorze Polskim”, jak wymagała tego ustawa o stowarzyszeniach. Inne związki diecezjalne informowały tylko wojewodów i starostów o powstaniu oddziałów parafialnych „Caritas”¹⁴². W pewnym sensie sprawę tę uregulował dopiero dekret ministra administracji publicznej z 15 IV 1946 r., który upoważniał biskupów do kierowania i nadzorowania stowarzyszeń kościelnych¹⁴³. Mimo tego rozporządzenia, związki w swojej pracy napotykały trudności ze strony władz lokalnych. W Katowicach na przykład, z powodu odmowy przydziału żywności przez Wydział Apropozycji i Handlu, Związek musiał przerwać kolonie wypoczynkowe dla matek wielodzietnych rodzin¹⁴⁴. W czasie Tygodnia Miłosierdzia, w 1947 r. mimo pozwolenia Ministerstwa Administracji Publicznej na zbiórkę publiczną niektóre władze powiatowe zakazywały jej na swoim terenie lub zarządzały zbiórki uliczne na inne cele. Tak działo się w powiecie radomskim, białostockim, suwalskim¹⁴⁵. We Wrocławiu władze domagały się stanowczo od Związku usunięcia z placówek opiekuńczych pracujących tam księży i zakonnic niemieckich. Ich zdaniem niemożliwe było, aby oni wychowywali w sierocińcach polskie sieroty¹⁴⁶. Największe trudności miała do pokonania kościelna dobroczynność Administratury Apostolskiej w Gorzowie. Jej rejestracja w Urzędzie Wojewódzkim w Szczecinie była odrzucana z kilku powodów; po pierwsze – „Caritas” była postrzegana jako organizacja realizująca zadania byłej Akcji Katolickiej (realizacja postulatów politycznych Kościoła), po drugie – zarzucano, że jej „struktura jest antydemokratyczna, oparta na zasadzie wodzostwa”, gdzie członkowie nie mają wpływu na mianowanie, czy odwołanie dyrektora czy prezesa Związku¹⁴⁷, po trzecie – podkreślano, że administrator apostolski nie jest biskupem i nie został uznany przez Prezydenta KRN. Z takich to powodów starostwa wydały niektórym oddziałom nakazy likwidacji, zamykały kuchnie i placówki opiekuńcze „Caritas”¹⁴⁸. Wywołało to niepokój duchowieństwa i świeckich pracowników „Caritas” i sparaliżowało tam, na pewien czas, podjętą z wielkim trudem działalność charytatywną. Dopiero interwencja sekretarza Episkopatu, bpa E. Choromańskiego – na prośbę ks. E. Nowickiego, administratora apostolskiego w Gorzowie – w Ministerstwie Administracji Publicznej zmieniła sytuację tam-

¹⁴² Tak uczynił Związek „Caritas” w Pelplinie, Pelplin – sprawozdania, „Caritas”, 1 (1945) nr 3, s. 24.

¹⁴³ AMSWiA MZO, sygn. 71, Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie do MZO z dn. 26 IV 1946 r., k. 9.

¹⁴⁴ Katowice – sprawozdania, „Caritas”, 2 (1946) nr 9, s. 26.

¹⁴⁵ Sandomierz – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 18, s. 89; Białystok – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 18, s. 79; Łomża – sprawozdania, „Caritas”, 3 (1947) nr 18, s. 85.

¹⁴⁶ AAN, KC PPR, sygn. 295/VII-210, k.61-62.

¹⁴⁷ AMSWiA, MZO, sygn. 71, k. 12.

¹⁴⁸ Tamże, k. 15-16.

tejszej „Caritas”¹⁴⁹. Związkowi pozwolono na swobodną działalność. „Z uwagi na to, że na całym obszarze kraju działają organizacje „Caritas” z wyjątkiem woj. szczecińskiego – pisał 19 XI 1946 r. do wojewody szczecińskiego minister W. Wolski – nie widzi przeszkód do jej działalności w województwie szczecińskim¹⁵⁰.

Pomimo tych chwilowych trudności lokalnych, współpraca czynników państwowych z placówkami i oddziałami „Caritas” układała się w tym czasie na ogół pomyślnie. Władze lokalne i państwowe bardzo pozytywnie oceniały pracę i zaangażowanie pracowników katolickiej dobroczynności i wkład organizacji w niesieniu pomocy biednym i potrzebującym ludziom w Polsce, czemu dawali wyraz w licznych publicznych wystąpieniach¹⁵¹. To poparcie dla organizacji „Caritas” znalazło swój wyraz 27 I 1946 r. w odznaczeniu dyrektora Diecezjalnego Związku w Katowicach, ks. A. Bieżanowskiego – Krzyżem Zasługi, w rocznicę wyzwolenia miasta 27 I 1946 roku¹⁵².

III. PRZEJĘCIE I LIKWIDACJA ORGANIZACJI „CARITAS”

Przez pierwsze przeszło trzy lata współpraca katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas” z władzami państwowymi w Polsce układała się na ogół pomyślnie, znajdując – jak to już wcześniej powiedzieliśmy – szerokie uznanie i zrozumienie. Ten stosunek władz państwowych wobec „Caritas” zaczął się jednak zmieniać. Ożywiona działalność organizacji na wielu odcinkach pracy dobroczynnej (opiekuńczej i pomocowej) zaczęła mocno niepokoić władze. Szczególnie to zaniepokojenie nastąpiło na początku 1948 r., kiedy na zebraniu Komitetu Koordynacyjnego Pomocy Dzieciom i Młodzieży przy Ministerstwie Oświaty przedstawiciel KCC złożył szczegółowe sprawozdanie z rozmiaru działalności organizacji „Caritas” i liczby członków. Przedstawione w nim dane sprawiły, że od tego momentu władze centralne zwróciły baczną uwagę na „Caritas” i zaczęły podejmować wobec niej przeciwdziałania, bojąc się coraz większego wpływu Kościoła na społeczeństwo¹⁵³. Mimo ogromnych zasług „Caritas” zaczęto patrzeć niechętnym okiem na organizację i oceniać ją nie według autentycznych zasług dla społeczeństwa polskiego, lecz z punktu ideologicznych i politycznych korzyści, jakie Kościół czerpie z jej działalności. Ko-

¹⁴⁹ ASEP, Caritas 1947-1949, List ks. E. Nowickiego do Sekretariatu Episkopatu Polski z dn. 17 IX 1946 r., [bez paginacji]; ASEP, List ks. E. Nowickiego do sekretarza Episkopatu Polski z dn. 15 XI 1946 r., [bez paginacji].

¹⁵⁰ AMSWiA, MZO, sygn. 71, k. 17.

¹⁵¹ AP, Caritas 1947-1958, Kościelna akcja charytatywna w Polsce, [bez paginacji].

¹⁵² A. Bieżanowski, *Katolicka działalność dobroczynna na terenie diecezji katowickiej w latach 1945-1950*, „Nasza Przyszłość”, 44 (1975) s. 244.

¹⁵³ Wywiad autora z Marianną Pobóg-Dmochowską 26 III 1998 roku.

muniści zaczęli traktować organizację „Caritas” jako środek rozszerzania wpływów Kościoła w społeczeństwie polskim, niektóre zaś urzędy administracji państwowej z początkiem 1948 r. poczęły kwestionować legalność organizacji „Caritas”. Opierały się w tym na zmianie ustawy o stowarzyszeniach z 1932 r., dokonanej 2 X 1947 roku¹⁵⁴, likwidującej odrębność stowarzyszeń religijnych. Od tej chwili „Caritas” – w opinii władz państwowych – stawała się instytucją podlegającą rejestracji. Według dyrektyw MAP, poszczególne związki diecezjalne miały obowiązek zgłosić ponownie fakt swego istnienia urzędowi wojewódzkim, dołączając do podania, statuty zgodne z ustawą o stowarzyszeniach, skład zarządu związku i sprawozdanie z działalności za 1948 rok. Nagła zmiana stosunku urzędów państwowych względem kościelnej dobroczynności zaniepokoiła Komisję Charytatywną Episkopatu. W związku z tym kardynał A. Sapięha, jako przewodniczący Komisji Charytatywnej Episkopatu, w imieniu biskupów wystosował 16 III 1948 r. pismo do władz w sprawie statusu kościelnej „Caritas”. Pisał w nim: „Mimo że MAP zawsze uznaje legalność instytucji „Caritas” – to jednak ostatnio, niektóre urzędy administracji publicznej z niewiadomego powodu zaczęły kwestionować legalność „Caritas” i odmawiać jej pomocy z tej racji, że „Caritas” nie jest zarejestrowana”. Prosił, aby wyjaśniono urzędnikom administracji publicznej, że na mocy Konstytucji z 1921 r. „Caritas” jest legalną instytucją Kościoła Katolickiego i nie podlega nadzorowi i kontroli władz administracyjnych¹⁵⁵. Ponieważ nie otrzymał na nie odpowiedzi, wysłał 2 i 25 października tegoż roku kolejne pisma w tej sprawie do MAP. Odwoływał się w nim do rozporządzenia Rady Ministrów z 22 IV 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych, które „wyjmuje spod kontroli związki wyznaniowe”. Kardynał dowodził również, że „Caritas” nie jest stowarzyszeniem zewnętrznym, podlega więc jedynie prawu kanonicznemu i tylko według jego przepisów może być zakładana i rozwiązywana przez władze kościelne. Takie też wnioski przekazał wszystkim związkom diecezjalnym, a zwłaszcza ich oddziałom, które były zmuszane – szeregiem zarządzeń władz administracyjnych – do przekazywania władzom terenowym szczegółowych sprawozdań z działalności w terminie do 1 XII 1948 r.¹⁵⁶ Uchylającą się od kontroli państwowej „Caritas” władze zaczęły posądzać, że ma własne cele

¹⁵⁴ AAN, MAP, sygn. 679, k. 65, k. 91.

¹⁵⁵ AAN, MAP, sygn. 679, Pismo kard. A. Sapięhy z dn. 16 III 1948 r. w sprawie „Caritas”, k. 21-22.

¹⁵⁶ AAN, MAP, sygn. 678, k. 34-39; ASEP, „Caritas” 1947-1949, List kard. A. Sapięhy do min. W. Wolskiego z 2 X 1948 r., list kard. A. Sapięhy do MAP z 25 X 1948 r., i odpowiedź min. W. Wolskiego z 15 XI 1948 r., [bez paginacji]; AAŁ, Odpis pisma Starostwa Grodzkiego w Łodzi do Związku „Caritas” diecezji łódzkiej z 28 X 1948 r., [bez paginacji]; AAWr, sygn. 80, Pismo Związku „Caritas” we Wrocławiu do ks. K. Milika, Administratora Apostolskiego z 4 III 1948 r., [bez paginacji].

leżące poza ideologią charytatywną, które chce ukryć przed władzami państwowymi¹⁵⁷. W odpowiedzi na te zarządzenia wszystkie związki diecezjalne – z polecenia kard. A. Sapiehy – wystosowały do władz powiatowych i wojewódzkich jednakowe pisma opracowane przez Komisję Charytatywną Episkopatu celem dostatecznego wyjaśnienia i uregulowania pracy oddziałów z władzami¹⁵⁸. Wobec takiej postawy biskupów władze ostatecznie przyjęły do wiadomości jedynie fakt zgłoszenia przez ordynariusza do urzędu związku diecezjalnego „Caritas”, w którym zaznaczano, że ani Statut, ani działalność „Caritas” nie może podlegać żadnej instytucji państwowej, a jego kontrola finansowa może dotyczyć jedynie subwencji udzielanych przez państwo¹⁵⁹. Mimo tej ugody działalność „Caritas” zaczęła napotykać na coraz większe trudności i ograniczenia ze strony władz administracyjnych. Pierwszym takim sygnałem była próba odbierania majątków „Caritas” na Ziemiach Zachodnich. W Tucznie na przykład, władze miejscowe dokonały zaboru budynku, w którym mieściło się sanatorium „Caritas”¹⁶⁰. Podobnie uczyniono z sanatorium przeciwgruźliczym w Zakopanem, mimo wcześniejszych odwołań do władz centralnych w Warszawie¹⁶¹. W ślad za tym szły likwidacje domów dziecka poprzedzane niekiedy wprowadzeniem zarządów przymusowych, jak to uczyniono np. z domem dziecka w Przeworsku prowadzonym przez siostry miłosierdzia. W ten sposób od kwietnia do końca grudnia 1948 r. zlikwidowano blisko 15 domów dziecka „Caritas”¹⁶². Na Ziemiach Zachodnich, pod pretekstem odebrania mienia po-

¹⁵⁷ Wobec takiej postawy „Caritas” Urząd Wojewódzki w Gdańsku zaczął nawet rozważać odebranie dotacji dla „Caritas”, powierzenie zadań opiekuńczych przez nią wykonywanych innym instytucjom opiekuńczym i przeprowadzenie kontroli całokształtu działalności tamtejszego „Caritas”. AAN, MAP, sygn. 679, k. 15.

¹⁵⁸ AAŁ, Pismo KCC do Związku „Caritas” w Łodzi z 13 VI 1948 r.; AAN, MAP, sygn. 679, k. 15-17, k. 68-70, k. 74-97; APK UW II, sygn. 2399, Pismo Związku „Caritas” Archidiecezji krakowskiej do Zarządu Miejskiego w Krakowie z 5 VIII 1948 r.; ADS, sygn. IV, t. 1, Pismo Kurii diecezjalnej siedleckiej do Starostwa Powiatowego w Sokołowie Podlaskim z 28 II 1949 r., [bez paginacji]; „Caritas”, Wiadomości Diecezjalne Łódzkie (dalej: WDŁ) 22(1948), nr 10, s. 241-242.

¹⁵⁹ Na posiedzeniu Komisji Charytatywnej Episkopatu zastanawiano się nad jedną rejestracją całej organizacji „Caritas” przez KCC, unikając w ten sposób osobnych rejestracji poszczególnych związków diecezjalnych. W tym celu zamierzano dokonać zmiany statutu, by KCC była Związkiem Związków Diecezjalnych, a nie pozostawała jak dotąd Sekretariatem Episkopatu, skupiającej związki na zasadzie federacji. Te sprawy pozostawiono do decyzji Konferencji Episkopatu, która jednak nie przyjęła tych propozycji, pozostawiając dotychczasowe rozwiązania, ASEP, „Caritas” 1947-1949, Pro memoria Sprawy wymagające decyzji Episkopatu Polskiego, [bez paginacji].

¹⁶⁰ AAN, MZO, sygn. 196-81, Sprawozdanie z inspekcji sanatorium w Tucznie pow. Wałcz woj. szczecińskiego z 28 VI 1948 r., k. 127-128; ASEP, „Caritas” 1947-1949, Pismo MZO do KCC z 9 II 1948 r., [bez paginacji].

¹⁶¹ Archiwum Archidiecezjalne w Krakowie (dalej: AAK), Teczka Sapieżyńska (dalej: TS), XXVII, k. 90.

¹⁶² Archiwum Sióstr Misjonarek w Krakowie (dalej: ASMK), Odpis pisma zawiadamiającego siostry miłosierdzia o przejęciu domu dziecka w Przeworsku z 31 XII 1948 r., [bez paginacji]; AAN, KC PZPR, sygn. 295/ VII-218, k. 93.

niemieckiego – dokonywano grabieży majątku kościelnych placówek opiekuńczych i przekazywano je Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci (dalej: RTPD) lub Lidze Kobiet¹⁶³. Odmawiano tam również – mimo licznych podań – przyznania budynków dla potrzeb „Caritas”, tłumacząc się brakiem mieszkań dla świata pracy. W diecezji katowickiej „Caritas” odebrano Misje Dworcowe i Punkty Opieki nad Matką i Dzieckiem, pozostawiając tylko jeden taki punkt w Katowicach miejscowej Lidze Kobiet. Władze zaczęły utrudniać „Caritas” prowadzenie akcji letniej, ograniczając subwencje i sprawiając rozmaite przeszkody w uzyskaniu pozwolenia na zorganizowanie punktów wypoczynku dzieci i młodzieży¹⁶⁴. Kłopoty dotknęły także świetlice finansowane dotychczas przez państwo, od września bowiem Ministerstwo Oświaty zaczęło subwencjonować tylko te świetlice, które realizowały program zgodny z postulatami Polski Ludowej.

W tym samym czasie władze państwowe, pod pozorem zmiany systemu subwencjonowania instytucji społecznych, wstrzymały na okres przejściowy przekazywane dotychczas subwencje dla placówek opiekuńczych. Jednocześnie w poufnym piśmie do wojewodów z 18 IX 1949 r. MPiOS wydało polecenie wstrzymania jakichkolwiek dotacji dla związków „Caritas”¹⁶⁵. Trzeba zaznaczyć, że otrzymywane wcześniej subwencje nie były dużymi sumami i ograniczały się tylko do pokrycia kosztów utrzymania podopiecznych skierowanych do zakładów „Caritas” przez państwo oraz drobnych sum na remonty w zakładach specjalnych dla dzieci¹⁶⁶. Postawiło to jednak w trudnej sytuacji związki, które w tym momencie same musiały zapewnić tym dzieciom utrzymanie i dopłacać do nich z własnych funduszy. W diecezji krakowskiej w ostatnim kwartale taki los spotkał 20 domów dziecka, 6 żłobków i jeden dom małych dzieci. Zaskoczeniem dla władz okazały się wyniki lustracji tych zakładów, przeprowadzone przez władze samorządowe. Mimo braku subwencji zakłady nie posiadały długów i były samowystarczalne¹⁶⁷. Podobnie sytuacja przedstawiała się na terenie innych związków. Tarnowski Związek „Caritas” dla otrzymania potrzebnych subwencji państwowych i nie mając nic do ukrycia, zgodził się na kontrolę całokształtu swojej gospodarki. W kontroli tej uczestniczyli przedstawiciele

¹⁶³ AMSWiA MAP, sygn. 149, k. 43-44; Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: APW), Urząd Wojewódzki we Wrocławiu (dalej: UWW), sygn. VI/680, k. 230-232; AAWr, sygn. 80, Pismo Oddziału Parafialnego „Caritas” (dalej: OPC) ze Zgorzelca do dyrektora „Caritas” we Wrocławiu z 25 VII 1948 r., [bez paginacji]; APW, UWW, sygn. VI/680, k. 202-203.

¹⁶⁴ AAN, MAP, sygn. 679, k. 111-115; Komunikaty Związku „Caritas”, KPD, 24 (1948) nr 5-6, s. 119; „Caritas, 41 (1948) z. 4-5, s. 131.

¹⁶⁵ APK, Urząd Wojewódzki (dalej: UW) II, sygn. 2400, Pismo wojewody krakowskiego do MPiOS z 11 I 1949 r., [bez paginacji].

¹⁶⁶ APK, UW II, sygn. 2400, Odpis pisma MPiOS do KCC z 14 X 1948 r., [bez paginacji]; AAN, MAP, sygn. 678, k. 51-53; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-3, k. 14-15.

¹⁶⁷ AMSWiA, MAP, sygn. 149, k. 47; APK UW II, sygn. 2400, Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie do UW w Krakowie z 14 XII 1948 r., [bez paginacji].

władz rządowych (Malczewski z MPiOS) oraz przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia. Mimo jednakże uznania i pochlebnych, pozytywnych wyników kontroli nie otrzymał obiecanych subwencji¹⁶⁸. W następnym roku władze prawie całkowicie wstrzymały dotacje dla kościelnych placówek dobroczynnych. Równocześnie lokalne władze odmawiały zgody pracownikom charytatywnym „Caritas” na urządzenie jakichkolwiek imprez dochodowych na cele dobroczynne. Nie mogła być m.in. wystawiana w wielu oddziałach sztuka Z. Kossak-Szczuckiej pt: „Gość oczekiwany”¹⁶⁹. Nie pomógł nawet list ks. Romana Sindka do kolegi z ławy szkolnej Edwarda Osóbki Morawskiego. Mimo wcześniejszych decyzji władz lokalnych, ks. R. Sindka chciał w ten sposób uzyskać pozwolenie na kwestę uliczną w maju na kolonie okręgu radomskiego „Caritas”¹⁷⁰. Z dość ostrym sprzeciwem ze strony władz państwowych spotkała się podjęta w 1948 r. przez „Caritas” – akcja trzeźwości. Swoje negatywne stanowisko wobec tej akcji władze tłumaczyły oficjalnie istnieniem konkurencyjnego programu walki z alkoholizmem opracowanym w MPiOS. Chodziło jednak głównie o to, aby ukryć zwiększanie się dochodów państwa dzięki sprzedaży alkoholu, co wykazywali pracownicy „Caritas” podczas tej akcji. Władze zarzucały więc Kościołowi, że pragnie wykorzystać tę akcję trzeźwości do kompromitowania polskiego rządu¹⁷¹. Kuratoria zaczęły nawet odmawiać KKC i diecezjalnym związkom zgody na kursy szkoleniowe pracowników charytatywnych¹⁷². Wszystkie te posunięcia administracji państwowej nie przeszkadzały jej przedstawicielom oficjalnie brać udział w różnych uroczystościach kościelnej dobroczynności, jak np. w otwarciu przedszkola „Caritas”, inauguracji Tygodnia Miłosierdzia, czy innych¹⁷³. W tym też roku Komitet Centralny PPR wydał dyrektywy, celem ograniczenia działalności „Caritas”, a MPiOS nakazał wydać dekret o koncesjonowaniu przez państwo burs i internatów, a także przyspieszyć wydanie podobnego dekretu o domach dziecka i innych placówkach opiekuńczych. Ponieważ stan 680 przedszkoli „Caritas”, na ogólną liczbę 5 232, uznano „za specjalnie zagrożony” i wymagający zorganizowanego przeciwdziałania ze strony państwa, postanowiono od 1 kwietnia opracować plan ich zmniejszenia. Podobne działania ograniczenia bazy materialnej i organizacyjnej „Caritas” podjęto „wobec – jak to ujęto –

¹⁶⁸ Kontrola ta była przeprowadzona 13-14 grudnia 1948 r. przez przedstawicieli Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej z Krakowa oddziały zaś przez komisje społeczne, administracyjne. AAK, UW II, sygn. 2400, Pismo Związku „Caritas” diec. tarnowskiej do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z 11 I 1949 r., [bez paginacji]; Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Krakowie (dalej: ADUOPK), sygn. 6/k, k. 106, 125.

¹⁶⁹ AMSWiA, MAP, sygn. 149, k. 44, 47.

¹⁷⁰ AAN, MAP, sygn. 679, k. 25.

¹⁷¹ AAN, MAP, sygn. 679, k. 44, 88-90; sygn. 678, k. 55-57.

¹⁷² ASEP, Caritas 1947-1949, Pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie do KCC z 13 XI 1948 r., [bez paginacji], odpowiedź KCC z 17 XI 1948 r., [bez paginacji].

¹⁷³ Gniezno – sprawozdania, „Caritas”, 4 (1948) nr 4, s. 114; Częstochowa – sprawozdania, „Caritas”, 4 (1948) nr 3, s. 91; Przemyśl – sprawozdania, „Caritas”, 4 (1948) nr 8-9, s. 278-279.

agresywnej politycznej postawy kleru” na terenie służby zdrowia, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa pielęgniarskiego i szpitalnictwa¹⁷⁴. W tym wypadku doszło nawet do tego, że Ministerstwo Zdrowia zakazało rozpowszechniania przez KCC podręczników pielęgniarskich otrzymanych w darze z zagranicy¹⁷⁵. Pod koniec listopada 1948 r. władze wojewódzkie nakazały starostom powiatowym – z polecenia MPiOŚ – przeprowadzenie dokładnych lustracji oddziałów i placówek „Caritas” pod kątem subwencjonowania jego placówek i możliwościach przejęcia ich przez samorządy¹⁷⁶. W sprawozdaniach starostów z lustracji widać, że doceniali oni pożyteczną pracę pracowników „Caritas”. Nie byli też jeszcze przygotowani na przejmowanie i utrzymanie ich placówek z powodu braku sił fachowych i odpowiednich lokali. Wobec jednak wrogiego nastawienia przedstawicieli ośrodków „Caritas” do nowej rzeczywistości i „oddziaływania na podopiecznych w duchu ujemnym” uznawali za konieczność przejęcia ich przez samorządy¹⁷⁷. W ten sposób władze administracyjne zaczęły ingerować w księgi finansowe Związków diecezjalnych, chcąc dokładnie sprecyzować źródła dochodów oraz ich lokaty. Rok 1949 przyniósł dalszą eskalację utrudnień w funkcjonowaniu placówek katolickiej dobroczynności. Nie dopuszczono do publikacji danych obrazujących pracę „Caritas” w Polsce w 1948 r., a więc prowadzenia placówek opieki otwartej, częściowej, zamkniętej oraz akcji zapobiegawczej. Wzrosły wymagania władz centralnych co do sprawozdań przesyłanych im przez KCC z placówek opiekuńczych „Caritas”. Kontynuowano dalej stopniowe przejmowanie domów dziecka, żłobków, przedszkoli i innych placówek opiekuńczych „Caritas”, dokonując w nich przy okazji rewizji naruszającej w wielu wypadkach klauzurę zakonną, dokonując je wbrew woli ludności i przy jej czynnym sprzeciwie. W obawie przed wrogą postawą ludności, placówki opiekuńcze likwidowano przy pomocy milicji. Na przykład w Mielcu 10 II 1949 r. postąpiono tak z domem dziecka, po uprzednim przeprowadzeniu kontroli i odcięciu połączenia telefonicznego. Niezlikwidowane ośrodki bardzo często lustrowali przedstawiciele nie tylko kuratoriów i inspektoratów szkolnych, ale także Rad Narodowych i partii pod kątem upolitycznienia wychowania dzieci. Kontrolujący nie mieli przeważnie upoważnień, byli niekompetentni i tendencyjni, na co skarżyli się wielokrotnie w pismach do biskupów kierownicy placówek opiekuńczych. Aby zapobiec powtarzającym się kontrolom placówek

¹⁷⁴ Końcowym efektem polityki władz wobec szpitali kościelnych była uchwała Rady Ministrów o upaństwowieniu szpitali z 21 IX 1949 r. AAN, KC PZPR, sygn. mikrofilm 1634, k. 100-103; AAK, T.S., XXVII, Odpis pisma bpa Z. Choromańskiego do min. W. Wołoskiego z 7 X 1949 r., k. 204.

¹⁷⁵ AAL, Komisja Charytatywna Episkopatu (dalej: KChE), Posiedzenie KChE z 26 I 1949 r., [bez paginacji].

¹⁷⁶ Chodzi tu o pismo MPiOŚ z 20 XI 1948 r., AAN, MAP, sygn. 679, k. 49-51; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-3, k. 13; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/ 161, k. 3.

¹⁷⁷ APK, UW II, sygn. 2400 [cała teczka]; AAN, KC PZP, sygn. 237/XXVIII, k. 30-37.

opiekuńczych przez niekompetentne komisje, biskupi wydali zarządzenie nakazujące kierownictwom tych placówek dopuszczanie do wizytacji czy kontroli tylko tych komisji, które przeprowadzają je za zgodą właściwej kurii diecezjalnej i w obecności jego delegata¹⁷⁸. Zdarzały się niekiedy przypadki, jak np. w Mielżynie, że z placówek zabierano dzieci siłą, umieszczając je następnie w państwowych placówkach opiekuńczych. W województwie śląskim do domów dziecka „Caritas” przestano kierować dzieci mimo przepełnionych pogotowi opiekuńczych. Likwidacją zostały również objęte punkty „Caritas” opieki nad dzieckiem, zwłaszcza na wsiach, które były pomocne matkom w czasie ich pracy w polu. Wyróżniał się w tym szczególnie Inspektorat Szkolny w Strzelcach Opolskich i Niemodlinie. Przy okazji zamykano także punkty dożywiania dzieci. Wszystkie przejęcia katolickich placówek opiekuńczych, z polecenia KC PZPR, dokonywane były w porozumieniu i za zgodą MPiOS, które stało się odpowiedzialne za wszelkie przejęcia i likwidacje instytucji dobroczynnych¹⁷⁹. Dochodziło do takich sytuacji, że inne instytucje opiekuńcze – na mocy zarządzenia władz – przed przejęciem placówek zwracały się wprost do „Caritas” o podanie, gdzie są jego placówki opiekuńcze i ile mają podopiecznych, co prowadziło do dezorientacji pracy związków. Kłopoty nie ominęły również akcji letniej „Caritas”. Mimo wcześniejszego pozwolenia powiatowych i wojewódzkich Komisji Wczasów letnich na jej prowadzenie, w praktyce w wielu miejscach były one – po rozpoczęciu – likwidowane przez inspektoraty szkolne przy czynnym udziale MO i UB. Na terenie administracji apostolskiej w Gorzowie, „Caritas” musiała zlikwidować wszystkie kolonie z powodu ataków prasy i pikiet członków ZMP, związanych z utonięciem 12 letniej uczestniczki kolonii „Caritas” w powiecie słupskim. Te, które się odbyły, napotykały na duże trudności z powodu braku subwencji z kuratoriów szkolnych. Wczasy akademickie zostały podporządkowane wyłącznie Głównemu Komitetowi Wczasów Akademickich. Mimo licznych próśb ze strony działaczy „Caritas”, Komitet ten nie wyraził zgody na przeprowadzenie ich przez „Caritas”, a te, które mimo zakazu rozpoczęły się, były likwidowane przez MO¹⁸⁰. Na poufne polecenie MPiOS, organa lokalnej administracji państwowej przystąpiły do likwidacji zakładów opiekuńczo-szko-

¹⁷⁸ O tej decyzji biskupi poinformowali władze wojewódzkie i Kuratoria, Archiwum Diecezji Sandomierskiej (dalej: ADSan), Caritas 1949, Okólnik do Diecezjalnych Związków „Caritas” w Polsce z 18.02.1949 r., [bez paginacji].; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-4, k. 8; ADS, sygn. IV, t. I, Odpis pisma ks. K. Grzybowskiego do Starosty powiatowego w Radzynie, [bez paginacji].

¹⁷⁹ Takie polecenia otrzymało w poufnym piśmie MAP dnia 7 II 1949 r., AAN, MAP, sygn. 679, k. 48.

¹⁸⁰ ASWiA MAP, sygn. 149, k. 36, 43-51; AMSWiA MBP, sygn. 369, k. 88; AAL, Komisja Charytatywna Episkopatu, Pismo kard. A. Sapiehy do biskupa lubelskiego z 1 VII 1948, [bez paginacji]; AP, „Caritas” 1947-1958, Notatka KCC w sprawie wczasów akademickich z 11 VI 1949 r., [bez paginacji]; ASEP, „Caritas” 1947-1949, Opis wypadków zaszłych w „Domu Dziecka Caritas” w Drawsku Pom. dnia 14 XI 1949 r., odpis, [bez paginacji]; AAN, MAP, sygn. 679, k. 58-59; AAN, KC PZPR, sygn. 295/VII-218, k. 111-114.

leniowych i zatrudnienia. W samym województwie poznańskim zlikwidowano 19 takich placówek¹⁸¹. Wcześniej zakłady wychowawcze dyskryminowano odmawiając im m.in. przydziałów materiału potrzebnego do pracy podopiecznych. W Bytomiu wprost powiedziano kierownikowi takiej placówki, że ze względu na to, iż jest placówką podległą „Caritas”, nie otrzyma niezbędnych materiałów¹⁸². Według poleceń Sekcji Opieki Społecznej przy KW PZPR akcję przejęcia lub likwidacji placówek opiekuńczych starano się prowadzić systematycznie w miarę przygotowania odpowiedniej kadry. Starano się jednocześnie prowadzić ją bez szumu, ostrożnie, ale konsekwentnie bez wywoływania niepokojów w społeczeństwie¹⁸³. W myśl zaleceń władz partyjnych opiece katolickiej dobroczynności – jedynie w ramach wyjątku – pozostawiano opiekę nad upośledzonymi i starcami i takie też tylko osoby opieka społeczna kierowała do ich placówek.

Kłopoty nie ominęły też piśmiennictwa. W periodyki wydawane przez KCC oraz przez związki coraz ostrzej zaczęła ingerować cenzura. Na przykład Biuletyn Związku tarnowskiego „Caritas” przez długie miesiące był przetrzymywany w Wojewódzkim Urzędzie Kontroli Prasy w Krakowie, zwłaszcza jego nr 4 i 9. Podobny los spotkał czasopismo „Caritas”. Zatrzymywano numery lub konfiskowano niektóre artykuły, np. Piotra Stacha – „Duchowieństwo w walce z alkoholizmem w okresie rzezi galicyjskiej”, czy Alfonsa Schletza – „Prowincja Litewska Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia”. W czerwcu 1948 r. Główny Urząd Kontroli Prasy, bez podania powodu, odmówił KCC druku afisza na Tydzień Miłosierdzia i obniżył nakład obrazka – Macierzyństwo Matki Bożej z 500 tys. do 50 tys., w tym samym zaś czasie bez przeszkód swoje plakaty drukowała Liga Morska czy Polskie Towarzystwo Krajoznawcze¹⁸⁴. Z polecenia KC PZPR resort aprowizacji wstrzymał przydziały do kuchni „Caritas”, aby przyciągnąć korzystających z nich ludzi do kuchni samorządowych¹⁸⁵. Brak niekiedy tych koniecznych przydziałów sprawił w końcu, że część oddziałów była zmuszona do likwidacji kuchni mimo istniejącego nadal na nie zapotrzebowania. Coraz częściej władze powiatowe próbowały ingerować w życie poszczególnych oddziałów, wytwarzając atmosferę lęku i ciągłych obaw. Żądały od nich zgłoszeń o terminach planowanych zebrań, aby delegować tam swoich

¹⁸¹ Wynikało to z faktu, że MPiOS postanowiło zachować tylko kilka zakładów szkolenia, wyłącznie dla inwalidów, których sieć samo ustali. AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-4, k. 6.

¹⁸² ASWiA MAP, sygn. 149, k. 48-49.

¹⁸³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-3, k. 5, 51-52, 58-59, 68-70; AAN, KC PZPR, sygn. 237/XXVIII-4, k. 30, 49-50.

¹⁸⁴ AMSWiA MAP, sygn. 149, k. 10-11; ASEP, Caritas 1947-1949, Pismo KCC do MAP z 12 XI 1949 r. [bez paginacji]; ASEP, Pismo KCC do Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Warszawie z 21 XI 1949 r., [bez paginacji].

¹⁸⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/ XXVIII-4, k. 6.

przedstawicieli, a także spisów członków czynnych i wspierających. W posunięciach przeciwko organizacji „Caritas” podjęto również próbę zastraszania pracowników charytatywnych. Na Śląsku Opolskim oraz w diecezji tarnowskiej, w wielu miejscowościach przedstawiciele kierownictw oddziałów byli wzywani na posterunek MO i ganieni za pracę w strukturach „Caritas”, co stało się powodem odejścia wielu działaczy z pracy. Na skutek zarządzenia swych władz zwierzchnich, zmuszani byli do odejścia z pracy w „Caritas” urzędnicy państwowi, samorządowi, nauczyciele, członkowie PZPR i inni, zajmujący jakiekolwiek stanowiska państwowe. Następowaly pierwsze aresztowania pracowników „Caritas”, którzy z takich czy innych powodów nie podporządkowali się zarządzeniom władz. W sierpniu 1949 r. w Wieluniu została aresztowana kierowniczką kolonii, a w Dąbrowce Małej aresztowana i skazana na 10 miesięcy więzienia siostra kierowniczką Domu Małego Dziecka za przyjęcie w czasie kwarantanny dziecka przywiezionego z więzienia¹⁸⁶. Księży, którzy powołując się na zarządzenia kurii diecezjalnej, nie dopuścili różnych komisji społecznych do kontroli finansowej oddziałów, wzywano do prokuratury i straszono sądem. W Wolsztynie, pod zarzutem nielegalnego skupowania i sprzedawania leków pochodzących z darów skazano na więzienie aptekarza Rosciszewskiego, współpracującego z „Caritas”¹⁸⁷. Lokalne komórki partyjne wykorzystywały przeciwko „Caritas” skierowane do nich zażalenia różnych malkontentów pokrzywdzonych przez pracowników dobroczynnych. Pozwalało im to bowiem na bezpośrednie interwencje w biurach oddziałów i okręgów. Kampanię przeciw „Caritas” podjęła także prasa kontrolowana przez władze. Coraz częściej – obok ingerencji władz w konkretne działania katolickiej dobroczynności – pojawiały się oszczercze artykuły, ukazujące „Caritas” jako ciemniznicę klasy robotniczej, wysyłanych zaś do nich sprostowań redakcje nie przyjmowały¹⁸⁸. W obronie pracy związków „Caritas” na swoich terenach próbowali interweniować w Urzędach Wojewódzkich i MAP pojedynczo poszczególni biskupi, jednak bez rezultatu¹⁸⁹. W meldunkach z terenu do Sekretariatu KC PZPR na temat „Caritas” kontakty jego pracowników z przedstawicielami zagranicznych organizacji dobroczynnych były postrzegane jako współpraca z wywiadem zagranicznym¹⁹⁰.

¹⁸⁶ Aresztowania nie ominęły również wychowawczyń przedszkolnych. Została aresztowana, bez podania żadnego powodu, m.in. s. Ludmiła Krzysztofowicz w Tenczynku, ASMK, Wykaz zmian personalnych na rok szkolny 1949/1950, [bez paginacji].

¹⁸⁷ AMSWiA, MAP, sygn. 149, k. 46-47, sygn. 347, k. 118; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/161, k. 33.

¹⁸⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/167, k. 4-10.

¹⁸⁹ AMSWiA, MAP, sygn. 149, k. 36-36a; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/167, k. 9-10; AAN, MAP, sygn. 679, k. 58-59, 142-143.

¹⁹⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/156, k. 10.

Od 1948 r. rozpoczęła się akcja przeciwdziałania organizowanym na terenie całej Polski – we wszystkich parafiach – Tygodniom Miłosierdzia. Najpierw władze oficjalnie zgodziły się na przeprowadzenie tradycyjnej zbiórki publicznej i imprez towarzyszących, a następnie w specjalnym piśmie zaleciły wojewodom, zwrócić szczególną uwagę na jej przebieg, pozostawiając sprawy pozwoleń lokalnym czynnikom administracyjnym. Zaczęły dopatrywać się w tej akcji charytatywnej tendencji politycznych Kościoła. Nakazano więc lokalnym władzom, aby akcja ta ograniczyła się tylko do celów charytatywnych (zbiórki publicznej)¹⁹¹. W MBP upatrywano w Tygodniu Miłosierdzia – w 1948 r. obchodzonym pod hasłem „Pomóżmy rodzinie” – akcji kleru skierowanej przeciwko Demokracji Ludowej, przeciwko Rządowi, mobilizację społeczeństwa przeciwko nowemu prawu małżeńskiemu, a także przeciwko szkole świeckiej i socjalistycznym wartościom wychowania¹⁹². W tej sytuacji starostwa bardzo często odmawiały oddziałom pozwoleń na urządzenie akademii, przedstawień, publicznych odczytów, a nawet na zbiórkę uliczną¹⁹³. Za niewłaściwe uznano uczestnictwo przedstawicieli władz w komitetach organizacyjnych i w imprezach. Wszelkie decyzje starostwa uzgadniały z UB, działając w tej sprawie według specjalnej instrukcji z MBP¹⁹⁴. Do współpracy, oprócz UB, na szczeblach wojewódzkich włączono MO oraz Biura Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Tylko nieliczne starostwa wydały pozwolenia na imprezy charytatywne. W takiej sytuacji większość oddziałów ograniczyła się wyłącznie do przeprowadzenia zbiórki z pominięciem imprez dobroczynnych. Niektóre jednak, mimo zakazów władz, zorganizowały akademie i przedstawienia. „W pow. Bochnia za zezwoleniem Starostwa Powiatowego „Caritas” urządziła zabawę i przedstawienie w Niegowiciach, mimo interwencji szefa PUBP, aby zezwoleń nie udzielać”¹⁹⁵. Organizatorzy akcji bez zezwolenia byli później za to, pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej, np. oddział „Caritas w Lidzbarku został ukarany grzywną 30 tysięcy zł¹⁹⁶. W Zgorzelcu starosta ukarał grzywną 10 tys. zł. siostry zakonne za to, że bez zezwolenia zbierały fundusze na potrzeby tamtejszych dzieci z domu dziecka. Ponieważ siostry nie uzyskały zgody na zbiórkę uliczną, więc przeprowadziły ją na terenie cmentarza przykościelnego, gdzie – jak sądziły – zezwolenia wcale nie trzeba. Na tym jednak

¹⁹¹ AAN, MAP, sygn. 679, k. 26.

¹⁹² ADUOPK, sygn. 6/k, Instrukcja nr 38, k. 242.

¹⁹³ W sprawie Tygodnia Miłosierdzia (dalej: TM) odbyła się również 21 IX 1948 r. odprawa w MAP. AAN, MAP, sygn. 679, k. 1-4, 20-26, 49, 55-56, 61-63, 79; ADUOPK, sygn. 6/k, Meldunek specjalny, k. 111.

¹⁹⁴ Instrukcja ta podaje szczegółowo plan przeciwdziałania akcji „Caritasu” w Tygodniu Miłosierdzia i ograniczenia jej do zbiórki ulicznej. Tamże.

¹⁹⁵ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 114.

¹⁹⁶ ADUOPK, k. 120-125, 142-143; APO, sygn. 391, k. 304.

sprawy nie zakończono¹⁹⁷. Trzy tygodnie później, 2 listopada, starosta powiatowy, Stanisław Reszuto, wydał decyzję o zawieszeniu działalności oddziału „Caritas” w Zgorzelcu i przejściu jego majątku. Wyznaczona przez niego komisja likwidacyjna napotkała zdecydowany opór miejscowego proboszcza i mieszkańców, w wyniku czego lokalny posterunek MO dokonał pacyfikacji tamtejszej placówki „Caritas” za pomocą siły, otwierając drzwi wytrychem. Przeprowadzili spis inwentarza i nakazali usunąć się wszystkim mieszkańcom domu, w którym były biura „Caritas” i mieszkania jej pracowników¹⁹⁸. Nie małą rolę w tej całej sprawie odegrał Urząd Bezpieczeństwa, który już od 1947 r. utrudniał pracę tamtejszemu oddziałowi „Caritas”¹⁹⁹. Podpisane przez 234 mieszkańców odwołanie od tej bezprawnej decyzji starosty do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu oraz doniesienie karne do prokuratora okręgowego nie odniosły skutku. Nie skutkowały również pisma administratora apostolskiego, ks. K. Milika do MAP, gdyż władze lokalne powoływały się na dyrektywy z centrali. W tych warunkach, a także wobec podobnych sygnałów nadchodzących z innych parafii, na znak protestu i w obawie, by nie powtórzył się gdzie indziej incydent zgorzelecki, ks. K. Milik rozwiązał 1 I 1949 r. na terenie swojej administratury apostolskiej Związek „Caritas”. W jego miejsce utworzył referat kurialny spraw charytatywnych²⁰⁰. Jak się później okazało, nie uchroniło to wrocławskiej dobroczynności od ingerencji władz. Różne incydenty i represje w TM spotykały „Caritas” i w innych diecezjach. W Krośnie miejscowy posterunek MO zarekwirował zebrane pieniądze²⁰¹, w Krakowie zaś – jak przekazano w raporcie do MBP w Warszawie – pracownicy UB zmuszali działaczy charytatywnych do rezygnacji z wywieszania plakatów propagandowych TM i imprez kulturalnych mających na celu zachęcić wiernych do większej ofiarności. W następnym roku „Caritas” już nawet nie uzyskała – mimo kilku podań i interwencji kardynała A. Sapiehy u ministra W. Wolskiego

¹⁹⁷ Wcześniej jeszcze, z polecenia starosty, zarząd miejski w czasie misji parafialnych w Wielkim Tygodniu wypowiedział mieszkanie proboszczowi, lokale świetlicy i przedszkola „Caritas”, a w maju nie dopuszczono – mimo zgody MZO – do zbiórki publicznej na rzecz KUL. AAWr, sygn. 80, Pismo mieszkańców Zgorzelca do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu (odpis), [bez daty], [bez paginacji].

¹⁹⁸ Budynek ten przy ul. Kościuszki 1 „Caritas” otrzymała od PUR. Mieściła się tam bursa, przedszkole, kaplica półpubliczna i mieszkania personelu „Caritas”. Przebywało w nim łącznie 58 osób. AAWr, sygn. 80; APW, UWW, sygn. VI/ 680, k. 253, 257-259.

¹⁹⁹ AAWr, sygn. 80, Uwagi i spostrzeżenia dotyczące Tygodnia Miłosierdzia w Zgorzelcu (odpis) z 29 X 1947 r., [bez paginacji].

²⁰⁰ ASEP, Caritas 1947-1949, Pismo ks. K. Milika do kard. A. Sapiehy z 16 XI 1949 r., [bez paginacji]; AAWr, sygn. 80, Pismo ks. K. Milika do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu z 6 XI 1948 r. (odpis), [bez paginacji]; AAWr, Okólnik nr 2/1949 (odpis), [bez paginacji].

²⁰¹ AAN, MAP, sygn. 679, k. 54, 169.

– pozwolenia na zbiórkę publiczną w TM²⁰². Zbiórka pieniędzy ograniczyła się więc tylko do terenu kościelnego. Jednak i wtedy dochodziło do różnych incydentów. W Lesku np. podczas zbiórki do puszek na terenie kościelnym dwie osoby zostały zabrane na posterunek milicji celem przesłuchania²⁰³.

Stosunek władz państwowych do „Caritas” – jak słusznie zauważył Jan Żaryn – instytucji, zdaniem Kościoła, mającej wyłącznie i bezpośrednio na celu wykonywanie kultu religijnego, był jednym z wielu „papierków lakmusowych sprawdzających rzeczywisty, a nie deklarowany stosunek komunistów do autonomii Kościoła katolickiego w Polsce²⁰⁴.

Sprawa „Caritas” – jak już wcześniej wspomniano – pojawiła się jako osobne zagadnienie w polityce komunistów wobec Kościoła dopiero w 1948 r. Było to związane z podjęciem przez nich realizacji zasadniczych celów walki z Kościołem, mianowicie ograniczaniem, a następnie niszczeniem jego ośrodków oddziaływania. Od tego też czasu następuje również – z polecenia BP KC PPR – szczególnie intensywna praca Urzędu Bezpieczeństwa, który otrzymał zadanie dokładnego rozpracowania instytucji charytatywnej Kościoła. Wzmogła się więc penetracja UB, tj. przez nasyłanie agentów, podsłuchy telefoniczne i kontrola korespondencji. Intensyfikowało się też na szerszą skalę werbowanie tajnych współpracowników i zakładanie siatki agencyjnej wśród pracowników różnych szczebli „Caritas”. W Częstochowie np. na terenie tamtejszego związku działała agentura wywodząca się z grona pracowników zarządu, która już od początku 1948 r. przysyłała regularnie doniesienia do centrali Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Kielcach²⁰⁵.

Wcześniej sprawy „Caritas” były omawiane na tle ogólnej polityki państwa do Kościoła. Pierwszą osobą, która podniosła temat „Caritas” na plenum KC PPR 10 II 1946 r. była J. Brystygier. Omawiając kwestie Kościoła, zwróciła uwagę na „Caritas” jako organizację masową o wielkich wpływach oraz na potrzebę oddziaływania na nią (ze strony czynników państwowych)²⁰⁶. Na kolejnym plenum KC 11 X 1947 r. poruszając sprawy Kościoła, postulowano – w związku z „niebezpieczeństwem kleru” – obcięcie dotacji dla „Caritas”, co ich zdaniem miało osłabić działalność tej organizacji w społeczeństwie. Wtedy jeszcze sądzono, że jako organizacja „podporządkowana klerowi”, probostwu, biskupstwu[...] opanować się nie da²⁰⁷. W podobnym tonie poruszano sprawę kościelnej organizacji dobroczynnej na krajowych i centralnych naradach jed-

²⁰² ASEP, Caritas 1947-1949, Pismo kard. A. Sapiehy do min. W. Wolskiego z 8 VII 1949 r., [bez paginacji]. ASEP, Pismo kard. A. Sapiehy do bpa Z. Choromańskiego z 5 VII 1949 r., [bez paginacji]; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, k. 2-4.

²⁰³ AMSWiA, MAP, sygn. 149, k. 44.

²⁰⁴ J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 273.

²⁰⁵ AMSWiA, MBP, sygn. 322, Sprawozdanie WUBP w Kielcach za styczeń 1948 r., k. 4.

²⁰⁶ *Archiwum ruchu robotniczego*, t. IX, Warszawa 1984, s. 271.

²⁰⁷ *Archiwum ruchu robotniczego*, t. XI, Warszawa 1988, s. 274, 288-289, 296, 327-328.

nostek MBP w Warszawie. W kręgach partyjnych i bezpieczeństwa publicznego zaczęto coraz częściej postrzegać „Caritas” jako organizację polityczną w rodzaju zakazanej Akcji Katolickiej i centralę masowych organizacji katolickich, które kler wykorzystuje do rozszerzenia swoich wpływów w społeczeństwie²⁰⁸. „Caritas” – skarżyła się na jednej z odpraw w MBP dyr. J. Brystygier – najpoważniejsza organizacja, o najbogatszej sieci, istnieje we wszystkich niemal parafiach kraju, organizacja dysponująca dobrami, rozdzielająca dary, przekupująca, która jest poważnym instrumentem polityki kleru, u nas z małymi wyjątkami, jest prawie zupełnie nieznana, a okazuje się przecież, jaką rolę ma organizacja, gdyby wdążyć się w nią i poznać ją dokładnie²⁰⁹. Dlatego aby temu przeciwdziałać MBP podjęło zadanie wszechstronnego i systematycznego rozpracowania instytucji Kościoła w terenie przez budowanie agentury, niezależnie od księży²¹⁰. Do akcji w rozpracowywaniu „Caritasu” oprócz departamentu V włączono również IV, gdyż rozpatrywano ją też na płaszczyźnie ekonomicznej. W walce z klerem miało więc także służyć demaskowanie przez placówki UB nadużyć materialnych, m.in. w organizacji „Caritas”, które według powiatowych UB były nagminne²¹¹. W tym więc kierunku, aby pomóc partii – jak już wyżej wspomniano – poszła praca UB. Wzorem dla podjętych działań UB stała się spacyfikowana przez komunistów „Caritas” w Czechosłowacji. Rozpracowanie agencyjne organizacji „Caritas” odbywało się pod znamienym kryptonimem „Demon”. Praca nad agenturą szła jednak opornie. W województwie lubelskim np. w 1948 r. nie było jeszcze agentury w katolickich organizacjach charytatywnych²¹². Już wtedy wśród wyższych pracowników UB zrodziła się tendencja do likwidacji „Caritas”, ponieważ operowała ona dużymi środkami. Porzucono jednak ten plan na rzecz prowadzenia „cierpliwej polityki”, a mianowicie: stopniowe tworzenie bazy do przejęcia majątku „Caritas dla państwa oraz opracowanie planów stopniowego przejęcia placówek opiekuńczych²¹³. Dzięki zakładanym agenturom UB władze znały w miarę składy zarządów związków i oddziałów oraz wiedziały na bieżąco o poczynaniach pra-

²⁰⁸ Tutaj także poruszała ten problem J. Brystygierowa jako szef Departamentu V MBP, zajmujący się Kościołem. Zob. Narada w MBP 6-7 II 1947 r., AMSWiA MBP, sygn. 3, k. 67-68.

²⁰⁹ Referat dyr. J. Brystygier na odprawie 28 VIII 1949 r., w: *Dokumenty do dziejów PRL*, zeszyt 9, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956 taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Paczkowski, cz. 2, lata 1948-1949, Warszawa 1996, s. 159.

²¹⁰ Narada z 17 X 1947 r., Tamże, k. 196-199.

²¹¹ Materiały z narady aktywu MBP w dniach 23-25 III 1949, w: *Dokumenty do dziejów PRL*, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956 taktyka, strategia, metoda*, oprac. A. Paczkowski, cz. 2, lata 1948-1949, Warszawa 1996, s. 141.

²¹² L. Piłat, UOP – zasoby archiwalne w Lublinie 1944-1949. Referat na sympozjum na KUL pt.: „Aparat ucisku na Lubelszczyźnie w latach 1944-1956 wobec duchowieństwa katolickiego 18 XI 1998 r.

²¹³ AMSWiA, MBP, sygn. 4, Odprawa szefów WUBP 22 XII 1948 r., k.122; AMSWiA MBP, plan likwidacji przedszkoli „Caritas” i zakonnych od kwietni do września z 14 IV 1949 r., k. 4.

cowników „Caritas” i mogły zawczasu im przeciwdziałać²¹⁴. Na przykład w Białymstoku – jak donosił szef tamtejszego WUBP – „Z okazji IV Tygodnia Miłosierdzia kler usiłował wszędzie zorganizować Akademię, które jednak dzięki akcji PUBP nie odbyły się z wyjątkiem Bielska Podlaskiego”. Podobnie było w innych województwach²¹⁵. Bardziej zaangażowani pracownicy „Caritas” byli inwigilowani na każdym kroku. W wojewódzkich UBP zakładano im teczkę, w których gromadzono wszystkie zdobyte materiały na ich temat, zwłaszcza krążące opinie²¹⁶. Szczególnym zainteresowaniem pracowników bezpieki cieszyły się związki i kontakty działaczy charytatywnych z przedstawicielami misji i zagranicznych placówek dyplomatycznych w Polsce. Wynikało to z obaw, że w ten sposób pracownicy „Caritas” przekazują tendencyjne informacje o sytuacji w Polsce²¹⁷. Nagonkami prasowymi, szantażami i nagabywaniami, a także za pomocą silnych nacisków funkcjonariusze przyczyniali się do odejścia z „Caritas” ludzi sobie niewygodnych. W ten sposób musiał odejść ks. Hilary Jastak ze stanowiska dyrektora Okręgu „Caritas” w Gdyni czy jego następcę ks. Gracjan Bieliński²¹⁸. UB urządzało różne prowokacje, aby zastraszyć ludzi związanych z „Caritas”. „W dniu 7 lutego b.r. [1948 r.] stowarzyszenie Caritas w Kozienicach urządziło zabawę taneczną w miejscowym domu katolickim, pragnąc zebrać tą drogą fundusze na swą działalność dobroczynną. Około godziny 12-ej w nocy rozpoczęła się przed domem katolickim gęsta strzelanina z broni maszynowej. Rzucono nawet granat. Na sali zjawili się funkcjonariusze UB, którzy kazali mężczyznom stanąć po jednej stronie sali, kobietom po drugiej i rozpoczęli legitymowanie uczestników zabawy. Oczywiście nie wszyscy mieli przy sobie legitymacje. Kazano przeto wszystkim opuścić salę i udać się do domu” – pisał w skardze do ministra MBP bp J. Lorek²¹⁹. UB podejmowało próby kompromitacji „Caritasu” w oczach współpracujących z nią zagranicznych organizacji charytatywnych. Przykładem takim może być sprawa Zielińskiego, referenta w Ministerstwie Oświaty, który podszywając się pod swojego brata księdza napisał do Ligi Katolickiej kłamliwe doniesienie o sprzedawaniu darów Ligi oraz ich przywłaszczaniu przez pracowników „Caritasu”²²⁰. Wszystkie te działania Urzędów Bezpieczeństwa miały na celu dyskredytowanie i ograniczanie roli tej organizacji w społeczeństwie. Było to zgodne z linią komunistycz-

²¹⁴ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 169-176.

²¹⁵ AMSWiA, MBP, sygn. 557, Referaty sprawozdawcze za miesiąc październik i grudzień 1948 r., b.p. ADUOPK, sygn. 6/k, Sprawozdanie z walnego zebrania „Caritas” w Tarnowie z dnia 26 V 1949 r.

²¹⁶ ADUOPK, sygn. 6/k, Materiał operacyjny o biskupie K. Pękali, k. 196.

²¹⁷ Tamże, k. 164, 194.

²¹⁸ K. Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, cz. 1, Gdynia 1994, s. 102-103.

²¹⁹ ASEP, „Caritas” 1947-1949, Pismo bpa J. Lorka do ministra MBP z 17 III 1948 r. (odpis) [bez paginacji].

²²⁰ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 214-216.

nych władz rządowych, które już wtedy widziało konieczność likwidacji „Caritasu”. Nie czynili tego, gdyż bali się, że to dałoby broń Kościołowi i innym przeciwnikom nowego ustroju. Pozwolili jednak, aby dyrektywy do akcji przeciwko katolickiej dobroczynności powstawały oddolnie, we władzach lokalnych, te zaś oskarżając „Caritas”, że pod osłoną pracy dobroczynnej prowadzi działalność antypaństwową, podejmowały decyzje o przejęciu jej działalności opiekuńczej i przeprowadzeniu kontroli jej gospodarki²²¹. Już w 1948 r. w niektórych placówkach „Caritas”, z inspiracji UB, miały miejsce liczne kontrole celem wykrycia malwersacji.

W 1949 r. sprawa kościelnej „Caritas” pojawiała się wielokrotnie na posiedzeniach Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, na których podjęto plan, a następnie decyzje upaństwowienia „Caritas”. Za podstawę przejęcia miało posłużyć wykrycie przez czynniki kontrolno-administracyjne (głównie UB) – przy użyciu wszystkich dostępnych środków, nie pomijając kombinacji operacyjnych – nadużyć w tej instytucji Kościoła. W związku z tym cały wysiłek działań UB szedł właśnie w tym kierunku. Problem „Caritas” pojawiał się też po linii partyjnej na zebraniach sekcji opieki społecznej przy wojewódzkich komitetach PZPR, podczas których naświetlano stanowisko partii wobec „Caritas” i omawiano sprawę ogólnych decyzji w tej kwestii. Początkowo polityka szła po linii nie zadrażniania stosunków z Kościołem, co nie wykluczało jednak dalszego przejmowania placówek opiekuńczych. Do zdecydowanego ataku na tę instytucję charytatywną Kościoła władze komunistyczne przystąpiły jesienią 1949 r. w myśl dyrektywy BP KC PZPR z 13 sierpnia tego roku, przygotowanej na polecenie BP przez F. Mazura i J. Brystygier²²². Okres ten przyniósł również pierwsze ataki prasy i wzmoczenie pracy operacyjnej organów bezpieczeństwa. Niepokój czynników rządowych wzmógł się jeszcze bardziej po doniesieniach UB, który informował, że w wyniku ustawy o stowarzyszeniach z 5 VIII 1949 r. większość stowarzyszeń i bractw kościelnych postanowiła działać w ramach „Caritas”²²³. Uderzenie na „Caritas” wybrano w sposób przemyślany. Z jednej strony dawało ono władzom wielorakie korzyści polityczne i propagandowe, z drugiej zaś było w jakimś sensie kontynuacją dotychczasowej polityki administracyjnej. Akcja ta miała więc przede wszystkim polityczny charakter, a nie, jak przedstawiano, później merytoryczny. Zadanie wykrycia nadużyć w „Caritas” otrzymał WUBP we Wrocławiu. W realizacji tego zadania funkcjonariusze UB wykorzystali wszystkie dostępne środki, łącznie z zastosowaniem kombinacji operacyjnych, aby wykazać, że tamtejszy Związek „Caritas” dopuszczał

²²¹ APK, UW II, sygn. 2400, Sprawozdanie z zebrania w sprawie „Caritas” z 4 XII 1948 r., [bez paginacji].

²²² Zapoznali oni uczestników z opracowanym przez siebie materiałem w sprawie „Caritas” i przedstawili możliwości personalne. AAN, BP KC PZPR, sygn. 1634, k. 382-383; ASEP, Protokół posiedzenia Sekretariatu KC PZPR z 28 VII 1949 r. (odpis), [bez paginacji].

²²³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacje dotyczące kleru 21 XI 1949, k. 14.

się licznych nadużyć, a jego główni działacze to skompromitowani współpracownicy gestapo z czasów wojny. W ten sposób pierwszym etapem ataku była kontrola referatu „Caritas” we Wrocławiu. Wydaje się, że Wrocław wybrano przede wszystkim ze względu na pewne sukcesy, jakie w walce z „Caritas” osiągnął tamtejszy WUBP, a zwłaszcza jego powiatowe urzędy²²⁴, tym bardziej, że trudno znaleźć w prasie z tamtych lat, czy w raportach wrocławskiego UB jakichkolwiek wzmianek o nadużyciach. Władze chciały więc na siłę znaleźć materiały kompromitujące „Caritas”, aby mieć propagandowy powód do wkroczenia w jego gospodarkę i przejęcia pod kuratelę państwa. Kontrola w referacie kurialnym „Caritas” zaczęła się w sposób nie rzucający się w oczy. Dnia 14 X zjawiła się tam komisja kontrolna NIK, która chciała tylko zbadać, jak wyglądało wydanie subwencji państwowych przez zlikwidowany związek w latach 1945-1948. Jak podaje raport NIK do B. Bieruta – „Kontrola była przeprowadzona z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, z tym, że przewodnictwo Komisji objęła Delegatura NIK. Wszystkie czynności związane z prowadzeniem kontroli uzgadniane były z partią i WUBP”²²⁵. Potem jednak komisja – grożąc użyciem przymusu przez policję – objęła kontrolą inne działy pracy, badając nawet prywatną korespondencję pracowników i interesantów. W końcu zaczęła się domagać, pod groźbą sankcji karnych, wydania kartoteki referatu z 1949 r., który w tym roku nie otrzymał już żadnej pomocy finansowej od państwa. W ten sposób rozszerzyli kontrolę nad całością pracy „Caritas”, do czego nie mieli już prawa. Kuria wrocławska starała się dowiedzieć, kto wydał decyzję o kontroli nieistniejącego związku i na jakiej podstawie. Komisja kontrolna powoływała się na ustawę z 9 III 1949 r. oraz – opierając się na tej ustawie – uchwałę Rady Państwa z 6 V 1949 roku, która zalecała kontrolę wszystkich instytucji społecznych korzystających z pomocy państwa²²⁶. Nikt jednak nie pokazał pisemnego nakazu kontroli. Ksiądz K. Milik sprzeciwiał się kontroli i interweniował w MAP, twierdząc, że kontrola referatu kurialnego jest ingerencją w wewnętrzne sprawy Kościoła i zalecił swemu wikariuszowi generalnemu stawianie oporu. Dnia 18 X komisja kontrolna zastała więc referat zamknięty. Wezwany w tej sprawie ks. Stanisław Cisowski, dopiero pod wpływem zastraszania milicją uległ presji

²²⁴ Taką też opinię przedstawia J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 274.

²²⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, Raport NIK z kontroli „Caritas” dla B. Bieruta z 7 II 1950 r., k. 60a.

²²⁶ Powołanie się na tę uchwałę przez komisję było sprzeczne z prawem. Powyższa ustawa zaczęła obowiązywać od 19 III 1949 r., a w tym czasie związek już nie istniał. Ustawa więc nie mogła dotyczyć instytucji, która już nie istniała. ASEP, Caritas 1947-1949, Pismo ks. K. Milika do Komisji kontrolnej w Referacie „Caritas” z 17 X 1949 r., [bez paginacji]; ASEP, Pismo ks. K. Milika do Delegatury NIK we Wrocławiu z 21 X 1949 r. wraz z załącznik nr 3, [bez paginacji]; ASEP, Pismo ks. K. Milika do Kolegium Najwyższej Izby Kontroli (dalej: NIK) w Warszawie z 30 XI 1949 r., [bez paginacji].

i otworzył biura referatu komisji, która wyjmowała akta z teczek i zabierała ze sobą²²⁷. Nie znaleźli w nich jednak nic kompromitującego, a jedynie z kilku do końca niesprawdzonych rzeczy rozdmuchali wielką aferę nadużyć. Władze bowiem obiecały inspektorowi NIK, A. Kalińskiemu sumę 100 000 zł oraz awans i odznaczenie za wykrycie nadużyć²²⁸. Po trzytygodniowych utarczkach pracowników referatu z komisją doszło do wyraźnego konfliktu między władzą a administracją apostolską Wrocławia. Na początku listopada komisja kontrolna otrzymała polecenie z partii, bezwzględnej akcji wobec „Caritas” i w razie sprzeciwu – aresztowanie pracowników. Zakazano tylko aresztowania administratora apostolskiego, ks. K. Milika, z obawy przed rozruchami społecznymi. Dnia 4 XI został aresztowany kierownik referatu „Caritas” pod zarzutem stawiania oporu władzy. Kierownikiem referatu był wówczas Jan Paszenda, ojciec dziesięciorga dzieci. W czasie wojny działał w wywiadzie Armii Krajowej (dalej: AK), po wojnie – w 1945 r. – bezpodstawnie aresztowany pod zarzutem współpracy z gestapo. Mimo że został przez sąd uniewinniony i zwolniony z więzienia, nie mógł nigdzie otrzymać pracy w państwowej firmie. Znalazł ją dopiero we Wrocławskim „Caritas”, gdzie pracował bardzo sumiennie. Miał „powszechną opinię wzoru uczciwości i prawego charakteru, jak pisał o nim w telegramie do B. Bieruta ks. K. Milik²²⁹. W rzeczywistości J. Paszenda wykazywał komisji ciągle łamanie prawa i domagał się pisma upoważniającego ją do kontroli. Władze przygotowywały przeciwko niemu proces, do którego nigdy jednak nie doszło, publicznie zaś w prasie („Gazeta Robotnicza” z 23 I 1950 r.) ponownie oskarżano go o współpracę z gestapo, mimo że sąd go uniewinnił. „Dlaczego wyroków wydanych w imieniu Rzeczypospolitej prasa nie szanuje, trudno pojąć” – pisał w jego obronie ks. K. Milik do kard. A. Sapiiehy²³⁰. Nie przedstawiono mu żadnych zarzutów, mimo tak nagłaśnianych w prasie po 23 I malwersacji w „Caritas” wrocławskiej. Z więzienia został zwolniony pod koniec kwietnia dzięki porozumieniu zawartemu między państwem i Kościołem z 14 IV 1950 r. Oprócz niego UB we Wrocławiu aresztowało wcześniej już wytypowanych księży, m.in. ks. Śmietankę z Kłodzka, ks. Haszyckiego i Gradolewicz, oskarżając ich o liczne nadużycia i współpracę z okupantem w czasie wojny. Do więzienia trafili także: prezes zarządu wrocławskiego „Caritas”, A. Plater, sekretarz, Z. Siemiątkowska oraz byli dyrektorzy tego związku: o. M. Pirożyński i ks. A. Samulski.

²²⁷ ASEP, Caritas 1947-1949, „Pro memoria” Notatka ks. S. Cisowskiego dla ks. K. Milika z 20 X 1949 r., [bez paginacji]; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 2, k. 4.

²²⁸ Zbiory D. Z., J. Paszenda, Uwięzienie z powodu „Caritas”. Wspomnienia.

²²⁹ ASEP, „Caritas” 1947-1949, Telegram ks. K. Mika do prezydenta B. Bieruta z 6 XI 1949 r., [bez paginacji].

²³⁰ AK, TS, XXVII, List ks. K. Milika do kard. A. Sapiiehy z 24 I 1950 r., k. 94.

Po aresztowaniu kierownika referatu „Caritas” kontrolerzy NIK oraz funkcjonariusze MO i WUB siłą wtargnęli do magazynów kurii wrocławskiej. Po tem, aby nadać temu oficjalne ramy legalności, zmusili dwie pracownice magazynów do podpisania protokołu „o dobrowolnym oddaniu przez pracowników referatu kluczy do magazynu”²³¹. Kolejne odwołania i protesty ks. K. Milika do Kolegium NIK i najwyższych instancji państwowych w Warszawie – łącznie z prezydentem B. Bierutem – nie dały rezultatu. Po zakończeniu kontroli w referacie, ta sama komisja od 13 XII 1949 r. przeprowadzała kontrolę w siedzibie „Caritas” Academica sprawdzając jej gospodarkę, księgi kasowe i stan magazynów. Kontrola wrocławskiego „Caritas” trwała do 21 XII 1949 roku²³². Ujawnione rzekomo nadużycia miały sięgać blisko 15 mln zł. Dzięki tej akcji władze partyjne i rządowe miały bezpośredni obraz gospodarki i działalności jednej centrali diecezjalnej „Caritas”, a także zafałszowane dane o malwersacjach w tej charytatywnej instytucji Kościoła. W tym samym mniej więcej czasie (od 19 XII) podobna komisja społeczna zaczęła kontrolę działalności i gospodarki okręgu „Caritas” w Kłodzku, szukając dowodów nadużyć w pracy katolickich działaczy charytatywnych²³³. Również na terenie archidiecezji krakowskiej dochodziło do kontroli oddziałów i zawieszania przez władze administracyjne ich zarządów oraz – co ciekawe – ustanawianie zarządów komisarycznych²³⁴.

Dającą się coraz bardziej wyraźnie zauważyć od drugiej połowy 1949 r. kampania władz komunistycznych – zmierzająca różnymi dekretemi i konkretnymi posunięciami do likwidacji, czy przejęcia działalności dobroczynnej Kościoła w Polsce – mocno zaniepokoiła Episkopat Polski. Biskupi zrozumieli bezsensowność pojedynczych protestów do władz i podjęli wspólne działania na forum Episkopatu²³⁵. W wyniku wewnętrznych ustaleń strona kościelna zaproponowała władzom powołanie specjalnej podkomisji dla uregulowania spraw katolickiej organizacji dobroczynnej. To uregulowanie miało być rozpatrywane już w kontekście uchwalonego przez rząd 5 VIII 1949 r. dekretu o stowarzyszeniach. Biskupi, podejmując rozmowy na ten temat podkreślali dobrą wolę Kościoła w dążeniu do usprawnienia współpracy i współdziałania z władzami państwowymi w celu niesienia pomocy potrzebującym. Pierwsze, wstępne rozmowy na temat „Caritas” rozpoczęły się 30 IX. Ze strony kościelnej wzięli w nich udział: bp. K. Pękala, ks. E. Nowicki i ks. K. Dłopolski, stronę

²³¹ ASEP, Caritas 1945-1947, Pro memoria, Pismo ks. J. Piskorza do ks. K. Milika z 5 XI 1949 r., [bez paginacji].

²³² AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, k. 61a-62.

²³³ AAWr, sygn 80, Pismo ks. Cz. Juszczyka do administratora apostolskiego ks. K. Milika z 22 XII 1949 r., [bez paginacji].

²³⁴ AMSWiA MAP, sygn.149, k. 178.

²³⁵ AP, Caritas – sprawozdania 1949-1950, Protokół posiedzenia Komisji Episkopatu dla Spraw „Caritas” w Częstochowie 16 IX 1949 r., [bez paginacji].

rządową reprezentował dyrektor Departamentu Wyznaniowego MAP, Darczewski. Podkomisja ta istniała przez cały czas rozmów Komisji Mieszanej Rządu i Episkopatu. W wyniku pierwszej rozmowy strona kościelna uzyskała na piśmie kompromis regulujący sytuację „Caritas” do czasu zakończenia rozmów. Obie strony zobowiązały się: „a) w sprawie „Caritas” zaczynamy prowadzić rozmowy, b) „Caritas” chce uregulować swój byt prawny w stosunku do państwa a my też [tj. rząd- D.Z.], c) Departament Wyznaniowy postara się, by w terenie atmosferę uspokoić, d) prosi o podanie na piśmie charakterystycznych wypadków skierowanych przeciw działalności „Caritas” w terenie, a on [dyr. Darczewski] je ukróci przy pomocy okólników, e) prosi o sprawozdanie z działalności „Caritas” za rok 1948, f) przyrzeka rozpatrzyć wraz ze swymi prawnikami możliwości uregulowania bytu prawnego „Caritas” w ramach art. 18 prawa o stowarzyszeniach z r. 1932”²³⁶. W czasie następnych spotkań podkomisji przedstawiciele Episkopatu przedłożyli rządowi dezyderaty w sprawie uregulowania stosunku „Caritas” do prawa państwowego. Pisali w nim: „Wobec jednak wysuniętych ostatnio nalegań MAP, domagających się uregulowania stosunku „Caritas” do prawa państwowego – oświadczamy naszą gotowość do wypełnienia życzeń Ministerstwa, z tym by przy normowaniu tego stosunku władze państwowe uwzględniły [...] zasady pracy i ustroju „Caritas””²³⁷. W czasie obrad podkomisji ustalono, że w wypadku „Caritas” nie będzie obowiązywał 90-dniowy termin przeznaczony na rejestrację wszystkich stowarzyszeń podlegających ustawie o stowarzyszeniach z 5 VIII 1949 r. Zobligowano jednak stronę kościelną, by mimo wszystko jak najszybciej zarejestrować związki według ich dotychczasowych statutów. Każdy związek diecezjalny miał rejestrować się indywidualnie. Ostatecznie ustalono, że w sprawie „Caritas” zadecyduje Komisja Główna Episkopatu i najwyższy czynnik państwowy”²³⁸. Rozmowy w MAP były kontynuowane dalej, aż do 20 I 1950 roku²³⁹. Zgodnie z powyższymi ustaleniami do 24 listopada biskupi zgłosili podlegające im związki diecezjalne „Caritas” w urzędach wojewódzkich. Podczas zgłaszania dalej jednak napotykali trudności w postaci przekraczania kompetencji przez pracowników urzędów. Podjęcie rozmów i wspólne ustalenia na temat „Caritas” okazało się tylko metodą uspienia strony kościelnej przed faktycznie od 4 czerwca 1948 r. przygotowywanych w Biurze Politycznym KC PPR planach likwidacji organi-

²³⁶ ASEP, Caritas 1947-1949, Sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w MAP w sprawie „Caritas” 30 IX 1049 r., [bez paginacji].

²³⁷ ASEP, Dezyderaty w sprawie uregulowania stosunku „Caritas” do prawa państwowego, [bez paginacji].

²³⁸ ASEP, Sprawozdanie ze złożenia materiału informacyjnego „Caritas” za rok 1948 i konferencji w MAP Departament Wyznaniowy w Warszawie z dnia 20 X 1949 r., [bez paginacji]; AP, „Caritas” – sprawozdania 1949-1950, [bez paginacji].

²³⁹ Uczestniczyli w nich także pracownicy KCC. Wywiad autora z M. P. Dmochowską z 26 III 1998 roku.

zacji „Caritas”. Ostatecznie plan likwidacji, zmierzający właściwie do całkowitego upaństwowienia i przejęcia majątku, nazwy i działań „Caritas” został podjęty 12 I 1950 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR. Na tym posiedzeniu postanowiono także naświetlić szeroko w prasie sprawę „Caritas” wrocławskiej, skontrolować akcję podatkową od dochodów księży i przede wszystkim „nawiązać jeszcze raz rozmowy z klerem na nowej platformie, tak by musieli dać jasną odpowiedź, ujawniającą ich stanowisko w stosunku do Rządu Ludowego [...]”²⁴⁰. Atak na „Caritas” miał iść z wielu kierunków, dlatego z polecenia władz partyjnych zostały zaangażowane – oprócz urzędników różnych szczebli MAP i funkcjonariuszy MBP – prokuratura, NIK oraz prasa. Już na przełomie 1949 i 1950 r. dziennikarze najważniejszych gazet komunistycznych (Gazeta Robotnicza, Trybuna Ludu, Głos Wybrzeża, Chłopska Droga) wzięli udział w specjalnej odprawie partyjnej poświęconej propagandowej walce z Kościołem²⁴¹. Na kolejnym posiedzeniu sekretariatu tj. 20 I 1950 r., po zreferowaniu wyników przeprowadzonej kontroli gospodarki wrocławskiej „Caritas” i dyskusji, ustalono tekst komunikatu dla prasy w sprawie całej organizacji dobroczynnej Kościoła, uzasadniający jego likwidację. Czytamy w nim m.in.: „Władze państwowe ostatnio coraz częściej otrzymywały z różnych części kraju skargi na marnotrawstwo w gospodarce Zrzeszenia „Caritas” w Polsce ze szkodą dla podopiecznych oraz meldunki o znacznych nadużyciach, jakich się dopuszczono. [...] Państwo Ludowe udzielało Zrzeszeniu „Caritas” i prowadzonym przez nie zakładom opiekuńczym wszechstronnego poparcia i materialnej pomocy, wypłacało miliardowe dotacje z budżetu państwowego. Okazało się jednak, że obecnie organy „Caritasu” nie zapewniły należytego i zgodnego przeznaczenia z użycia sum zarówno zbieranych przez społeczeństwo, jak i wypłacanych przez państwo. W wielu wypadkach fundusze i [...] rzeczy, zamiast trafić do rąk potrzebujących pomocy, stawały się przedmiotem korzyści osobistych, często też fundusze te obracane były na wrogie państwu cele polityczne”. Te „fakty” naruszenia prawa stały się – zdaniem władz – powodem do wydania zarządzeń mających na celu usunięcie na przyszłość nadużyć i zabezpieczenia jego nieprzerwanej działalności. Treść tego komunikatu ukazała się w prasie dwa dni później, 23 I 1950 r., kiedy to władze rozpoczęły zajmowanie majątku „Caritas”²⁴². Wykonanie akcji „C” – tak została określona w tajnych dokumentach MBP- Biuro Polityczne KC PZPR powierzyło ministrowi W. Wolskiemu i płk J. Brystygier z MBP. Minister administracji publicznej, W. Wolski, wydał 20 I podlegającym mu urzędom wojewódzkim pismo, nakazujące – w związku z akcją uzdrowienia „Caritas”

²⁴⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 1640, k. 495-497.

²⁴¹ AAN, BP KC PZPR, sygn. 1634, k. 559.

²⁴² AAN, BP KC PZPR, sygn. 1640, k. 492-494.

i zabezpieczenia jej majątku – wykonać zarządzenia, które miał przekazać szczegółowo doręczyciel powyższego pisma MAP²⁴³. W tym przedsięwzięciu władz najważniejszą, kluczową rolę miał odegrać Urząd Bezpieczeństwa. Jego też decyzjom podporządkowano naczelników wojewódzkich Wydziałów Społeczno-politycznych. Główną wykonawczynią decyzji podjętych przez najwyższe czynniki partyjne, BP i Sekretariat PZPR, była J. Brystygier i to ona dawała instrukcje MAP²⁴⁴. Przygotowania do akcji „C” MBP rozpoczęło już wcześniej, zaraz po posiedzeniu Sekretariatu z 12 I. Departament V tego Ministerstwa zaczął rozsyłać do poszczególnych delegatur wojewódzkich szczegółowe wytyczne co do jego realizacji. Jak czytamy w raportach WUBP w Krakowie, już 18 I szef tamtejszej delegatury omawiał z I sekretarzem PZPR plan akcji na terenie województwa. W porozumieniu z KW PZPR nawiązano – według instrukcji z MBP – pierwsze kontakty z klerem „pozytywnym”, celem przygotowania ich do najbliższych wystąpień na zjazdach prorządowych. Opracowano także materiały propagandowe, dotyczące szkodliwej działalności kleru na odcinku dobroczynności. Nie powiodła się próba zwerbowania do współpracy inspektora KCC, W. Osierdy, w czasie jego zatrzymania i przesłuchania w UB²⁴⁵. Prawdopodobnie wielu szefów PUBP nie rozumiało jednak znaczenia akcji przeciwko „Caritas” i nie przykładano należytej wagi do jej przygotowania i przeprowadzenia, skoro w tej sprawie osobiście interweniował minister MBP, S. Radkiewicz, u szefów delegatur WUBP. W telefonogramie do WUBP uczynił ich odpowiedzialnymi za akcję i nakazał im osobiście składać codziennie meldunki – ale tylko telefonicznie – do centrali w Warszawie. Dla lepszego przygotowania się do planowanej akcji, tuż przed jej rozpoczęciem, ministerstwo poleciło wszystkim zaangażowanym w akcji „C” słuchania 22 I 1950 r. o godz. 18 audycji radiowej²⁴⁶. Audycja ta prawdopodobnie była poświęcona sprawom katolickiej organizacji charytatywnej.

Akcja likwidacyjna kościelnej „Caritas” rozpoczęła się rankiem 23 I 1950 r. Do wybranych uprzednio siedemnastu diecezjalnych związków i KCC oraz jej przedstawicielstw w Warszawie i Gdyni – bez uprzedzenia Episkopatu – wkroczyły komisje likwidacyjne. Komisje składały się przeważnie z pięciu osób powołanych przez I sekretarza miejscowego Komitetu Wojewódzkiego partii. Wyjątkiem była KCC, do której skierowano 27-osobową komisję. Byli to przed-

²⁴³ ASEP, Pismo ministra W. Wolskiego do naczelników Wydziałów Społeczno-Politycznych Urzędów Wojewódzkich z 20 I 1950 r. (odpis), [bez paginacji].

²⁴⁴ Tak twierdzi uczestnik tamtych wydarzeń, A. Micewski. Zob. A. Micewski, *Katolicy w „potrzasku”. Wspomnienia z peryferii polityki*, Warszawa 1993, s. 39.

²⁴⁵ Te rozmowy miały na celu wysądowanie wśród duchowieństwa postaw w sprawie ewentualnych posunięć władz państwowych wobec Kościoła. ADUOPK, sygn. 6/k, Meldunki PUBP dotyczące nawiązania kontaktów z księżmi, k. 189-188, 256, 291.

²⁴⁶ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 329, 335, 323.

stawiciele władz województwa, NIK, prokuratury²⁴⁷, PZPR, UB, MO i społeczeństwa. Członkowie komisji wkroczyli do siedzib „Caritas”, opieczętowali jej biura i magazyny oraz zablokowali wszystkie konta bankowe związków i oddziałów parafialnych bez jakichkolwiek formalności administracyjnych²⁴⁸. Komisje te nie potrafiły podać rzeczowych, czy prawnych podstaw likwidacji, powołując się jedynie niekiedy na dekret Rady Ministrów z 23 I 1950 r. i na zarządzenie wojewody²⁴⁹. Po opieczętowaniu biur, dotychczasowym pracownikom związków diecezjalnych nakazano nadal „normalnie” pracować, jednak już pod nadzorem komisji. Tak było m.in. w Warszawie, Krakowie, Kielcach, Lublinie i Katowicach. Jak relacjonował w sprawozdaniu Departament V MBP do sekretariatu KC PZPR – „Opieczętowanie przeszło na ogół spokojnie, na opór nigdzie nie natrafiono”. W następnych dniach komisje kontrolne, na czele z UB, weszły do kolejnych centrali związków: w Łodzi, Sandomierzu, Poznaniu, Olsztynie, Płocku, Siedlcach, Opolu i Gorzowie. „Sposób przejmowania działalności „Caritas” – pisali świadkowie tamtych wydarzeń – urągał wszelkim zasadom praworządności, gwałtem usuwano z biur pracowników „Caritas”, a wprowadzano nowych, w zakładach zmieniano fachowe kierownictwo „Caritas” na nowe, często niefachowców. Inwentarz i baza zaopatrzeniowa wielu zakładów się gdzieś rozplynęła, tak iż w krótkim czasie wiele zakładów zostało bez zaplecza gospodarczego i bez funduszków”²⁵⁰. W ślad za władzami wojewódzkimi władze powiatowe przeprowadzały szczegółową rewizję księgowości ważniejszych oddziałów „Caritas”. Według relacji proboszczów, komisje te nie znalazły ujemnych stron ani złego traktowania potrzebujących²⁵¹. Funkcjonariusze UB zaczęli również przepro-

²⁴⁷ W niektórych województwach, jak np. w gdańskim, cały szereg prokuratorów, jak donosił szef WUBO do Warszawy – było negatywnie ustosunkowanych do tej akcji i odmawiali prowadzenia sprawy „Caritas”, powołując się przy tym na swoje katolickie przekonania. Archiwum Delegatury Urzędu Ochrony Państwa w Gdańsku (dalej: ADUOPG), sygn. 19/2, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych WUBP Gdańsk za rok 1950, k. 34.

²⁴⁸ Działania te były wykonywane ściśle według instrukcji MBP dla komisji kontrolujących. Zwracano w niej uwagę, aby opieczętowanie i zabezpieczenie biur i magazynów nie przeszkodziły całkowicie pracy biur i akcji dobroczynnej, co mogłyby, zdaniem MBP, wykorzystać wrogie elementy przeciwko nowym władzom „Caritas”. ADUOPK, sygn. 6/k, Dalsze wytyczne w realizacji akcji „C”, k. 340-339, k.322 ; AP, „Caritas” likwidacje 1949-1950, Kwestionariusz w sprawie rewindykacji majątku kościelnego, zabranego przy przejmowaniu biur b. KCC w Krakowie, ul. Basztowa 1 oraz przedstawicielstwa w Warszawie i Gdyni, [bez paginacji].

²⁴⁹ Tych działań przeciwko „Caritas” nie potrafił rzeczowo uzasadnić także pytany dyrektor Departamentu w MAP, Darczewski, główny negocjator strony rządowej z przedstawicielami Episkopatu na temat „Caritas”, AP, „Caritas” – varia 1947-1956, Memorial w sprawie „Caritas” do użytku dla spraw świeckich z dn. 19 XII 1956 r., [bez paginacji].

²⁵⁰ AP, „Caritas” 1947-1958, Likwidacja „Caritas” w styczniu 1950 r., [bez paginacji].

²⁵¹ ADS, sygn. IV, t. 2, Pismo proboszcza z Terespoła do Związku „Caritas” w Siedlcach z 26 I 1950 r., [bez paginacji]; ADSan, „Caritas” 1949, Pismo proboszcza ze Stromca do Kurii w Sandomierzu z 11 II 1950 r., [bez paginacji].

wadzać na masową skalę rewizje wśród duchowieństwa pod pretekstem poszukiwania dowodów malwersacji finansowych. W czasie tych rewizji zdarzały się prowokacje w postaci podrzucania obciążających materiałów, a także broni. Urząd Bezpieczeństwa rozwinął wtedy wobec księży bardzo mocną metodę – tzw. „kombinacji operacyjnej”, kompromitowania ich za pomocą sfabrykowanych materiałów. Akcja ta – jak mówiły doniesienia agenturalne – wywołała wśród kleru „ogólny lęk i załopotanie”²⁵².

Jeszcze tego samego dnia, tj. 23 stycznia, w prasie ukazał się cytowany wyżej komunikat Rządu, który powołując się na dekret z 1927 r. wprowadził zarząd przymusowy w organizacji „Caritas” i jego zakładach opiekuńczych. Skład tego zarządu został podany w zarządzeniu ministrów pracy i opieki społecznej, oświaty i administracji publicznej, który już następnego dnia opublikowały najważniejsze partyjne dzienniki²⁵³. Weszli do niego: ks. Antoni Lemparty – przewodniczący, poseł Jan Frankowski – wiceprezes, Andrzej Micewski – sekretarz oraz członkowie – ks. Stanisław Skurski, Wanda Tuczeńska, Stanisław Rostworowski, ks. infułat Ludwik Zalewski, ks. dr Stanisław Krynicki, Seweryn Dolański, prof. Leon Halban i Paweł Jasienica. Zarząd Przymusowy – jak podało zarządzenie ministrów – miało objąć „całość Zrzeszenia „Caritas” w Polsce oraz wszystkie jego ogniwa organizacyjne (Krajowa Centrala, Związki diecezjalne i archidiecezjalne, okręgi, oddziały parafialne itd.), jak również wszystkie prowadzone lub nadzorowane przez „Caritas” instytucje i zakłady bez względu na ich formę organizacyjną i nazwę”²⁵⁴.

Działania zmierzające do obsadzenia Zarządu Przymusowego podjęte zostały prawdopodobnie dopiero w przeddzień przejęcia „Caritas”. Pewną rolę w jego utworzeniu odegrał B. Piasecki, założyciel PAX-u. Wiedząc o zbliżającym się zaostreniu konfliktu między państwem i Kościołem i planach likwidacji „Caritas” przez narzucenie przymusowego zarządu, postanowił wprowadzić do niego swoich ludzi. Od ministra W. Wolskiego uzyskał zgodę na obsadzenie Zarządu Przymusowego ludźmi ze środowiska „Dziś i Jutro” pod warunkiem, że w ciągu kilku godzin przedstawi listę kandydatów. Jednak w samym otoczeniu B. Piaseckiego nie było jedności w tej sprawie. Popierali ją A. Micewski i Horodyński, przeciwny był Hagemajer²⁵⁵. Na tej liście znaleźli się P. Jasienica²⁵⁶, S. Dolański, A. Micewski, ks. M. Suwała oraz związani z B. Piaseckim J. Frankowski i S. Rostworowski. W czasie rozmów w MAP zawarli układ z mini-

²⁵² AMSWiA, sygn. 377, Raport WUBP w Opolu za styczeń 1950 r., k. 2.

²⁵³ Zarządzenie to zostało wydane 23.01.1950 r. i ukazało się w „Monitorze Polskim” 28 stycznia 1950 roku.

²⁵⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/159, k. 69-71.

²⁵⁵ Uległ on jednak pozostałym i nawet po A. Micewskim został sekretarzem Zrzeszenia „Caritas”, A. Dudek, G. Pytel, B. Piasecki, *Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 185.

²⁵⁶ P. Jasienica w Zarządzie Przymusowym działał do września 1950 r. po czym odszedł, A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 86.

strem, że nowa „Caritas” będzie działała w porozumieniu z biskupami, otrzyma zwiększone dotacje państwowe i nie będzie żądała opinii o dotychczasowej działalności „Caritas” i informacji o stawianych jej zarzutach²⁵⁷. Mimo wielu obietnic władze rządowe nie za bardzo liczyły się z tą grupą i nie miały zamiaru dotrzymać podjętych zobowiązań, czego dowodem była obecność w nowym zarządzie ludzi całkowicie oddanych ministrowi W. Wolskiemu, jak np. prof. Halban, czy księży patrioci, ks. Lemparty i Skurski. Stali się narzędziem propagandowym w rękach władz, mającym na celu uspokojenie opinii publicznej i przejęcie zakładów „Caritas”. Dwa dni po mianowaniu Zarządu Głównego powołane zostały zarządy w poszczególnych diecezjach.

W tym samym czasie, kiedy komisje zaczęły przeprowadzać inwentarz majątku, funkcjonariusze UB i MO rozpoczęli w całej Polsce indywidualne rozmowy z księżmi na temat ich udziału w nowych władzach „Caritas” oraz pozytywnego ustosunkowania się do oświadczeń Rządu i krytykowania dotychczasowej działalności związków diecezjalnych²⁵⁸. Przy okazji wszczęto również działania przygotowawcze do zebrań, których odbycie planowano w najbliższych dniach. WUBP z Krakowa chwalił się w raporcie, że do konferencji na temat nadużyć w „Caritas” przygotował 400 księży, typując na konferencję wojewódzką ponad 200 księży i 80 świeckich katolików²⁵⁹. Podczas przeprowadzanych rozmów z księżmi zmuszano ich do publicznych wystąpień potępiających „Caritas” kierowaną przez biskupów, a także zbierano od nich oświadczenia do gazet. W województwie warszawskim 28 księży na naradzie przyjęło rezolucję solidaryzującą się z komunikatem Rządu w sprawie „Caritas”, a w województwie łódzkim na 45 rozmów z księżmi UB uzyskało 18 pozytywnych oświadczeń, które mogła wykorzystać prasa²⁶⁰. Enuncjacje na temat szkodliwej działalności uzyskiwano również od osób świeckich. O wynikach wszystkich tych rozmów WUBP miały meldować do Warszawy co kilka godzin i codziennie przysyłać raporty z przeprowadzanych działań z otrzymanymi oświadczeniami duchowieństwa i świeckich przez specjalnego gońca²⁶¹. Szukając różnych dowodów nadużyć w „Caritas”, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wzywali do siebie świeckich pracowników zarządów diecezjalnych na przesłuchania i wymuszali pisanie wszystkiego co im się w pracy nie podobało. Takie zeznanie napisał m.in. prezes Związku Diecezjalnego „Caritas” (dalej: ZDC) w Tarno-

²⁵⁷ ASEP, List S. Dolańskiego do prymasa Polski S. Wyszyńskiego z 2 II 1950 r.; Archiwum Civitas Christiana (dalej: ACCh), sygn. II/92, J. Ty mi i ń s k i, *Wspomnienia*, s. 3-40; ACCh, sygn. II/336, J. Ty mi i ń s k i, *Przyczynek do historii* Z. K. „Caritas”, s. 7-9.

²⁵⁸ W tych atakach unikano krytykowania oddziałów i placówek opiekuńczych, ADUOPK. sygn. 6/k, k. 126, 208, 332, 340-339.

²⁵⁹ AMSWiA MBP, sygn. 328, Sprawozdanie WUBP w Krakowie za styczeń 1950 r., k. 3.

²⁶⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 23.

²⁶¹ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 170, 327.

wie, B. Bosowski²⁶². Działania organów bezpieczeństwa – głównych wykonawców akcji „C” – szły dalej w innych kierunkach celem kompromitacji Kościoła i jego duchowieństwa.

Likwidowaniu kościelnej „Caritas” towarzyszyła, znana z wcześniejszych akcji, szeroka kampania propagandowa, obejmująca ataki w prasie, masówki, zebrania i różnego rodzaju zjazdy potępiające „wychodzące na jaw nadużycia” i solidaryzujące się z polityką władz. Z inspiracji czynników politycznych prasa rozwijała kampanię, która w sposób jednostronny, krzywdzący i bardzo daleki od jakiegokolwiek obiektywizmu przedstawiała kłamliwie działalność tej kościelnej organizacji. Jej zadaniem było podważyć w oczach społeczeństwa autorytet Kościoła katolickiego. Gotowe do publikacji materiały dostarczały gazetom delegatury WUBP. Nagonka prasy nie przebiegała w słowach i oskarżeniach, wywierając sugestiami i kalumniami wpływ na czynniki kontrolujące. Początek kampanii dały artykuły o gospodarce „Caritas” w „Gazecie Robotniczej” z 22 stycznia, na którą powoływały się później inne gazety centralne i lokalne. „We wrocławskim „Caritasie” dzielono mienie przeznaczone dla biednych ludzi – pomiędzy kierowników tej instytucji i ich prywatnych znajomych, między hierarchię i instytucje klerykalne, które doprawdy nie sposób uważać za biedne [...] pieniędzy uzyskiwanych z subwencji państwowych i ze zbiorów ulicznych używano na finansowanie bandytów podziemnych, dywersantów, szpiegów i byłych współpracowników hitlerowskiego gestapo. [...] Oszukiwano skarb państwa, oszukiwano ofiarodawców, prowadzono mętne interesy, rozkradano w sposób najbardziej zuchwały mienie publiczne. [...] Wszystko to robiła rodzinna, złożona z przedstawicieli arystokracji i byłych ziemian, z czołowych przedstawicieli kleru, a wraz z nimi byłych hitlerowskich szpiegów w sutannach i cywilnych marynarkach”²⁶³. Te kłamstwa i posądzania, o których i później tak szeroko rozpisywała się prasa, uwłaczały konkretnym osobom. Księdzu K. Milikowi np. prasa zarzucała kradzież kawy, odzieży i kaloszy, a J. Paszendzie i ks. A. Samulskiemu współpracę z gestapo w czasie wojny²⁶⁴. W tym duchu – powielając oskarżenia – były pisane od 24 I artykuły w „Trybunie Ludu”, „Życiu Warszawy”, opisujące rzekome „bagno” ujawnione przez kontrolę NIK we Wrocławiu, przywłaszczanie sobie ubrań, sprzętu liturgicznego przez księży i zakony²⁶⁵. W tym wypadku prasa nie chciała wyjaśniać, że były to dary wyłącznie dla duchowieństwa i zakonów od Ligi Katolickiej, przekazywane jedynie przez „Caritas”, gdyż innego sposobu nie było.

²⁶² ADUOPK, sygn. 6/k, Zeznanie b. Bosowskiego o pracy w Zarządzie ZDC w Tarnowie z 24 I 1950 r., k. 53.

²⁶³ „Gazeta Robotnicza”, 22 I 1950 r.

²⁶⁴ Przed tymi zarzutami bronił siebie i J. Paszendę ks. K. Milik w listach do kard. A. Sapiehy z 23 i 24 I 1950 r. AP, „Caritas” – likwidacja 1949-1950.

²⁶⁵ Co ujawniła kontrola w „Caritasie wrocławskim”, „Trybuna Ludu”, 24 I 1950 r.; S. Kallinowski, *Dwie strony działalności wrocławskiego „Caritasu”*, „Życie Warszawy”, 24 I 1950 r.

Gazety te z naciskiem podkreślały, że wiele darów było kierowanych do Seminariów Duchownych – zarówno wyższych jak i niższych – chociaż wszyscy wiedzieli, że były one przeznaczane na utrzymanie i kształcenie ubogiej młodzieży duchownej, traktowanej na równi z inną młodzieżą. Uważna lektura tych doniesień prasowych pozwala przypuszczać, że były pisane pod dyktando jednej osoby. Na Śląsku pojawiły się artykuły atakujące „Caritas” katowicką pod takimi tytułami jak: „Milionowe machinacje dewizowe”, „Chaos w gospodarce” („Dziennik Zachodni” z 27 I 1950 r.); „Bagno, które nie ma nic wspólnego z miłosierdziem” czy „O bagnie caritasowym mówią ludzie i dokumenty” („Trybuna Robotnicza” z 27 i 31 I 1950 r.). W „Rzeczypospolitej” dziennikarze – powołując się na proces Doboszyńskiego – oskarżali „Caritas” o działalność antypolską i szpiegowską, której dobrze służyła jej sieć organizacyjna. Ich uwagi nie umknęły także pieniądze „Caritas”, kierowane rzekomo do podziemia dla ludzi, „którzy strzelali zza węgła do działaczy robotniczych i ludowych, podcinali stemple kopalń, wysadzali w powietrze zakłady produkcyjne”²⁶⁶. Prasa atakowała również cały Episkopat, zarzucając mu, że nie odgrodził się od wykrytych nadużyć, a nawet podejmuje działania przeciwstawiające się poczynaniom władz państwowych.

Do tej antycaritasowej kampanii prasowej włączyli się również dziennikarze „Słowa Powszechnego”, którzy jeszcze nie tak dawno na łamach swojej gazety chętnie pisali o „wspaniałej” działalności kościelnej „Caritas”. Taka nagła zmiana kierunku wywołała protesty czytelników „Słowa” kierowane do redakcji, a księża zakazywali ministrantom jego sprzedaży przed kościołami²⁶⁷. Obok tych artykułów prasa drukowała oświadczenia księży i świeckich zebrane przez UB i przekazywane do publikacji prasowej. Paradoksem, jeśli chodzi o duchowieństwo, było to, że wielu księży, którzy składali podpisy protestacyjne nie posiadało w swoich parafiach oddziałów „Caritas” i nic dla niej dotychczas nie uczyniło²⁶⁸. Na szeroką skalę władze państwowe podjęły także kampanię radiową. W różnych audycjach wydobywano na jaw złodziei i malwersantów w diecezjalnych zarządach „Caritas”. Ta szeroko rozpętana w prasie i w radio kampania antycaritasowa, trwająca blisko pół roku, celowo przemilczała wkład tej organizacji w ratowanie społeczeństwa polskiego od nędzy i głodu w okresie powojennym.

Nieschodzące z łamów prasy kłamstwa o „Caritas” i równoległe do tego działania aparatu bezpieczeństwa podzieliły polskie społeczeństwo. „Po ogłoszeniu w prasie nadużyć we Wrocławskim i innych diecezjalnych zarządach

²⁶⁶ Co się kryło pod płaszczykiem miłosierdzia?, „Rzeczypospolita”, 24 I 1950 r.; H. Koro-tyński, *Handlarze wzniosłym towarem*, „Rzeczypospolita”, 24 I 1950 r.

²⁶⁷ W sprawie „Caritasu”, „Słowo Powszechno”, 24 I 1950 r.; ACCh, sygn. VI/257, List W. Wnuka do redaktora „Słowa Powszechnego” z 11 II 1950 r., [bez paginacji].

²⁶⁸ Te sprawy wypomnieli biskupi księżom w liście do nich z 30 I 1950 r. AAK, TS, XXVII, k. 96.

„Caritas” wśród poważnej części wierzących, w tym również wśród członków „Caritas”, stwierdzić można nastroje oburzenia i głosy potępienia rabunkowej gospodarki w tej instytucji. Niezależnie od tego zanotowano wrogie wypowiedzi odnośnie sprawy „Caritas” ze strony bogaczy wiejskich, spekulantów i elementów klerykalnych, że rząd walczy z „Caritasem”, lecz jest to tylko początek, a skończy się na kościołach” – pisał w raporcie szef Kieleckiego UB²⁶⁹. Podobne sprawozdania do Warszawy składały, na podstawie meldunków informatorów powiatowych UB, inne wojewódzkie UB²⁷⁰. Podział uwidocznił się nawet wśród duchowieństwa, o czym z satysfakcją donosiły raporty WUBP do Warszawy. Dla katolików atak na ich organizację charytatywną był rozumiany jako akt represji państwa wobec Kościoła, w której oni nie powinni brać udziału. Stąd – jak pisał J. Tymiński – „cała moja rodzina i wszyscy znajomi byli zdecydowanie przeciwni abym przyjął nowe stanowisko” [dyrektora centrali ZKC- D.Z.]²⁷¹, a nawet otrzymywał w tej sprawie telefony z pogrózkami.

Kiedy w radiu i prasie rozpętała się ostra kampania antycaritasowa, bez wielkiego szumu wyznaczone delegatury NIK prowadziły kontrolę gospodarki „Caritas”. Czyniły to na prośbę WUBP, w ścisłym porozumieniu z wojewódzkimi komitetami PZPR. Po dokonaniu kontroli wrocławskiego referatu „Caritas”, delegatury od 23 stycznia przeprowadziły kontrolę tylko w kilku związkach, a mianowicie: w Warszawie, Grudziądzu, Białymstoku, Kielcach i od 4 II – na prośbę wojewody krakowskiego – w KCC. W pozostałych związkach kontrolę prowadziły różnego rodzaju komisje, już bez udziału przedstawicieli NIK, ale za to przy czynnym udziale funkcjonariuszy UB. Z wynikami kontroli NIK władze państwowe zapoznały się dopiero 7 II 1950 r. Były to jednak wyniki niepełne, jak podkreślano w raporcie. Opinia publiczna nigdy nie została zapoznana z ostatecznymi wynikami kontroli i nigdzie też nie zostały one opublikowane, chociaż prasa powoływała się na jej pierwsze wyniki. Jak wynika z tego raportu – przedstawionego prezydentowi B. Bierutowi – NIK zarzucał przede wszystkim pracownikom katolickiej dobroczynności „protekcjonalizm i familiarność” wyrażające się w rozdawaniu darów przestępcom politycznym i kryminalnym. Innym oskarżeniem były próby omijania pewnych przepisów, zwłaszcza dewizowych, to zaś celem dotarcia do rodzin żołnierzy, którzy walczyli na Zachodzie, czy do rodzin więźniów politycznych oraz ukrywanie operacji finansowych w 1949 r. przez nieprowadzenie ksiąg kasowych. Zarzucano nieprzestrzeganie zasad higieny w magazynach „Caritasu” z żywnością. Kolejnym zarzutem była – ich zdaniem – zła dystrybucja leków otrzymywanych z zagranicy, co

²⁶⁹ AMSWiA, MBP, sygn. 322, Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 II do 28 II 1950 r., s. 2.

²⁷⁰ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 213, 214, 294; AMSWiA MBP, sygn. 377, Raport WUBP w Opolu za luty 1950 r., s. 3; AMSWiA, MBP, sygn. 201, Raport WUBP w Bydgoszczy za luty 1950, s. 4-5; AMSWiA MBP, sygn. 295, Raport WUBP w Białymstoku za luty 1950 r., s. 17-26.

²⁷¹ ACCh, sygn. II/92, Ty mi ń s k i, *Wspomnienia*, s. 5.

sprawiło, że wydawano je przeterminowane, bez konsultacji z lekarzami, lub przetrzymywano leki (np. sulfamidy), których brakowało na rynku (Wrocław). W oskarżeniach posuwano się nawet do absurdów. Kieleckiej „Caritas” np. zarzucano, iż mimo posiadania dużych środków nie przeprowadził w 1949 r. kolonii letnich dla dzieci. Kolejnym kłamliwym zarzutem – mocno podkreślanym w raporcie – pozbawionym jakichkolwiek podstaw, było wydawanie przez „Caritas” darów zagranicznych księżom, zakonnikom i seminarium duchownym, organizacjom katolickim, a nie biednym²⁷². Kontrolerzy NIK nie uznali faktu, że odbywało się to na życzenie katolickich organizacji zagranicznych i posądzali działaczy charytatywnych o działania niezgodne z instrukcjami związków. Wydaje się, że NIK celowo połączył rozliczenia z darów dla diecezji z darami dla organizacji „Caritas”, aby mieć podstawy do zarzutów. Ostateczny bowiem wynik śledztwa przeciwko gospodarce „Caritas” wykazał 0,2% manka dopuszczalne 10% było przy prowadzeniu takiej działalności, jaką prowadziła kościelna dobroczynność²⁷³. Pozytywne opinie potwierdza również współdziałająca z NIK prokuratura. Mimo skrupulatnych dochodzeń prokuratorskich – przeciw tak nagłaśnianym nadużyciom w prasie – nie znaleziono dostatecznych dowodów na wytoczenie sprawy karnej pracownikom „Caritas”.

Na przestrzeni tych kilku tygodni, z inspiracji i pod czujnym okiem UB, urządzano w całej Polsce masówki i wiece potępiające działalność kościelnej „Caritas”. W Bydgoszczy i Łodzi – jak podawała prasa – zgromadzona na wiecach ludność zgadzała się z mówcami przedstawiającymi posunięcia władz państwowych. W Gdańsku, po opublikowaniu w prasie nadużyć we Wrocławiu, na terenie wszystkich uczelni zorganizowano masówki z licznym udziałem młodzieży akademickiej. Studenci w licznych przemówieniach potępiali jej działalność, domagając się kontroli władz i interwencji oraz zrewidowania stosunków w „Caritas” *Academica*²⁷⁴. Do uczestnictwa w tych akcjach antykościelnych zmuszano duchowieństwo i siostry zakonne w różny sposób, nie pomijając przymusu fizycznego, czy podstęp. Były wypadki, o których pisali biskupi w proteście do B. Bieruta, że robiono po prostu łapanki na księży, wyciągano ich z łóżek, odciągano od ołtarza przerywając im mszę św., przywożąc na te akcje w strojach liturgicznych. Dla zdobycia ich poparcia władze urządzały im kosztowne przyjęcia, zapewniały bezpłatne bilety kolejowe i autobusowe²⁷⁵. Księżę dodatkowo zmuszano do udziału w zebraniach i zjazdach, na których

²⁷² AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/ 169, Raport NIK do prezydenta B. Bieruta z 7 II 1950 r.

²⁷³ O tych wynikach poinformował pracowników kościelnej „Caritas” główny prokurator okręgu krakowskiego, mgr M. Orzeł. AP, „Caritas” 1947-1958, Memoriał w sprawie „Caritas” do użytku władz świeckich z dnia 19 XII 1956 r., [bez paginacji].

²⁷⁴ AMSWiA, MBP, sygn. 309, Raport WUBP w Gdańsku za luty 1950 r., k. 76.

²⁷⁵ AAK, TS, XXVII, List Episkopatu do Prezydenta B. Bieruta w sprawie „Caritas” z 30 I 1950 r., k. 107.

powoływano nowe kierownictwa związków czy oddziałów. Dnia 23 I w Katowicach odbyła się konferencja, na którą zwieziono ponad 200 księży, zakonników i świeckich z terenów Górnego Śląska, celem potępienia dotychczasowych władz „Caritas” z kard. A. Sapiehą na czele oraz biskupów²⁷⁶. Dwa dni później podobna konferencja odbyła się w Krakowie z udziałem kilkudziesięciu księży. W Rzeszowie księża należący do ZBOWiD-u – podobnie jak w Warszawie – przyjęli rezolucję potępiającą biskupów polskich. Te działania były dobrze przygotowane i przeprowadzane z pomocą sieci agencyjnej działającej wśród księży i działaczy katolickich oraz aktywistów partyjnych²⁷⁷. Z każdego takiego zebrania czy wiecu potępiającego pracę „Caritas” oraz biskupów jego uczestnicy, pod dyktando UB, wysyłali na ręce prezydenta B. Bieruta depesze, solidaryzując się z działaniami Rządu²⁷⁸. Do akcji ciągnięcia księży po różnych zjazdach i konferencjach zostali włączeni także starostowie, przewodniczący Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych oraz prezydenci miast. Przeprowadzali rozmowy z księżmi, dostarczali samochodów przewożących ich na konferencje regionalne i do Warszawy. Urządzali dla nich przyjęcia. Efekty tych zabiegów były publikowane szeroko w prasie. Największy zjazd -wiec pod nazwą I Krajowa Narada Zrzeszenia Katolików „Caritas” odbył się 30 I w auli Politechniki Warszawskiej z udziałem blisko 1600 osób (w tym 1213 księży i 75 sióstr zakonnych). Był on w pewnym sensie podsumowaniem wszystkich wcześniejszych zjazdów lokalnych zwoływanych dla poparcia poczynań rządu w sprawie „ratowania kościelnej instytucji charytatywnej”. Wygłoszono na nim, w związku ze sprawą „Caritas”, wiele napastliwych przemówień pod adresem biskupów i całego Episkopatu. O znaczeniu, jakie nadano temu zjazdowi, świadczy uczestnictwo w nim i wygłoszenie przemówień przez przedstawicieli Rządu, premiera J. Cyrankiewicza i ministra W. Wolskiego. Przemówienia te później obszernie drukowała oficjalna prasa. W przemówieniu W. Wolskiego widać wyraźnie związek jaki łączy brak postępów w rozmowach Rządu z Episkopatem ze sprawą „Caritas”. „Kunktatorstwo nie potrafi wstrzymać biegu życia. Toteż nie można było zwlekać z uporządkowaniem sprawy „Caritas” – mówił do zebranych²⁷⁹. Premier J. Cyrankiewicz wiedząc już od informatorów

²⁷⁶ Konferencja ta odbyła się w sali sióstr elżbietanek. Zajęto ją bez ich zgody w czasie gdy przełożona była na przesłuchaniu w UB. AAK, TS, XXVII, k. 114.

²⁷⁷ ADUOPK, sygn. 6/k, k. 178, 237, 257, 295, 304.

²⁷⁸ Treść tych depesz w większości była jednakowa i brzmiała mniej więcej tak: „My księża i działacze katolicy, zebrani na konferencji powiatowej w Jeleniej Górze, przesyłamy Ci obywatelu prezydencie pozdrowienia i zapewniamy Rząd Polski Ludowej, że księża wraz z całym społeczeństwem katolickim z zadowoleniem przyjmują decyzję Rządu o uzdrowieniu stosunków w „Caritasie”. W zrozumieniu ważności chwili zapewniamy, że wytyczne Rządu będziemy w pełni realizować by zabezpieczyć pokój i dobrobyt ludziom dobrej woli. Za prezydium konferencji ks. Borowczyk Stanisław”. *My trzymamy z Bogiem*, opr. W. Kwiatkowska, Gdynia 1991, s. 36.

²⁷⁹ Przemówienie ministra administracji publicznej, Władysława Wolskiego, wygłoszone na początku obrad Krajowej Narady Zrzeszenia „Caritas”, „Caritas”, 6(1950), nr 2, s. 36-37.

UB o podjętej przez Episkopat decyzji o rozwiązaniu organizacji „Caritas”, oskarżał biskupów o wykorzystywanie „Caritas do swoich celów politycznych, a nie do pomocy biednym”. Mówił: „Zapewne ci ludzie, którzy „Caritas” wykorzystywali do obcych ludowi politycznych celów, będą uważali, że „Caritas” przestał być im potrzebny, a więc przestał być potrzebny w ogóle. [...] ci ludzie [tzn. biedni – D.Z.] nie byli potrzebni „Caritas, że nie przysparzali jej zaszczytu [...]”. W swoim przemówieniu potwierdził również, że sprawa „Caritas” łączy się ściśle z bardzo ogólnym i bardziej zasadniczym zagadnieniem stosunku Kościoła do Państwa Ludowego”²⁸⁰. W dalszej części zjazdu przemawiali członkowie Zarządu Przymusowego, tj. ks. A. Lemparty, poseł Frankowski, A. Micewski, a także przedstawiciele „księży patriotów” – ks. Pasternak, ks. S. Owczarek, ks. T. Bielski i ks. H. Zalewski, wygłaszając najbardziej napastliwe słowa krytyki pod adresem byłych zarządów „Caritas” i biskupów. Na zakończenie uczestnicy uchwalili jednogłośnie deklarację potępiającą dotychczasowe kierownictwo „Caritas”. Po zjeździe wybrani kapłani i członkowie Zarządu Przymusowego wzięli udział w bankiecie, w którym uczestniczyli B. Bierut i J. Cyrankiewicz. Cały ten zjazd był sterowany zza kulis przez Departament V MBP, który nie dopuścił do rozszerzenia się konfliktu między sterowaną przez UB grupą „księży patriotów” a grupą B. Piaseckiego i jego ujawnienia przed opinią publiczną. Jak pisał S. Dolański do prymasa, chodziło w tym sporze o nieliczenie się z nimi w sprawie powołania zarządów diecezjalnych oraz pominięcia w deklaracji zjazdu jakichkolwiek zarzutów dotyczących dotychczasowej działalności „Caritas” i potępienia Episkopatu Polskiego. PAX bowiem kładł nacisk na pozostawienie tej organizacji w rękach katolickich i był pełen uwagi wobec biskupów²⁸¹. Wśród pozostałych uczestników konferencji – przywożonych pod przymusem – nastrój był różny. Jak pisał szef WUBP z Olsztyna w raporcie do Warszawy: „Stwierdzić należy, że nastrój w czasie podróży do Warszawy [43 księży z Olsztyna – D. Z.] był naprężony i nacechowany nieufnością. Księża nie byli zorientowani w jakim właściwie celu jadą i co mają przedsięwziąć w Warszawie. Przypuszczali, że będą użyci do zrobienia rozłamu między dółami klerykalnymi i górą”²⁸². W czasie obrad „księża siedzieli jak na pogrzebie, poza kilkoma jednostkami. Ci, którzy nie mogli wytrzymać na sali, wychodzili na korytarz. Na zewnątrz nikogo nie wypuszczali. Tylko kilku księży zadeklarowało się za współpracą z rządem” – wspominał jego uczestnik ks. Trojanowski²⁸³. Zjazd warszawski wznowił następną falę wieców i zebrań, które trwały do początków marca.

²⁸⁰ Przemówienie premiera Józefa Cyrankiewicza, „Caritas”, 6 (1950) nr 2, s. 37-38.

²⁸¹ ASEP, List S. Dolańskiego do prymasa Polski z 2 II 1950 r, [bez paginacji]; A. Micewski, *Współrządzić czy nie kłamać*, Paris 1978, s. 44.

²⁸² AMSWiA, sygn. 348, Raport WUBP w Olsztynie za styczeń 1950, k. 5.

²⁸³ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/VI/ 158, k. 30.

Na tych zebraniach i zjazdach z udziałem duchowieństwa konstruowano nowe władze „Caritas”, podległe władzom państwowym, które robiły wszystko, aby w zarządach przymusowych znajdowali się księża. W ten sposób w oczach opinii publicznej chciano pokazać rzekomo tylko swoją „troskę” o uzdrowienie stosunków w „Caritas”. W pierwszych dniach akcji „C” w województwie warszawskim ustalono nowe składy zarządów diecezjalnych w Warszawie, Siedlcach i Płocku. „W diecezji poznańskiej, gorzowskiej i gnieźnieńskiej do zarządów komisarycznych zgodziło się wejść 12 księży. W diecezji częstochowskiej 7 księży wyraziło zgodę na wystawienie ich kandydatur do Zarządu „Caritas”²⁸⁴. Dochodziło do takich sytuacji, że w skład zarządów wpisywano nieżyjących księży albo nieobecnych na zebraniach²⁸⁵. Do nowych zarządów polecano również werbować organistów pozytywnych oraz agenturę, będącą dotychczas w organizacji „Caritas”. Z polecenia dyrektora Departamentu V, J. Brystygier, nie typowano tylko kapelanów wojskowych²⁸⁶. Na członków zarządów przymusowych powoływano księży nieuczestniczących w zjazdach. Zdarzały się przypadki, że zmuszano ich do pracy w nowych zarządach pod groźbą, w razie niewykonywania honorowego obowiązku społeczno-państwowego, narażenia się na konflikt z przepisami prawa państwowego. W Katowicach 7 II powstał nowy zarząd z udziałem 5 księży, w Poznaniu dzień później we władzach zarządu przymusowego znalazło się kilkunastu duchownych²⁸⁷. W tych zarządach znaleźli się – głównie z nakazu UB – „księża patrioci” i „sprawdzeni” działacze katolicy. W Łodzi do nowego zarządu weszli m.in. ks. T. Szymkiewicz, ks. J. Sulwiński, ks. J. Świątczak, ks. J. Paluch, ks. S. Olszewski, a w skład wrocławskiego zarządu – ks. H. Zalewski, ks. Pietruski, ks. Borowczyk, poseł Lityński i prof. Sajdak, b. członek komisji rewizyjnej.

Przy pomocy funkcjonariuszy UB nowe zarządy wraz z komisjami kontrolnymi przeprowadzały inwentaryzację biur i magazynów, bez obecności przedstawiciela kurii diecezjalnej. Brak przedstawiciela kurii sprawiał, że często zabierane dokumenty związków „Caritas”, niszczone lub „zapodzieiwano”. W trakcie inwentaryzacji miały miejsce kradzieże z magazynów „Caritas”, np. kradzież butów w Opolu²⁸⁸. Protokoły po inwentaryzacji były pisane jednostronnie i rzadko podpisywane przez byłych dyrektorów ZDC. Przejmowanie biur, lokali, majątku rozpoczęło się od połowy lutego bez wszelkich formal-

²⁸⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 23.

²⁸⁵ ADUOPG, sygn. 322/3, Wyciąg ze sprawozdań PUBP w Łęborku lata 1950-1953, k. 6.

²⁸⁶ Listę kandydatów na członków zarządów diecezjalnych WUBP przesyłały do Warszawy, do Departamentu V, który je zatwierdzał, MBP ADUOP, sygn. 6/k, Telefonogram do szefa WUBP w Krakowie z 24 I 1950 r., k. 333, Dalsze wytyczne w realizowaniu akcji „C”, k. 339.

²⁸⁷ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacje dotyczące kleru nr 13, k. 29.

²⁸⁸ ASEP, Sprawozdanie w sprawie „zestawienia zagarniętego majątku kościelnego” przy przejmowaniu biur b. Diec. Związków „Caritas” przez Przymusowy Zarząd „Caritas”, w okresie tzw. likwidacji w czasie od 23 I do 15 II 1950 r., [bez paginacji].

ności i bez jakiegokolwiek zgody właściciela, czyli kurii diecezjalnej. Wyjątkiem była siedziba KCC w Krakowie, przy ul. Basztowej 1, której proces przejmowania zaczął się od 4 II w obecności dyrektora Departamentu Wyznań MAP, Darczewskiego i nowego dyrektora Zrzeszenia „Caritas”, J. Tymińskiego. Później całość zagarniętego inwentarza wraz z biblioteką i zawartością magazynów Krajowej Centrali została wywieziona przez Zarząd Zrzeszenia do Warszawy i tam się „rozplynęła”. Zrzeszenie przejęło jako swoje także czasopismo charytatywne „Caritas” wydawane przez KCC. Podobnie się stało z jej pieniędzmi, które mimo protestów Komisji Charytatywnej Episkopatu w MAP zostały rozdysponowane przez Zarząd Przymusowy²⁸⁹. Zarządy Przymusowe przejmowały jednocześnie placówki parafialne „Caritas”, posługując się – jak to miało miejsce na terenie administracji apostolskiej w Gorzowie – pismami zaopatrzonymi pieczęcią przywłaszczoną z zagarniętych biur „Caritas”²⁹⁰. Przejęcie to – jak wykazały kwestionariusze rewindykacyjne z grudnia 1950 r. – dokonywało się *de facto*, a nie *de iure*, gdyż diecezje nie zgodziły się na oddanie majątku „Caritas” zarządowi przymusowemu²⁹¹. W wyniku zagrabiania majątku kościelnego przejęto mienie byłej „Caritas” o wartość blisko 20 mln złotych oraz różnych placówek opiekuńczych z nazwą „Caritas”. Władze przymusowe starały się zatrudniać niekiedy dawny personel, ale już na nowych warunkach. Wielu księży nie uczestniczyło jednak długo w tych nowych władzach „Caritas”. Władzom państwowym swoje odejścia tłumaczyli tym, że nie mogą pogodzić pracy w Zarządzie Przymusowym ze swoim katolickim sumieniem²⁹². Niektórzy, jak np. ks. Tadeusz Zaremba z Terespoła, w piśmie do starosty powiatowego, odmawiali udziału w nowym zarządzie, nie chcąc czynić nic wbrew prawu kanonicznemu i narazić się na kary kościelne²⁹³, a wielu – w pismach do wojewodów – odmowę tłumaczyło zakazem biskupa. Proces ten nasilił się jeszcze bardziej w drugiej połowie lutego i w marcu. Wpłynęła na to postawa biskupów, którzy wyjaśniali swoim księżom, że nowe związki „Caritas” i oddziały tworzone wbrew woli biskupów noszą zna-

²⁸⁹ AAK, TS, XXVII, Sprawozdanie z przebiegu prac Krajowej Centrali „Caritas” w Krakowie w okresie od 23 I, do 15 II 1950 r., k. 105; ASEP, Sprawy „Caritas”, [bez paginacji].

²⁹⁰ Wprowadzało to wiele nieporozumień między kurią a parafiami. AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/167, k. 40.

²⁹¹ ASEP, „Caritas odebranie Kościołowi, represje, starania o rewindykację, Zestawienie na podstawie tzw. kwestionariuszy rewindykacyjnych w sprawie przejęcia własności b. „Caritas” przez Przymusowy Zarząd Caritas a następnie przez Zrzeszenie Katolików. Stan wg danych z dn. 31 XII 1950 r., [bez paginacji]; ADUOPG, sygn. 378/2, Wyciąg ze sprawozdań PUBP w Kartuzach za lata 1949-1952, k. 37.

²⁹² Tak swoją decyzję odejścia tłumaczyli księża z różnych diecezji. AAK, TS, XXVII, k. 114; ADUOPG, sygn. 20/3, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych WUBP za rok 1951, k. 2.

²⁹³ ADS, sygn. IV, t. 2, Pismo ks. T. Zaremby do starosty w Białej Podlaskiej, [bez paginacji].

miona schizmy oraz list Episkopatu do duchowieństwa w sprawie wypadków zaszłych w „Caritas”.

Przy odpowiedniej kampanii prasowej i radiowej prześladowano i szykanowano wielu pracowników „Caritas”. Niektórych nawet, oprócz szykan prasowych, spotkały represje w postaci dozoru policyjnego oraz aresztowania i rewizje w mieszkaniach. Wszystkie te aresztowania były bezpodstawne. Miały one jednak na celu złamać i zastraszyć pracowników katolickiej dobroczynności oraz w jakiś sposób potwierdzić słuszność zarzutów o nadużyciach w byłej „Caritas”. Po aresztowaniu wspomnianego wcześniej kierownika wrocławskiego referatu we Wrocławiu i osób byłego zarządu, aresztowano jeszcze jego byłego prezesa, Jana Nagrabę, pod zarzutem sabotażu i dywersji gospodarczej (skazany został na dożywotnie więzienie). Na początku lutego, pod pozorem kontroli magazynów, aresztowano pracowników KCC – Marię Dmochowską, Rajmunda Węsierskiego i Bronisława Skonicznego. W ich obronie stanął kard. A. Sapięha, domagając się od prokuratury powodów ich aresztowania, interweniując nawet u ministra MBP, Radkiewicza. Wszystkie te apelacje pozostały jednak bez odpowiedzi. Przebywali oni w areszcie bez żadnego wyroku sądowego do drugiej połowy kwietnia 1950 r., kiedy to areszt zamieniono im na zakaz opuszczania stałego miejsca zamieszkania²⁹⁴. Uwięziono również pracowników przedstawicielstwa w Gdyni, którzy po zwolnieniu musieli przez dłuższy czas meldować się na milicji. Obok nich na Wybrzeżu represjonowano za działalność w „Caritas”: Edwarda Potworowskiego, prezesa „Caritas” Academia w Gdańsku (zwolniony z aresztu 19 VI 1950 r.), inż. J. Neymana skazanego w grudniu 1950 r. na 2,5 roku więzienia, s. Aleksandrę Michałowską i Marię Jeskową skazane również w grudniu z art. 286 § 2 KK na 1,5 roku więzienia. Aresztowano także innych członków zarządu okręgu „Caritas” w Gdyni. Chociaż prokuratura odrzuciła stawiane im zarzuty, władze administracyjne wysiedliły ich „jako niebezpiecznych mieszkańców pasa granicznego”²⁹⁵. Pod zarzutem nadużyć w „Caritas” aresztowano także siostry zakonne. Obok s. A. Michałowskiej osadzono w areszcie kierowniczkę kuchni, s. Leokadię Luterek i s. elżbietankę Marię Urbańską (skazana na 3 lata więzienia) i inne siostry. W Warszawie aresztowano studenta – pracownika Duszpasterstwa Akademickiego za to, że informował innych studentów o opieczętowaniu „Caritas”. Za podobną wrogą propagandę UB aresztowało jeszcze wiele osób²⁹⁶. W powiecie Gorlice, w rzeszowskim, uwięziono prezesa oddziału „Caritas” pod zarzutem wrogiej działalności skierowanej przeciwko spółdzielni produkcyjnej. W związku ze sprawą „Caritas” aresztowano i skazywano na

²⁹⁴ AAK, TS, XXVII, k. 105; ASEP, Caritas-kary, Postanowienie Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 18 IV 1950 r., [bez paginacji].

²⁹⁵ Wójcicki, *Rozmowy z księdzem Hilarym Jastakiem*, cz. 1, Gdynia 1994, s. 105.

²⁹⁶ AMSWiA, MBP, sygn. 560, Biuletyn dzienny nr 19 z 24 I 1950, k. 67-70, nr 36 z 14 II 1950 r., k. 120.

więzienie za posiadanie w swoich domach listów biskupów w sprawie „Caritas”. Za to został np. skazany na 5 lat więzienia Jan Gieysztor z Lublina²⁹⁷. Spektakularnym wydarzeniem było aresztowanie 23 stycznia ks. Sylwestra Kineckiego, byłego dyrektora ZDC w Gnieźnie. Po kilku miesiącach aresztu skazano go w lipcu 1950 r. – mimo udokumentowanej jego niewinności przez obrońców – na 5 lat więzienia. W sumie, łącznie z wymienionymi wyżej osobami, w związku z akcją „C” aresztowano blisko 40 osób, głównie pracowników zarządów diecezjalnych i okręgowych „Caritas”. Byli to: Baran Dionizy ks. Franciszek Barański (Warszawa), ks. Kazimierz Bilczewski, Szczepan Birecki (Katowice), Tadeusz Burdecki (Gdynia), Jan Chmielewski (Gdynia), ks. Władysław Chruslik (Lublin), ks. Edward Godlewski (Białystok), ks. Hilary Jastak (Gdynia), ks. Jan Kąkol (Wałbrzych–Wrocław), ks. Antoni Kowalski (Kielce), ks. Kazimierz Michalski (Jelenia Góra–Poznań), ks. Mirek (Wrocław), ks. Stanisław Niedźwiński (Lublin), Bolesław Orłowski (Gdynia), Edward Rostworowski (Gdańsk), Jadwiga Rekowska (Gdynia), ks. Wojciech Sołtysik (Katowice), Stanisław Pica (Poznań), Stefania Rossa (Poznań), ks. Jakub Steiner, ks. Edward Święcki (Warszawa), ks. Józef Wańkowski, ks. Aleksander Woźny (Poznań), ks. Antoni Zalewski (Białystok). W ich obronie biskupi występowali do władz rządowych domagając się ich uwolnienia. Wszystkie pisma biskupów oraz sekretarza Episkopatu, bpa Z. Choromańskiego, były ignorowane. Sprawę zwolnienia aresztowanych pracowników „Caritas” podjęto w rozmowach komisji dwustronnej do spraw porozumienia. W wyniku rozmów strona rządowa przyrzekła zwolnienie wszystkich osób zatrzymanych w związku z akcją „Caritas” i zaniechanie wobec nich dochodzeń sądowych i sankcji karnych. Mimo tego oświadczenia, ponawianego kilkakrotnie przez przedstawicieli rządu – władze dalej prowadziły politykę represji wobec niektórych działaczy kościelnej dobroczynności, o czym świadczy choćby proces ks. S. Kineckiego, czy pracowników gdyńskiego okręgu „Caritas”²⁹⁸. Represje nie ominęły członków rodzin pracowników „Caritas”. Wobec nich zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru milicyjnego. Doszło nawet do wypadku, jak np. w Gdańsku, iż aresztowano Wincentego Żurawskiego za to, że był ojcem ks. Żurawskiego, dyrektora ZDC w Gdańsku, a którego nie zatrzymano²⁹⁹. Innym rodzajem represji wobec duchowieństwa, które na polecenie swoich biskupów likwidowało w parafiach oddziały „Caritas”

²⁹⁷ UB znalazło u niego w domu list biskupów do prezydenta B. Bieruta w sprawie „Caritas” z 16 II 1950 r. i zarzuciło mu, że on sam jest autorem tych „fałszywych wiadomości, które godzą w ustrój państwa”, AP, Caritas-varia 1947-1958, List L. Gieysztor do prymasa [bez daty], [bez paginacji].

²⁹⁸ ASEP, całateczka Caritas – kary.

²⁹⁹ ASEP, Caritas-kary, Postanowienie dozoru milicyjnego wobec Marty Węsierskiej z 21 IV 1950 r.; ASEP, Pismo ks. A. Wronki administratora apostolskiego w Gdańsku do bpa Z. Choromańskiego z 30 XII 1950 r., [bez paginacji].

były kary grzywny w wysokości niekiedy 50 tys. zł. Taką karę otrzymał proboszcz z parafii w Jurkowie w diecezji tarnowskiej, Piotr Rajca³⁰⁰.

Biskupi – jak się wydaje – nie byli zaskoczeni działaniami władz państwowych, zmierzających do likwidacji tej kościelnej organizacji charytatywnej. Wywołały one jednak pewien strach wśród biskupów, gdyż nie spodziewali się, że odbędzie się to na taką skalę. Pierwsze pogłoski o tym dochodziły do nich już pod koniec 1948 roku. Wspominał o tym bp S. Adamski na zebraniu „Caritas” w Cieszynie zapowiadając w takim wypadku nową formę kościelnej działalności charytatywnej³⁰¹. Sprawę tę poruszano nawet na Konferencji Episkopatu 7 X 1949 r., – gdzie jak donosił Departament V MBP do B. Bieruta – „rozważano to, że rzekomo rząd chce dać swoich komisarzy i że wszyscy dyrektorzy „Caritas” mają być przez władze rządowe zatwierdzani, ewentualnie niektórzy usuwani, w razie gdyby władzy rządowej nie odpowiadali³⁰². O planach władz poinformował jeszcze w grudniu 1949 r. bp S. Woźnicki kard. A. Sapięha. Reakcja biskupów była natychmiastowa. Dnia 24 I przeciwko przejęciu „Caritas” i ustanowieniu przymusowego zarządu zaprotestował kard. A. Sapięha, wysyłając telegram protestacyjny z żądaniem „zmiany postępowania” wobec „Caritas”³⁰³. Tego samego dnia, w rozmowie z księżmi, zapowiedział, że Episkopat nie uzna nowych władz „Caritas” i ogłosi z ambon o rozwiązaniu tej katolickiej organizacji charytatywnej. Jednocześnie na samym początku zagroził księżom, że ci, którzy wezmą udział w nowych władzach „Caritas”, będą suspendowani³⁰⁴. Podobne stanowisko zajęło większość ordynariuszy, m.in. ks. T. Bensch, B. Kominek, E. Nowicki, bp. Czajka, bp. Zakrzewski. Oni także zwoływali podobne spotkania z księżmi w kuriach biskupich, na których zakazywali uczestnictwa w jakichkolwiek zebraniach politycznych. O treści tych spotkań były na bieżąco informowane WUBP przez informatorów³⁰⁵. Inni biskupi – jak np. bp P. Kałwa, bp K. Tomczak czy bp Biernacki – zajęli w tej sprawie stanowisko wyczekujące, czekając na decyzję Konferencji Episkopatu. Dnia 28 I 1950 r. kard. A. Sapięha zwołał do Krakowa nadzwyczajne zebranie Komisji Charytatywnej Episkopat z udziałem

³⁰⁰ ASEP, Pismo kurii diec. tarnowskiej do bpa Z. Choromańskiego z 2 VIII 1950 r., [bez paginacji].

³⁰¹ AMSWiA, MBP, sygn. 557, Raport WUBP w Katowicach za grudzień 1948 r., [bez paginacji].

³⁰² Pogłoski te zostały potwierdzone także w czasie rozmów na temat „Caritas” z dyrektorem Departamentu MAP, Darczewskim, AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru, nr 3, k.6; AP, Protokół z rozmowy – Dyr. Dep. Wyznaniowego, Darczewskiego, z delegacją „Caritas” – ks. Murawskim z Warszawy, ks. K. Dłopolskim, ks. Trochonowiczem 20 X 1949 r., [bez paginacji].

³⁰³ Telegram ten pozostał bez odpowiedzi. AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, k. 5.

³⁰⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 24.

³⁰⁵ Zob. doniesienie agencyjne z Tarnowa. ADUOPK, sygn. 6/k, 5-3; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 26.

prymasa S. Wyszyńskiego³⁰⁶. Po zanalizowaniu sytuacji, komisja opracowała wytyczne na najbliższą konferencję Episkopatu. Główne tematy tego spotkania koncentrowały się na tym, co zrobić z „Caritas”, czy go rozwiązać, co zrobić z personelem, a także co zrobić z zakładami „Caritas”. Zebrana 30 I w Krakowie Konferencja Episkopatu, po omówieniu dezyderatów przedstawionych przez Komisję Charytatywną wobec tych wypadków bezprawia, podjęła konkretne kierunki działania. Pierwszym zasadniczym krokiem było, postępując zgodnie z prawodawstwem kościelnym – podjęcie uchwały o likwidacji katolickiej organizacji „Caritas” w Polsce. W oświadczeniu o swojej decyzji pisali wprost do wiernych: „Z chwilą zamianowania przez władze państwowe zarządów przymusowych dla organizacji „Caritas” przestała ona być wyrazem społeczno-charytatywnej pracy Kościoła. Kościół nie może brać odpowiedzialności za organizacje z przymusowymi zarządami. Wskutek tego biskupi stanęli wobec przykrej konieczności przystąpienia do likwidacji dobroczynnej instytucji kościelnej zwanej Związkiem Caritas”³⁰⁷. Idąc za tą decyzją, ustaliła w tej kwestii też jedną linię postępowania dla wszystkich diecezji i administratur apostolskich. Postanowiła: „1. Po likwidacji „Caritasu” majątek Diecezjalnego Związku przechodzi na Diecezję. 2. Majątek oddziału przechodzi na własność kościoła parafialnego. 3. Instytucje kościelne zakonne zarejestrowane w „Caritas” (przedszkola, domy dziecka, domy starców itp.) trzeba powiadomić, że już więcej nie są reprezentowane przez „Caritas”. Niech więc prowadzą we własnym imieniu. Instytucje będące własnością „Caritas”, prowadzi diecezja względnie parafia, zależnie od decyzji ordynariusza. 4. Kuchnie „Caritas” niech prowadzą parafie imieniem parafii (Parafialna Kuchnia Ubogich). 5. Wszelkie szyldy „Caritas” usunąć. 6. Praca będzie prowadzona pod mianem „Miłosierdzia Chrześcijańskiego”. Będziemy robić to co robił Kościół przez 19 wieków. Powyższe postanowienia przekazano wszystkim kuriom diecezjalnym celem poinformowania o nich duchowieństwa³⁰⁸. Nad realizacją tych zadań miały czuwać powołane przez biskupów w diecezjach komisje likwidacyjne. Dla KCC komisję likwidacyjną powołała Komisja Charytatywna Episkopatu³⁰⁹. Komisja ta – według decyzji Episkopatu – miała dalej prowadzić swoją działalność, wydając instrukcje już tylko ordynariuszom. W diecezji zaś dotychczasową pracę administracyjną miał prze-

³⁰⁶ Oprócz nich uczestniczyli: bp T. Kubina, bp S. Adamski, bp Z. Choromański, bp Lorek, bp K. Pękała, oraz administratorzy apostolscy – ks. Nowicki, i ks. B. Kominek. ADS, sygn. IV, t. 2, Protokół posiedzenia Komisji Charytatywnej 28 I 1950 r., [bez paginacji].

³⁰⁷ AAK, TS, XXVII, Oświadczenie biskupów do wiernych w sprawie „Caritas” z 30 I 1950 r., k. 97.

³⁰⁸ ADS, sygn. IV, t. 2, Pro memoria w sprawie likwidacji „Caritas”, [bez paginacji]; AAWr, sygn 80, Pro memoria. Pismo kurii wrocławskiej do duchowieństwa, [bez paginacji].

³⁰⁹ Przewodniczącym komisji likwidacyjnej KCC został ks. K. Dłopolski. Jej zadaniem było zlikwidować biura, magazyny, wypowiedzieć pracę pracownikom KCC, przekazać zakład w Świebodzinie administracji apostolskiej w Gorzowie i zakończyć rozdawnictwo streptomycyny. AAK, TS, XXVII, pismo kard. A. Sapięhy do ks. K. Dłopolskiego z 5 II 1950 r., k. 105.

jąc pracownik kurii jako diecezjalny referent miłosierdzia. Do załatwiania spraw dobroczynności w skali ogólnopolskiej biskupi powołali R. Węsierskiego³¹⁰. Zwalnianych w takich okolicznościach byłych pracowników zarządów „Caritas” biskupi zachęcali, by nie przerwali swojej działalności dobroczynnej ale prowadzili ją w innej formie³¹¹. Nie zaakceptowali wniosku kard. A. Sapięhy o stosowaniu masowych suspens dla księży, którzy weszli w skład zarządów przymusowych, zostawiono to wyłącznej decyzji poszczególnych ordynariuszy. Najważniejszym rezultatem tego zjazdu biskupów było zredagowanie trzech listów w sprawie „Caritas”: do prezydenta B. Bieruta, do duchowieństwa i wspomnianego już listu do wiernych. Pierwszy list – do prezydenta – podpisany przez cały Episkopat, wyrażał ostry protest przeciwko polityce rządu wobec kościelnej organizacji dobroczynnej. Polityka ta – ich zdaniem – nie ma na celu dobra społecznego, lecz zniszczenie „Caritas i przy okazji „obrzucenie katolicyzmu insynuacjami i oszczerstwami dla rozbicia Kościoła w Polsce”. W liście tym piętnowali też zmuszanie duchowieństwa, zakonnic i wiernych do działań przeciwko katolickiej dobroczynności, porównując metody działania rządu wprost do metod hitlerowskich³¹². Odpowiedzią na ten list Episkopatu było pismo premiera ówczesnego rządu, J. Cyrankiewicza. W drugim liście – skierowanym do księży – biskupi przestrzegali ich przed braniem udziału w zebraniach o charakterze politycznym, mających na celu podważanie wiarygodności instytucji kościelnych oraz przeciwstawianie księży biskupom i osłabianie wspólnoty kapłańskiej³¹³. List ten odczytywano księżom na zjazdach dekanalnych, które odbywały się przez cały miesiąc luty. Ostatnie pismo do wiernych napisane było w tonie wyważonym. Jak już wcześniej wspomniano broniło ono zasług „Caritas” i wyjaśniało decyzję likwidacji. Biskupi pisali: „Rozpętana w prasie i radio wroga kampania przeciwko instytucji Caritas celowo przemilcza olbrzymi jej wkład w ratowanie od nędzy, chorób i śmierci milionów Polaków, zarówno w czasie okupacji niemieckiej, jak i w czasie powojennym. Wobec rozsiewanych nieprawdziwych wiadomości, godzących

³¹⁰ Biskupi zatroszczyli się również o byłych pracowników „Caritas”, dając im po wypowiedzeniu umowy o pracę trzymiesięczną odprawę z funduszy kościelnych. Tym osobom, które nie mogły znaleźć pracy, zapewniono wsparcie finansowe. Tamże.

³¹¹ AAK, TS, XXVII, Formalna likwidacja Związku „Caritas” (Do członków Zarządów), k. 98.

³¹² AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, List Episkopatu do Prezydenta B. Bieruta w sprawie „Caritas” z 30 I 1950 r., k. 5-11.

³¹³ Biskupi pisali: „Dziś bowiem każe się Wam wiecować na temat nadużyć w Caritas i potępiać wrocławskiego ordynariusza. A jutro, być może, będziecie musieli wystąpić przeciw własnemu ordynariuszowi. Pojutrze sprawa Caritas pójdzie w zapomnienie, a Was, być może, ciągnąć się będzie pod osłoną zaszczytnych zaproszeń na wiece potępiające takie czy inne zarządzenia władzy kościelnej. AAK, TS, XXVII, List biskupów polskich do duchowieństwa w sprawie „Caritas” z 30 I 1950 r., k. 96.

w dobre imię zasłużonej instytucji Caritas, Episkopat nie może pominąć milczeniem olbrzymich jej zasług dla społeczeństwa polskiego [...]. Episkopat [...] czuwał nad tym, aby akcja pomocy potrzebującym odbywała się w ramach uczciwości i sprawiedliwości³¹⁴. Ten ostatni krótki list, który miał być odczytany 12 II, stał się w niedługim czasie powodem do kolejnej akcji UB przeciwko księżom.

O wypadkach jakie zaszły w „Caritas” i o swoich w związku z tym decyzjach, biskupi poinformowali wszystkie zagraniczne organizacje charytatywne, prosząc je, aby dary przysyłały tylko imiennie – na kard. A. Sapiechę. Później, kiedy były coraz większe trudności z przejmowaniem darów, kard. A. Sapieha – nie chcąc ponosić odpowiedzialności za ich rozdział, na który nie miał wpływu – odwołał awizowanie transportów darów i przestały one przychodzić do Polski³¹⁵. Wiadomość o rozbiciu przez władze komunistyczne katolickiej „Caritas” w Polsce i aresztowaniu pracowników KCC kard. A. Sapieha przesłał w liście do papieża Piusa XII³¹⁶. Po zakończeniu Konferencji, biskupi, realizując uchwały podjęte w Krakowie, przesłali do odpowiednich urzędów wojewódzkich zawiadomienia o wycofaniu swoich próśb o rejestrację „Caritas”. Były one formalnym powiadomieniem wojewody o fakcie likwidacji „Caritas” na terenie diecezji³¹⁷. W odpowiedzi otrzymywali pisemne pogróżki z tych urzędów. Straszono ich, że wszelkie przeciwstawianie się decyzjom władz „jest bezprawne i nosi znamiona, przewidzianego w kodeksie karnym, przeciwdziałania prawnym zarządzeniom władzy”³¹⁸. Jednocześnie „wobec niemożności dalszego prowadzenia związków w diecezjach”, ordynariusze wydawali dekryty rozwiązujące związek i oddziały parafialne na terenie diecezji, powołując w tym celu – według statutu związków „Caritas” – komisje likwidacyjne³¹⁹. Miały one za zadanie przekazać majątek likwidowanej „Caritas” kurii diecezjalnej. W parafiach likwidatorem kościelnej „Caritas” mieli być proboszczowie. Do nich też zwrócili się biskupi, polecając im przeprowadzenie likwidacji i przejęcie mająt-

³¹⁴ AAK, TS, XXVII, Oświadczenie Episkopatu do wiernych w sprawie „Caritas”, k. 97.

³¹⁵ AAN, KC PZPR, sygn.237/V/169, k. 73.

³¹⁶ Odpowiedź Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Kopia w posiadaniu autora.

³¹⁷ Treść wszystkich powiadomień była jednakowa. Brzmiała następująco: „Ponieważ obecnie byłem zmuszony do likwidacji tej instytucji kościelnej, uregulowanie stosunku „Caritas” do prawa państwowego, na które należało Ministerstwo Administracji Publicznej, staje się nieaktualne”. Zob. AAN, MAP, sygn. 679, k. 22, 101; ADS, sygn. IV, t. 2, [bez paginacji].

³¹⁸ AAN, MAP, sygn. 678, k. 110; ASEP, List bpa Z. Choromańskiego do ministra W. Wołoskiego z 9 II 1950r.

³¹⁹ ADSan, „Caritas” 1949, Dekret bpa o rozwiązaniu Związku „Caritas”, [bez paginacji]; ADS, sygn. IV, t. 2, Pismo bpa I. Świrskiego o likwidacji Związku „Caritas” z 31 I 1950 r., [bez paginacji]; ADUOPK, sygn. 6/k, Meldunek informatora o wydaniu dekretu o likwidacji „Caritas” przez bpa tarnowskiego, k. 145.

⁰ Na przykład komisja likwidacyjna KCC została już rozwiązana 10 II 1950 r. AAK, TS, XXVII, k. 105.

ku „Caritas” przez parafię. Komisje nie mogły jednak w pełni spełnić swoich zadań z powodu zajęcia całej dokumentacji przez zarządy przymusowe, dlatego niektóre z nich zostały szybko rozwiązane³²⁰. Władze państwowe nie uznały tej decyzji Episkopatu. Odczytały ją jako bezprawne przeciwstawienie się „legalnym zarządzeniom władzy państwowej” i zagroziły sankcjami karnymi. W zarządzeniu do wojewodów i starostów nakazały przekształcić „Caritas” w Zrzeszenie Katolików i poleciły nie dopuścić do przeszkodzenia w czynnościach przymusowym zarządom. Nakazały także wojewodom, aby wydali odpowiednie instrukcje celem przeciwdziałania próbom księży likwidacji placówek terenowych „Caritas” i zapewnienia objęcia zarządów we wszystkich strukturach organizacyjnych³²¹. Zamierzając udaremnić działania przymusowego zarządu poszczególni biskupi w swoich diecezjach wydali okólniki do księży. Odnieśli się w nich nie tylko do licznych pytań księży, ale przede wszystkim podali im normy postępowania wobec działań nowego zrzeszenia, sami zaś – jak zaleciła Konferencja Episkopatu – nie uznali i nie przyjmowali zarówno księży, jak i świeckich z nowych zarządów. Skierowali także osobiste orędzia do wiernych, w których odpierali zarzuty prasowe wobec „Caritas” i ukazywali zasługi tej organizacji w dziele zwalczania biedy powojennej w Polsce³²². Protestowali publicznie i formalnie przeciwko przywłaszczaniu nazwy, która oznaczała katolicką dobroczynność, aby wierni mieli świadomość, że nowe zarządy nie mają nic wspólnego z Kościołem. Oprócz tego biskupi odbywali zebrania ze swoimi księżmi, przedstawiając im fakty dotyczące „Caritas”. Na przykład w Warszawie 6 II w takim spotkaniu z biskupem S. Wyszyńskim wzięło udział 250 księży z archidiecezji warszawskiej. Prymas – jak podają informatorzy UB – przedstawił księżom sprawy związane z likwidacją „Caritas” oraz stan rozmów Kościoła z władzami państwowymi³²³. W opinii wielu księży biskupi – widząc, co się dzieje – popełnili zasadniczy błąd, nie rozwiązując wcześniej „Caritas”, akcję rządu zaś określali jednoznacznie jako wbicie klina między duchowieństwem niższym a hierarchią celem przyspieszenia rozmów³²⁴. W diecezji częstochowskiej bp. T. Kubina dodatkowo spotkał się z księżmi – prefektami i polecił im, aby młodzieży w szkołach prostowali zarzuty prasowe o naduży-

³²¹ AAN, MAP, sygn. 678, k. 133-135, 137-138, 157-160; AAK, TS XXVII, k. 100, 102; AP, „Caritas” – likwidacje 1949-1950, Pismo Urzędu Wojewódzkiego do bpa K. Radońskiego z 8 II 1950 r., [bez paginacji]; ADSan, „Caritas” 1949, Pismo UW w Kielcach do Kurii diecezjalnej w Sandomierzu z 9 II 1950 r., [bez paginacji].

³²² AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/167, k. 40-41; AAK, TS, XXVII, k. 111; AAWr, sygn. 80, Orędzie administratora apostołskiego ks. k. Miłika do wiernych w sprawie „Caritas”, [bez paginacji]; ADS, sygn. IV, t. 2, Pro memoria, [bez paginacji].

³²³ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 13, k. 28; AAN, KC PZPR, Informacja dotycząca kleru nr 14, k. 30; Podobnie uczynił bp K. Kowalski na spotkaniu z księżmi 6 II 1950 r. w Pelplinie. ADUOPG, sygn. 19/2, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych WUBP Gdańsk za rok 1950, k. 14-15.

³²⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 28.

ciach w „Caritas”³²⁵. W stosunku do księży, którzy brali czynny udział w zjazdach politycznych i przyjmowali jakiekolwiek stanowiska od władz państwowych reagowali stanowczo. Księża np., którzy uczestniczyli w zjeździe warszawskim byli wzywani na indywidualne rozmowy i otrzymywali naganę³²⁶. Aby zapobiec ich udziałowi w nowych zarządach „Caritas”, grożono im suspendowaniem za przyjmowanie jakichkolwiek stanowisk od władz świeckich. Bardziej opornych księży wysyłali na teren innego województwa, przez co narażali się na kolejne konflikty z wojewodami³²⁷. Nacisk biskupów na księży sprawił, że nawet najbardziej aktywni podczas zjazdu w Politechnice Warszawskiej i w prorządowych wystąpieniach publicznych, jak np. ks. S. Owczarek z Warszawy i ks. Dykiert z Gdańska, zrzekli się mandatów Zrzeszenia „Caritas”. W sprawie odrywania księży od ich obowiązków duszpasterskich i zmuszania przez czynniki państwowe do udziału w przymusowych zarządach ostro zaprotestował 9 II w liście do min. W. Wolskiego sekretarz Episkopatu, bp Z. Choromański.

Te wszystkie posunięcia biskupów – ustalone na zjeździe w Krakowie 30 I 1950 r. – zwłaszcza zredagowane trzy listy Episkopatu, mocno zaniepokoiły czynniki rządowe i wywoływały ich kontrakcję. Wiadomości o decyzjach podjętych przez biskupów na tej konferencji dotarły do BP KC PZPR już 3 II, zanim Episkopat oficjalnie wystosował swoje pisma³²⁸, dzięki czemu szybko podjęto działania celem ich zapobieżenia. Likwidację „Caritas” przez biskupów określili jako „samowolne i bezprawne”. W komunikacie PAP z 8 II ostrzegali wprost, że osoby podejmujące takie działania wbrew zarządzeniom władz państwowych będą pociągane do odpowiedzialności karanej³²⁹. Stąd w stosunku do księży, którzy rozwiązyali oddziały parafialne, władze podejmowały przeciwdziałania na drodze administracyjnej w postaci grzywny. Cały jednak wysiłek kontrakcji był skierowany przede wszystkim przeciwko odczytaniu 12 II przez księży *Oświadczenia Episkopatu do wiernych w sprawie „Caritas”*. Władze rządowe zdawały sobie bowiem doskonale sprawę, że odczytanie tego listu we wszystkich kościołach zniweczy cały wysiłek propagandowy, jaki przedsięwzięto przy akcji „Caritas”, tym bardziej że Kościół się cieszył dużym autorytetem w społeczeństwie. Władze bały się odkrycia prawdy o swo-

³²⁵ Spotkało się to jednak z szybką reakcją władz szkolnych i UB. Księżom, którzy wykonali polecenie biskupa, odebrano prawa nauczania w szkołach. AMSWiA, MBP, sygn. 322, Raport miesieczny WUBP w Kielcach za luty 1950 r., k. 4.

³²⁶ AMSWiA MBP, sygn.322, Raport WUBP w Kielcach za luty 1950 r., k.5; AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/169, k. 58-59.

³²⁷ Tak np. było w diec. katowickiej, gdzie bp S. Adamski wysłał na teren innego województwa ks. J. Baka, dyrektora Przymusowego Zarządu „Caritas” w Katowicach. Spotkało się to z ostrą reakcją wojewody B. Jaszczuka. AAK, TS, XXVII, k. 209.

³²⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 12 z 3 II 1950 r., k. 25.

³²⁹ AAN, MAP, sygn. 678, k. 110, 112-113.

ich rzeczywistych zamiarach wobec „Caritas” przed społeczeństwem. Z tego też względu podjęto szczególne środki mające na celu niedopuszczenie do jego ogłoszenia przez księży z ambon. Realizację tego zadania powierzono MBP i jego delegaturom wojewódzkim i powiatowym. Rozpoczął się kolejny etap walki władz państwowych z Kościołem o „Caritas”. W dniach poprzedzających niedzielę 12 II funkcjonariusze UB, razem z przedstawicielami PZPR, odwiedzali księży, starając się ich nakłonić do nieodczytywania oświadczenia Episkopatu, grożąc w razie odmowy surowymi konsekwencjami. We Wrocławiu i w innych dużych miastach księża byli wzywani do prezydenta miasta celem podpisania deklaracji o nieczytaniu listu Episkopatu³³⁰. Wyniki tych rozmów nie wszędzie były dla władz imponujące. Według sprawozdań WUBP, w woj. warszawskim, na 101 księży z 7 powiatów, pozytywnie odpowiedziało 71, w woj. wrocławskim – na 59 pozytywnie 29, w woj. gdańskim – na 62 rozmowy w 8 powiatach 25 pozytywnych, woj. poznańskim – na 58 rozmów pozytywnych zanotowano tylko 20, woj. krakowskim w 2 powiatach – na 51 księży tylko 18 dało pozytywną odpowiedź, w powiecie żywieckim wszystkie zaś przeprowadzone rozmowy dały wynik negatywny. W innych województwach pozytywnie zadeklarowało się około 50% księży³³¹. Zastraszanie duchowieństwa przez funkcjonariuszy UB i aktywistów partyjnych w związku z odczytaniem listu sprawiło, że niektórzy biskupi odwołali decyzję w sprawie odczytania listu w kościołach. Chcieli w ten sposób uchronić ich przed zapowiadanymi aresztowaniami. Całkowicie czytanie odwołał ks. B. Kominek na terenie administratury apostolskiej w Opolu, podobnie uczynił administrator apostolski w Gdańsku, ks. A. Wronka i bp T. Zakrzewski w diec. płockiej oraz bp W. Dymek z Poznania. Biskup tarnowski, J. Stepa, w ogóle nie rozestał listu, ale na następną niedzielę, tj. 19 lutego, wystosował do wiernych swój własny list w obronie „Caritasu”³³². Czytanie odwołano też na terenie miasta Krakowa. W Warszawie w zamian polecono księżom odczytać krótki komunikat – „Wobec licznych zapytań ze strony wiernych, wyjaśnia się, że wiadomość podana w prasie – biskupi rozwiążali katolicką organizację „Caritas” i wydali w tej sprawie swoje oświadczenie – zgodne jest z prawdą³³³. Prymas zaś wystąpił w kościele św. Zbawiciela w Warszawie ze specjalnym posłaniem do wiernych.

³³⁰ Deklaracja była następującej treści: „Przyjmuję do wiadomości od władz państwowych, że osoby winne nieposzanowania zarządzeń Rządu w sprawie „Caritas” będą pociągane do odpowiedzialności za zakłócanie obowiązującego porządku prawnego i poniosą konsekwencje przewidziane prawem. Zostałem uprzedzony, że dotyczy to również publicznego ogłaszania niezgodnego z obowiązującym ustawodawstwem oświadczenia Episkopatu w sprawie likwidacji „Caritas”. AP, „Caritas” – likwidacje 1949-1950, [bez paginacji]; ADUOPG, sygn. 459/1, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych PUBP Tczew 1949-1951, k. 72

³³¹ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru nr 14 z 11 II 1950 r., k. 31-32; ADUOPK, sygn. 6/k, k. 297; AMSWiA MBP, sygn. 387, Raport WUBP z Wrocławia za miesiąc luty 1950 r., k. 3.

³³² ADUOPK, sygn. 6/k, List bpa J. Stepy do wiernych, k. 78-76.

Przeciwstawił się kłamliwym zarzutom wobec „Caritas” i biskupów i zaproteutował przeciwko nadużyciom ze strony państwa³³⁴. W diecezjach kieleckiej i sandomierskiej czytanie listu odwołano w ostatniej chwili, nie powiadamiając o tym wszystkich księży³³⁵. Pozostali ordynariusze podtrzymali decyzję o odczytaniu oświadczenia z ambon. W związku z tą całą sytuacją, jaka się wytworzyła w niedzielę 12 II, oświadczenie Episkopatu w sprawie „Caritas” w woj. katowickim przeczytało 20 księży, w woj. łódzkim – na 424 parafie odczytano w 148, w krakowskim – na 702 parafie zaledwie w 101, w kieleckim – na 413 kościołów przeczytało tylko w 115³³⁶. W wielu wypadkach tam, gdzie księża zdecydowali się na czytanie listu, odczytywali go tak szybko i cicho, że trudno było zrozumieć jego treść, a niektórzy opuszczali niektóre zdania z tego oświadczenia. Wielu księży – nie bojąc się konsekwencji – przeczytało oświadczenie, dodając własne komentarze w obronie stanowiska biskupów³³⁷. Według raportów WiPUBP „szczególnie agresywnymi wystąpieniami wyróżnili się księża jezuici. W Poznaniu jezuita Aleksander Woźny po przeczytaniu komunikatu skomentował, że warto za jego przeczytanie siedzieć dwa lata w więzieniu. Podobnie uczynił inny jezuita z Krakowa, który przeczytał go 4 razy³³⁸. Postawa „niepokornych” księży, którzy odczytali list rozdrażniła władze komunistyczne, dlatego podjęły wobec nich kolejną falę represji w ramach akcji „Caritas”. Już następnego dnia rozpoczęły się pierwsze aresztowania pod zarzutem nieposłuszeństwa zarządzeniom władzy państwowej. Aresztowano wtedy m.in. ks. K. Michalskiego, ks. W. Sołtysika i ks. Sz. Bireckiego. Trzymano ich kilka miesięcy w więzieniu nie podając im powodu aresztowania³³⁹. Na terenie administratury apostolskiej we Wrocławiu aresztowano 5 księży: K. Bilczewskiego, D. Barana, J. Kąkola, J. Rogoża. Kilku z nich przebywało w areszcie do

³³⁴ P. Raina, *Kardynał Wyszyński. Droga na Stolicę Prymasowską*, cz.1, Warszawa 1993, s. 190.

³³⁵ Wywołało to później – jak donosił szef WUBP w Kielcach w raporcie do Warszawy – oburzenie księży na kurie, że wystawiają ich na represje ze strony władz. AMSWiA, MBP, sygn. 322, Raport WUBP z Kielc za miesiąc luty 1950 r., k. 1.

³³⁶ W woj. rzeszowskim list przeczytało 239 księży z 515, w olsztyńskim – na 135 parafii odczytano w 24, we wrocławskim – na 276 księży czytało 126, w woj. lubelskim – na 336 duchownych czytało 108, w woj. pomorskim – przeczytało 190 księży nie przeczytało 204. AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 33-34, sygn. 237/V/156, k. 56-59.

³³⁷ ADUOPG, sygn. 484/8, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych PUBP w Wejherowie za lata 1949-1950, k. 96, 103.

³³⁸ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/158, k. 34; ADUOPK, sygn. 6/k, Raport informatora z kościoła jezuitów w Krakowie z 12 II 1950 r., k. 321-320.

³³⁹ Ks. K. Michalski został zwolniony z więzienia 29 IV 1950 r., a ks. Sz. Birecki 14 VI 1950 r., ASEP, Caritas-kary, Pismo ks. E. Nowickiego do bpa Z. Choromańskiego w sprawie ks. K. Michalskiego. Pismo bpa J. Bieńka do bpa Z. Choromańskiego z 22 V 1950 r. Pismo notariusza kurii opolskiej do Sekretariatu Episkopatu Polski z 14 VI 1950 r., [bez paginacji].

⁰ ASEP, Pisma ks. K. Milika do bpa Z. Choromańskiego z 20 IV i 6 IX 1950 r., b.p; AMSWiA, MBP, sygn. 387, Raport WUBP z Wrocławia za luty 1950 r. k. 3.

września 1950 roku³⁴⁰. Tylko wobec niektórych księży, jak np. ks. A. Woźnego i ks. D. Barana przedstawiono akt oskarżenia o rozsiewaniu fałszywych wiadomości i łżeniu organów państwa³⁴¹. W stosunku do pozostałych księży, którzy odczytali oświadczenie biskupów mimo ostrzeżenia, władze zastosowały środek represji w postaci grzywny. Wynosiła ona 25 tys. zł za jednorazowe odczytanie. Kara ta miała charakter masowy. Na przykład Prokuratura Wrocławska ukarała grzywną 16 księży w wysokości od 50 tys. do 75 tys. zł, a w Olsztynie ukarano grzywną 17 księży z 24, którzy przeczytali list³⁴². W woj. pomorskim, w każdym powiecie, liczba ukaranych księży wahała się od 2 do 7³⁴³. Dla wielu księży kara ta była za wysoka, nie byli w stanie jej zapłacić. Próbowali oni później odwoływać się do ministra A. Bidy celem jej umorzenia. Sprawy o zapłacenie grzywny ciągnęły się niekiedy do końca 1950 roku³⁴⁴. Na Ziemiach Odzyskanych starostowie zastosowali inną formę kary. Księdzu J. Steinerowi np., za odczytanie listu biskupów, starosta odebrał 7 ha pola i naliczył za jego dzierżawę podatek w kwocie 168 tys. zł³⁴⁵.

Stosując represje wobec obrońców „Caritas”, władze państwowe po raz pierwszy uderzyły bezpośrednio w hierarchię Kościoła. Od 14 II na okres ponad dwóch tygodni osadziły w areszcie domowym ordynariusza chełmińskiego bpa, K. Kowalskiego. Oskarżono go o występowanie przeciwko zarządzeniom władz w sprawie „Caritas”, tolerowanie nadużyć w organizacji, korzystanie z jej funduszy oraz o wywieranie presji na księży patriotów celem zrzeczenia się przez nich pracy w nowej „Caritas”³⁴⁶. Podstawą prawną wszczęcia dochodzenia przez prokuraturę przeciwko bp. i K. Kowalskiemu był dekret „O ochronie wolności sumienia i wyznania”. Mimo dużego zaangażowania licznych sił bezpieczeństwa, rewizji w kurii pelplińskiej i przesłuchania wielu osób, nie udowodniono biskupowi jakiegokolwiek winy i zwolniono.

Represje, jakie zaczęły spotykać duchowieństwo z związku odczytaniem oświadczenia Episkopatu i likwidacją oddziałów parafialnych „Caritas”, były powodem zwołania kolejnej konferencji biskupów 16 II 1950 roku. Na tym

³⁴¹ ASEP, Akt oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Woźnemu z 27 VII 1950 r. (odpis); tamże, Wyrok z uzasadnieniem. W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej (ks. D. Baran – D.Z), [bez paginacji].

³⁴² W tej sytuacji administrator apostolski, ks. T. Bensch, zarządził rozłożenie ich kary na wszystkich księży. Jego zdaniem księża, którzy nie odczytali listu powinni ponieść karę za niesubordynację wobec uchwał Konferencji Episkopatu, AMSWiA, MBP, sygn. 387, k. 3; AMSWiA, MBP, sygn. 348, Raport WUBP w Olsztynie za luty 1950 r., k. 36.

³⁴³ AAN, MAP, sygn. 679, k. 84-85.

³⁴⁴ Taką karę otrzymali m.in. ks. S. Szlachta z Kalwarii Zebrzydowskiej, ks. F. Cieślak z Koina, ks. J. Marszałek, ks. J. Wańkowski, ks. S. Wilk, ks. Łapiński. Zob. ASEP, „Caritas” – kary.

³⁴⁵ ASEP, ks. Jakub Steiner w Szczepanowie, [bez paginacji].

³⁴⁶ Chodziło tu o księży: Jagłę i Chmurzyńskiego, ADCh, sygn. 1/61, Kwestionariusz nr 3 do stwierdzenia sytuacji Kościoła w Polsce w latach 1945-1964 – Diecezja Chełmińska; ADUOPG, sygn. 459/1, Wyciąg ze sprawozdań miesięcznych PUBP Tczew 1949-1951, k. 72.

posiedzeniu Episkopat omówił sytuację Kościoła jaka powstała po 23 I 1950 r. W jej ocenie, jak donosiły raporty MBP, nie byli jednomyślni. Niektórzy ordynariusze wyrażali żal, że stosując się do poleceń ustalonych 30 I 1950 r. nie odwołali czytania z ambon oświadczenia, przez co narazili księży na represje UB. Na tej konferencji powstał spór na temat stosunku hierarchów Kościoła do zaangażowania się księży i zakonnic w nowych zarządach „Caritas”, za którym optował kard. A. Sapieha. On też – jak relacjonował W. Wolski J. Bermanowi obarczył sekretarza Episkopatu i prymasa odpowiedzialnością za represje stosowane przez aparat przymusu wobec księży³⁴⁷. Wynikiem tych burzliwych obrad był list prymasa S. Wyszyńskiego i kard. A. Sapiehy do prezydenta B. Bieruta w sprawie prześladowania Kościoła przez państwo. Po raz kolejny przeciwstawili się oszczerczym zarzutom i terrorowi policyjnemu wobec duchowieństwa w związku ze sprawą „Caritas”. Jednocześnie ostrzegli władze państwowe, że biskupi mimo ataków reżimu nie ustąpią w obronie wolności Kościoła³⁴⁸. List ten – podobnie jak i wcześniejsze – został zignorowany przez władze komunistyczne. Kancelaria prezydenta oświadczyła krótko, „że odpowiedź nie zostanie udzielona, ponieważ zarówno treść jego, jak i forma, nie dają się pogodzić z postawą obowiązującą obywateli wobec Głowy Państwa”³⁴⁹. Został zignorowany, ponieważ biskupi otrzymali odpowiedź premiera J. Cyrankiewicza z 15 II 1950 r. na swój pierwszy list z 30 I 1950 r. Premier odrzucił zarzuty Episkopatu w sprawie akcji „Caritas” i podtrzymał decyzję rządu oskarżając biskupów o złą wolę w rozwiązywaniu tego problemu³⁵⁰. W tym samym czasie MAP wysłało osobiście pocztą MBP kopie – razem około 6,5 tys. egzemplarzy – powyższej odpowiedzi premiera na list biskupów do wszystkich księży. List ten był jednym z tematów obrad biskupów na konferencji plenarnej 2 III 1950 r. W tej sprawie biskupi polecili sekretarzowi Episkopatu bp. Z. Choromańskiemu przesłanie kolejnej odpowiedzi rządowi. Datowany na 4 III 1950 r. list bp. Z. Choromański przekazał na ręce premiera J. Cyrankiewicza. Nieugięta postawa biskupów w sprawie „Caritas” stała się przedmiotem obrad Sekretariatu KC PZPR 23 II 1950 r. Wzięli w nich udział m.in. B. Bierut, J. Cyrankiewicz, J. Berman, Świątkowski, Zawadzki i Zambrowski³⁵¹. Posta-

³⁴⁷ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/158, Informacja dotycząca kleru z 18 II 1950 r., k. 36; AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/166, Notatka W. Wolskiego do J. Bermana na temat ataku Sapiehy na Wyszyńskiego i Choromańskiego, k. 18.

³⁴⁸ AAN, BP KC PZPR, sygn. 237/V/166, List Episkopatu Polski do władz państwowych z 16 II 1950 r.

³⁴⁹ List szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta, K. Mijala, do Sekretarza Episkopatu, bpa Z. Choromańskiego, w odpowiedzi na list kardynała A. Sapiehy i abpa S. Wyszyńskiego, *Raina, Kościół w PRL*, t. 1, s. 227.

³⁵⁰ AAN, MAP, sygn. 678, k. 117-128.

³⁵¹ Dodatkowo byli zaproszeni na te obrady: W. Wolski, J. Brystygierowa, Mazur i Ochab.

nowiono wówczas wydać oświadczenie, w którym ostatecznie jasno precyzowano sprawę „Caritas”. Starano się w nim wykazać, „że właśnie wykrycie przez rząd złodziejstw, prywaty, nadużycia majątku społecznego, stały się przyczyną rzucania przez Episkopat oszczerstw, jakoby Rząd chciał wywołać rozłam w Kościele”. Jednocześnie postanowiono przejść do kolejnego uderzenia na Kościół. Tym uderzeniem miało być przejęcie przez państwo dóbr kościelnych i utworzenie funduszu kościelnego, aby pozbawić – jak uzasadniano – hierarchię kościelną przywilejów i pozbawić ją „bazy materialnej dla akcji antypaństwowej”³⁵². W ten sposób dobiegała końca sprawa katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas”. Władze zdały sobie również sprawę o konieczności zakończenia sprawy „Caritas”, gdyż może to przyczynić się do negatywnego nastawienia społeczeństwa do nowej „Caritas”. Podjęły więc decyzję wyciszenia kampanii antycaritasowej. Opinia społeczna bowiem – zarówno w Polsce, jak i zagranicą – była wstrząśnięta działaniami władz wobec kościelnej „Caritas”, które ewidentnie godziły w sam Kościół. Wychodzące na emigracji w Anglii gazety: „Dziennik Polski” i „Dziennik żołnierza” opisywały akcję Rządu jako walkę z miłosierdziem chrześcijańskim, czyli z jednym z istotnych działań duszpasterskich Kościoła. Prasa zachodnia przedstawiała likwidację kościelnej dobroczynności jako kolejny etap walki władz komunistycznych z Kościołem katolickim w Polsce. „L'Osservatore Romano” z 15 III 1950 r. publikując dokładne dane z działalności polskiego „Caritas” za 1949 r., skomentował jej likwidację jednym zdaniem końcowym – „W uznaniu tych zasług Rząd Warszawski skonfiskował wszystko”³⁵³.

Jak widać z powyższych faktów, sama likwidacja organizacji „Caritas” leżała głównie w sferze działalności politycznej. Decyzja o likwidacji oraz cała kampania propagandowa wokół niej miały na celu przede wszystkim ograniczenie wpływów Kościoła w społeczeństwie polskim, osłabienie jego autorytetu i zaufania do duchowieństwa oraz osłabienie jedności duchowieństwa zwłaszcza w relacjach z biskupami. Rezultaty tak szeroko nagłaśnianego w prasie uzdrowienia gospodarki i stosunków w „Caritas” okazały się bardzo wątpliwe. Stało się wręcz przeciwnie. Podważono zaufanie do praworządności w Polsce oraz wywołano nieufność do Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Zniszczone zostało zaplecze gospodarcze, przez co dodatkowo obciążono budżet państwa. Na dodatek została wstrzymana pomoc zagranicznych organizacji charytatywnych dla Polski. Władzy państwowej akcja „Caritas” pomogła w ocenie duchowień-

³⁵² Na tym posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR wysunięto również projekt ustawy, która uzależniałaby obsadzanie i usuwanie proboszczów od zgody władz administracyjnych. Odrzucono ją jednak argumentując, że jest przedwczesna. AAN, KC PZPR, sygn. 1640, Protokół nr 58 posiedzenia Sekretariatu KC z 23 II 1950 r., k. 311-312.

³⁵³ AAN, MAP, sygn. 678, k. 163.

stwa, które podzielono na trzy grupy: pozytywnych, niezdecydowanych i obojętnych³⁵⁴. Tę ocenę można przypisać bezpośredniemu zetknięciu się władz z duchownymi w czasie akcji „Caritas”, którzy do tej pory nie byli brani pod uwagę. Kościół – mimo likwidacji organizacji „Caritas” – nie zaprzestał działalności dobroczynnej, ale kontynuował ją w zawężonej formie opieki otwartej prowadzonej w ramach duszpasterstwa parafialnego.

³⁵⁴ AAN, MAP, sygn. 679, Sprawozdanie sytuacyjne za I kwartał 1950 r. wojewody lubelskiego z 27 IV 1950 r., k. 55-58.

DIE POLITIK DER KOMMUNISTISCHEN MACHTHABER GEGENÜBER DER KATHOLISCHEN ORGANISATION „CARITAS” IN DEN JAHREN 1945-1950

ZUSAMMENFASSUNG

Die ersten Nachkriegsjahre waren in Polen von einem harten politischen Kampf und der Umgestaltung der demokratischen Ordnung in ein totalitäres System geprägt. Die Politik der kommunistischen Machthaber war auf eine allmähliche Ausschaltung ihrer Gegner und die Umgestaltung der gesellschaftlichen Strukturen im Sinne der kommunistischen Ideologie ausgerichtet. Gegenüber der katholischen Kirche in Polen ging sie in der ersten Zeit von der Wahrung verhältnismäßig korrekter Beziehungen aus. Im Laufe der Zeit starteten die kommunistischen Behörden jedoch immer häufiger Aktivitäten, die auf eine Ausschaltung aller Einflüsse der Kirche aus dem Leben der Gesellschaft abzielte. Diese kirchenfeindliche Politik verstärkte sich nach 1948. Damals wurden Anstrengungen unternommen, die Arbeit der Kirche in den religiösen Organisationen und Vereinen zu beschränken, deren Einfluß auf breite Kreise der Bevölkerung ein starkes Gegengewicht zur Ausbreitung der materialistischen Ideologie bildete und einen die Entwicklung gestaltenden Faktor darstellte. Daher mußte es früher oder später zum Konflikt zwischen den neuen Machthabern und der Kirche kommen. Diese Situation blieb nicht ohne Einfluß auf die Tätigkeit der katholischen Organisation „Caritas”, die ebenfalls eine der Ebenen bildete, auf der sich dieser Konflikt entwickelte.

Die „Caritas” spielte mit ihren mehr als 800 000 Mitgliedern nach dem 2. Weltkrieg eine beträchtliche Rolle, nicht nur was die Minderung der Armut vieler Polen betrifft, sondern sie hatte auch wesentlichen Einfluß auf die Stärkung des Glaubens. Dies wurde besonders in der letzten Zeit ihres Wirkens deutlich, als viele von den Behörden zur Aufgabe ihrer Arbeit gezwungene kirchliche Organisationen diese im Rahmen der „Caritas” weiterführten.

Die Politik der kommunistischen Behörden gegenüber der „Caritas” war eine Widerspiegelung der Politik der Kommunisten gegenüber der Kirche überhaupt. Deshalb erklärten sie sich in der ersten Zeit mit der Wiederaufnahme der Arbeit der „Caritas” einverstanden, und sie erhielt sogar materielle und finanzielle Unterstützung vom Staat. Der „Caritas” wurden zahlreiche Erleichterungen gewährt, und sie arbeitete bei gemeinsam unternommenen karitativen Aktionen mit den staatlichen Behörden zusammen, z.B. bei der Hilfe für obdachlose Kinder, für Überschwemmungsopfer oder für Repatrianten sowie in den Gegenmaßnahmen gegen

das Bettlerwesen. Mit der Zeit begannen die Behörden die Tätigkeit der „Caritas“ jedoch immer mehr zu beschränken, die nun als ein Mittel zur Stärkung der Einflüsse der Kirche auf die Gesellschaft angesehen wurde. Daher wich die zeitweilige Zusammenarbeit einer scharfen Rivalisierung, ja Feindseligkeit des Staates gegenüber der „Caritas“. Diese Politik nahm nach 1948 an Stärke zu. Die Behörden begannen ihr zahlreiche Hindernisse und Erschwernisse in den Weg zu legen und immer mehr karitative Stellen zu übernehmen. Sie wandten außerdem verschiedene Repressalien gegen die Mitarbeiter der „Caritas“ an (Einschüchterungen, Verhaftungen u.dgl.). Dies war von einer lügenhaften Pressekampagne begleitet. Seinen Höhepunkt erreichte dieser Kampf im Januar 1950, als die staatlichen Behörden auf Beschluß des Politbüros des Zentralkomitees der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei mit Hilfe von Funktionären des Staatssicherheitsamtes, der Staatsanwaltschaft sowie der Wojewodschafts- und Kreiskomitees der Partei zur widerrechtlichen Übernahme der „Caritas“ übergingen. In dieser Situation sahen sich die polnischen Bischöfe gezwungen, diese karitative Organisation trotz zahlreicher Proteste aufzulösen, um eine Fronde im Schoße der Kirche zu vermeiden. Dadurch wurde die Tätigkeit der „Caritas“ in ihren bisherigen Formen und Strukturen unterbrochen. Die Kirche führte ihre karitative Aktion allerdings im Rahmen der Pfarrpastoral in eingeschränkter Form weiter.

Aus dem Polnischen übersetzt von Herbert Ulrich